Nr. 96. Niedziela, 27 Kwietnia 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . 32 K	**ćwierćrocznie** 8 K — h.	**rocznie** . . . 24 K	**ćwierćrocznie** . . 8 K
półrocznie . . . 16 K	**miesięcznie** 2 K 70 h.	**półrocznie**. . . 12 K	**miesięcznie**. . . 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**

Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie ulica Jagiellońska l. 3.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego, Józefa Cymbrykiewicza, z Buczacza do Zabłotowa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Teodora Michalewicza, Tadeusza Winnowskiego, Grzegorza Hrycaja, Stanisława Antoniego Jarę, Włodzimierza Rywiuka, Ludwika Sawickiego, Romana Metyka i Mieczysława Józefa de Weissenfeld Weissa.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował prowadzącego księgi gruntowe, Józefa Banbego w Stryju, starszym oficyałem kancelaryjnym dla Gródka Jagiellońskiego i starszego oficyała kancelaryjnego, Stanisława Iwaszkiewicza w Gródku Jagiellońskim, prowadzącym księgi gruntowe dla Stryja.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł pocztmistrza, Eustachego Chodorowskiego, z Bobrówki do Zembrzyc.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 kwietnia.

Walka z chorobami zakaźnemi.

Wiener Ztg, ogłasza ustawę z dnia 14 kwietnia 1913 r. o ochronie przed chorobami zakaźnemi i ich zwalczaniu. Dotychczas środkom w praktyce stosowanym do zwalczania chorób nagminnych przeważnie brakowało podstaw ustawowych, wobec czego naturalnie możliwość skutecznej pomocy niezawsze była pewna. Temu dotkliwemu brakowi zapobiegnie nowa ustawa o tyle, że nietylko jasnem stanie się, jakich środków należy oczekiwać w wypadkach epidemii, lecz także sprowadza do właściwej miary moc wydawania rozporządzeń przysługującą dotąd władzom na podstawie § 1 państwowej ustawy sanitarnej. Przepisy co do ochrony obejmują w nowej ustawie pięć części głównych: wykrycie choroby i zawiadomienie o niej, zarządzenia dla ustrzeżenia od choroby i dla jej zwalczania, wynagrodzenia i pokrycie kosztów, postanowienia karne i wkońcu ogólne normy co do kompetencyi władz.

Pierwsza część główna wymienia kategorye chorób, o których ma się donosić, wedle przepisów ustawy, przyczem jednakowoż tylko te sa uwzględnione, które od czasu do czasu występują epidemicznie, a nie stale nurtujące choroby nagminne, jak gruźlica, wymagająca odrębnych zarządzeń. Poszczególne paragrafy nakładają obowiązek zawiadamiania i ustanawiają sposób czynienia temu obowiązkowi zadość przez osoby do tego zobowiązane. Także nieodzowne dochodzenia ze strony władzy są ujęte przepisami.

Druga część główna zawiera zarządzenia przy epidemiach wspomnianej kategoryi jakoto: odosobnienie chorych, dezynfekcyę, ograniczenie używania wody i obrotu środków żywności, zamykanie i opróżnianie mieszkań, nadzór nad osobami, tępienie zwierząt, zamykanie zakładów naukowych, zakaz handlu domokrążnego, jakoteż ograniczenia ruchu co do pewnych przedmiotów w pewnej miejscowości, lub też w komunikacyi z zagranicą. Na szczególną uwagę zasługuje zwłaszcza okoliczność, że przytem stale uwzględnia się prawo samodzielnej decyzyi władz autonomicznych w swych sprawach i że ustawa stara się jak najbardziej oszczędzać ich siły finansowe.

Dalsza część główna, regulująca wynagrodzenie za przedmioty uszkodzone lub zniszczone skutkiem dezynfekcyi i pokrycie kosztów wynikłych ze zwalczania epidemii, uwzględnia przedewszystkiem stan lekarski, którego poczucie obowiązku i ofiarność są w razie epidemii wystawione na tak znaczne wymagania. Ustawa określa przeto, pod jakiemi kautelami i pod jakimi warunkami przysługują pobory emerytalne i zaopatrzenie lekarzom, względnie pozostałym po nich rodzinom, jakoteż osobom, wykonywającym opiekę nad chorymi i ich rodzinom. Polepszeniem w stosunku do stanu dotychczasowego jest również postanowienie, iż koszta połączone ze zwalczaniem epidemii po większej części pokrywa Państwo, które też przyznaje gminom niezamożnym w razie potrzeby państwowe zasiłki na pokrycie kosztów odosobnienia i dezynfekcyi.

Czwarta część główna zawiera postanowienia karne za naruszenie obowiązku zgłoszenia i doniesienia, jakoteż za wszystkie inne przekroczenia. Zastarzałe karno-prawne przepisy zastąpiono nowymi. Odgraniczenie postępowania karnego politycznego od sądowego odpowiada w zupełności nowożytnym zasadom administracyjnym.

Grzywny pieniężne wpływać mają do funduszu publicznej opieki sanitarnej.

Postanowienia piątej części głównej ustalają kompetencyę władz zgodnie z istniejącą organizacyą publicznej służby sanitarnej, opartą na ustawie z 30 kwietnia 1870. Nowa ustawa nie zarządza nowej organizacyi administracyi sanitarnej, doświadczenia bowiem stwierdzają, że stan dzisiejszy pod tym względem zupełnie wystarcza.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Kolonizacya wewnętrzna).

Członek pruskiej Izby panów v. Heydebreck z Markowitz w artykule p. t. „Niepopularne uwagi o wewnętrznej kolonizacyi“ rozwodzi się w berlińskim *Tag* obszernie nad polityką na kresach wschodnich. Ludzkość — jak pisze — postępuje naprzód, ale człowiek pozostaje tem, czem jest. Tak tylko można sobie wytłumaczyć, że wiara w skuteczność środków cudownych, które wszystkie niedomagania usuwać mają, tak wielu jeszcze ma wyznawców. W ten sposób, jak mniemają oni, można nietylko wewnętrznego, lecz także i zewnętrznego człowieka ze wszystkich jego ułomności wyleczyć zupełnie. Zagroda włościańska jedna przy drugiej od Renu aż do kordonu rossyjskiego — jest jedną z recept, po których tak wielkich spodziewają się

---

37)

JERZY ŻUŁAWSKI.

LAUS FEMINAE.

POWIEŚĆ.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Powrót.

(Ciąg dalszy).

— I co, co się stało? Teraz niech pani mówi...

Uśmiechnęła się blado.

— Nic się nie stało, a raczej to, co się musiało stać. Przywiozłam go do niej na wieś. W lubelskiem wtenczas jej rodzice mieszkali. Pan wie, ona jest taka piękna, tak szatańsko piękna...

— A potem?

— Och, drobnostka. Wróciłam do Warszawy sama. Młode dziewczęta łatwo płaczą, więc ja też przez długi czas płakałam.

— A on?

— Niech pan pomyśli! zastrzelił się, gdy Hela uparła się wyjść za księcia. Młody był, niedoświadczony, zdawało mu się, że kobieta tak piękna mogłaby być jego żoną, gdy on nawet majątku znaczniejszego nie posiadał.

Turski zagryzł wargi aż do krwi. Czuł, że go w gardle coś dusi.

Pani Irena zaśmiała się naraz jak gdyby nieprzytomnie. Z oczu wyzierało jej obłąkanie.

— Wie pan? Widziałam! Ot tu — taka duża dziura na skroni, oko jedno wysadzone, ust nawet nie zamknął. Brzydki był, och, brzydki był po śmierci!

Załkała krótko, bez łez.

— Pani Ireno!

— Dzieciństwo. To już było tak dawno. Ale odtąd ja tak się boję o Helę... Mam zwidzenia, że ją ktoś zastrzeli albo zresztą inaczej zabije — i że będzie taka brzydka po śmierci... Początkowo nie wiele o tem myślałam, lecz później, teraz... Staram się ciągle być przy niej...

— Pani czyha na jej śmierć?

— Nie, nie! A niechże mnie Bóg broni. Raczej nad jej życiem czuwam. To tak łatwo mogłoby się zdarzyć. Ktoś pijany, albo doprowadzony do rozpaczy — bez jej winy, naturalnie: — mógłby dobyć rewolweru, noża, albo — bo ja wiem? — chwycić ciężką butelkę szampańską ze stołu... Dobrze, jeśli ja przy tem będę, abym mogła zbrodniczą rękę powstrzymać. A jeśli mi się już to nie uda, to przynajmniej oczy przerażone jej zamknę — krwawą, brudną ranę w tej pięknej głowie własnemi jej włosami zasklepię...

Zwróciła się wprost ku Turskiemu.

— Panie Romanie, czy pan myśli, że jej grozi niebezpieczeństwo? czy ją może kto zabić? Tak się obawiam.

Turski zmarszczył brwi.

— Niech pani wraca do Warszawy — rzekł brutalnie. — Księżnej Helenie nic się nie stanie. Da sobie zawsze radę.

— I ja tak myślę! i ja tak myślę! — rzekła na pozór wesoło, ale w głosie jej zadrgał jakiś cień rozczarowania i znowu to okropne, bezradne znużenie.

Obok ścieżki, wiodącej dnem wązkiej doliny u stóp Giewontu, nad brzegiem huczącego po skałkach potoku, wśród buków, jesionów i górskiej jarzębiny, leżał stary, omszały pień zwalonej burzą jodły. Usiedli na nim odruchowo i oboje równocześnie. Słońce przechyliło się już ku zachodowi i cień lesistego grzbietu począł wypełniać wnętrze wąwozu. Wschodnie zbocze błyszczało jeszcze w słońcu; na ciemnej zieleni buków i czarności jodeł rdzawiły się liście jesionów, przedwczesnymi przymrozkami nocnymi powarzone.

Od wody potoku, od omszałych kamieni i ziół wilgotnych bił już przedwieczorny chłód...

Turski zamyślił się, zapomniawszy na chwilę o swojej towarzyszce. Naraz — jak gdyby sobie przypomniał, że jest ona ciągle tuż blizko przy nim, wzniósł głowę i zaczął jej się przyglądać badawczo, z ciekawością i zdziwieniem zarazem. Musiała być piękna, nawet bardzo piękna kiedyś. Znacznie niższa od księżnej Heleny, miała coś nerwowego w subtelnej i harmonijnej budowie; w ruchach ciało jej się wyginało linią doskonałą, jak grzbiet skradającej się łasicy. Z pod sukni wysunęła jej się nieco noga, wązka w kostce o stopie drobnej, rasowej, wysokiej w podbiciu.

Spojrzał na jej strzeliste, szczupłe ramiona, na przywiędłe lica, które niegdyś musiały mieć owal przecudny, dziś nazbyt znaczącemi się kośćmi twarzy zepsuty, na oczy jej czarne, znużone, a jeszcze przedziwnym, gorączkowym ogniem błyszczące.

— Niepotrzebnie włosy utleniła — pomyślał. — Powinny być czarne, jak chmura. A może to zrobiła dopiero wówczas, gdy tamta poczerniła swoje? aby nie być do niej nawet barwą włosów podobną?...

— Dlaczego mi się pan tak przypatruje? — spytała naraz, poruszywszy się niespokojnie pod jego badawczem spojrzeniem.

Miast odpowiedzieć, zapytał, nie spuszczając z niej oka:

— Po co mi pani to wszystko opowiadała?

Spuściła skromnie wzrok ku ziemi.

— Mój Boże, tak się jakoś złożyło...

— A więc bez celu?

Ruszyła ramionami, ale zaraz podnosząc głowę, uśmiechnęła się swoim zwyczajnym, trochę sztucznym uśmiechem.

— Pan mnie nic nie miał do powiedzenia, więc musiałam ja panu...

— Nie rozumiem.

— To takie proste. Wszyscy, to jest ci wszyscy z otoczenia Heli mają do mnie zupełnie nadzwyczajne zaufanie. Nie lubią mnie, wiem, choć nie rozumiem dlaczego, lecz gdy mnie który spotka, zwierza się natychmiast, opowiada o swojej miłości... do niej, do niej! skarży się, wylewa łzy, paskudne, śmieszne męskie łzy przedemną, prosi o radę. Ha, ha, ha! a ja muszę wszystkiego wysłuchać, pocieszyć, współczucie okazać. Pan wie, że mnie mają za mężatkę, wdowę, rozwódkę — więc się nie krępują. Bardzo ciekawych rzeczy dowiaduję się czasem. Och! jakież to wszystko obrzydliwe!

— I pani się dziwi, że ja nic nie mówiłem?

Przypatrzyła mu się badawczo i zrobiła nieokreślony ruch głową.

— Nie miałbym nic do powiedzenia — dodał po chwili — nic ciekawego, niech mi pani wierzy.

Nie odpowiadała. Przechyliła się w tył, na głaz tuż za zwalonym pniem sterczący i oparłszy się oń barkami, patrzyła wciąż z natężeniem w twarz Turskiego. Ale on zauważył, że ona go wcale nie widzi. Był w tej chwili tylko przedmiotem, przypadkowym punktem oparcia dla jej oczu, aby — błąkając się, nie przeszkadzały chwytanymi obrazami jakiejś jej myśli uporczywej i samotnej. Miał wrażenie, że ma przed sobą lunatyczkę czy kobietę w hypnozie pogrążoną; oczy jej powlokły się jakiemś szkliwem — z poza rozchylonych nieco warg błyszczały drobne, równe, białe zęby....

— Pani Ireno — szepnął, chcąc przerwać ten przykry stan.

Nie poruszyła się wcale, jeno brwi jej ściągnęły się z lekka, jak gdyby szukała czegoś w pamięci z natężoną uwagą.

Naraz zadrżała gwałtownie całem ciałem, jakby pod wpływem wstrętu czy przestrachu.

— Co pani jest? — zapytał z mimowolnym niepokojem.

Spojrzała nań przytomniej.

— Zimno mi, och, zimno....

Pochylił się nad nią, aby ją odziać zsuniętym z ramion szalem.

I naraz — zatrzęsły się w nim wszystkie nerwy jakimś przewrotnym prądem pożądania: pociągnęły go jej malowane usta, zwiędłe pod warstwą bielidła policzki, zapadłe, podczernione oczy lunatyczki....

Nie zdając sobie nawet sprawy z tego, co robi, chwycił jej wątłą postać w ramiona i przywarł usta do jej szyi.

Sprężyła się i krzyknęła przeraźliwie z przestrachu i zdumienia.

Odepchnęła go obiema rękami od siebie tak silnie i niespodziewanie, że się zatoczył i upadł na jedno kolano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skutków. Przy tem rząd szczególną ma zwrócić uwagę na wielkie latyfundya, które jeszcze na wschodzie się znajdują. Właścicieli tych latyfundyów trzeba w drodze wywłaszczenia usunąć, ziemię przekazać niemieckim włościanom i takim sposobem uprawniony głód ziemi, który się w narodzie niemieckim wzmaga, zaspokoić. Wtedy dzielnice te tak bardzo się zaludnią, jak Westfalia i Nadrenia. Nie będzie tam ani junkrów, ani obcych robotników sezonowych, lecz będą tylko niezależni włościanie niemieccy, którzy podniosą wydatność żniw, produkcyę mięsa, ogólny dobrobyt i siłę podatkową.

A jednak, przestrzega słusznie autor, trzeba w sądach o usunięciu niedomagań społecznych być bardzo ostrożnym, ponieważ sanacya w tej dziedzinie daleko mniej jest przejrzystą, niż jest w chorobach ciała.

Najpierw potrzeba skorygować cokolwiek pojęcia o tych ogromnych latyfundyach.

Ogromnych obszarów nieużywanych na cele gospodarstwa rolnego lub leśnego nie ma ani na wschodzie, ani na zachodzie. Bez użytku te tylko leżą obszary, których wprowadzenie w kulturę pociągałoby wielkie za sobą koszta, nie dając przytem wcale pewności co do oprocentowania. Różnica leży tylko w tem, że na wschodzie liczniejsze są wielkie gospodarstwa rolne. Najsilniej reprezentowane są one w prowincyi Pomorskiej i w W. Księstwie Poznańskiem. Twierdzi się dalej, że w razie rozdrobnienia wielkiej własności ziemskiej ludność wiejska znacznie by się powiększyła.

Ale i pod tym względem nasuwają się wątpliwości. Liczba osób zatrudnionych w rolnictwie zależna jest przedewszystkiem od kierunku produkcyjnego, a nie tyle, jak się zwykle przypuszcza, od wielkości obrotu. Kierunek produkcyjny zaś zależny jest od klimatu, właściwości gleby, składników kulturalnych, jakoteż rynku zbytu.

Dopóki zaś nie można przyrody zmienić i stosunków geologicznych Nadrenii i Westfalii przenieść, dopóty pozostanie rzeczą wątpliwą, czy można z dobrym skutkiem stosunki gospodarcze zechodu przeszczepiać na wschód.

Zupełnie niezrozumiałem jest twierdzenie, że wywłaszczać trzeba wielką własność ziemską i ile możności także majoraty, ażeby uprawniony głód ziemi zaspokoić. Kto mówi o takim głodzie, wiedzieć musi, że stosunki te są zupełnie inne, jak na zachodzie. Właściele ziemscy na wschodzie, którym się dobrze powodzi, starają się posiadłość swoją powiększyć przez dokupienie sąsiedniej. Jeśli się temu chce zapobiedz, w takim razie dążność do postępu ustanie, a włościanin, skazany zawsze tylko na swoją drobną posiadłość, w gorszym będzie położeniu, niż przed reformą Steina i Hardenberga. Kto zastanowi się nad statystyką zmiany posiadłości, ten na seryo brać nie może twierdzenia, że kolonizacya niemiecka na wschodzie tylko za pomocą wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej nastąpić może.

Komisya kolonizacyjna, mająca niewątpliwie największe doświadczenie co do osadzania włościan, stwierdziła, że najodpowiedniejszą własnością drobną jest posiadłość, składająca się z 13 do 15 hektarów. Że do gospodarowania na tym obszarze siły jednego człowieka nie wystarczają, rozumie się samo przez się. W fantazyi ludzie wszakże, którzy rozprawiają o kolonizacyi wewnętrznej, przedstawia się osadnik naturalnie z kilkorgiem dzieci. W rzeczywistości jest on młodym jeszcze człowiekiem, który niedawno się ożenił i małe jeszcze ma dzieci, skazany jest przeto nasamprzód na siły obce, a mylne jest też mniemanie, że zapotrzebowanie sił tych upadnie, skoro dzieci dorosną.

Wtedy bowiem, nasuwa się właścicielowi średniego gospodarstwa pytanie, czy ich siła robocza przez pewien czas roku ma pozostać bez użytku. Skutek jest ten, że dorosłe dzieci albo opuszczają dom rodzicielski, albo imają się innego zawodu. Takim sposobem straceni są dla osady i ztąd to powstaje t. zw. „głód ziemi“.

Co do produkcyi mięsa, dobrze będzie, jeśli się oczekiwania w tym względzie cokolwiek obniży. Prawdą jest, że gospodarstwa włościańskie stosunkowo więcej hodują bydła niż wielkie, ale hodowli bydła nie można utożsamiać z produkcyą mięsa. Można hodować bowiem wiele bydła, a mimo to mało mięsa produkować. Kto posiada 9 krów, a rocznie 5—6 cieląt sześciotygodniowych sprzedaje, ten daleko mniej produkuje mięsa, niż właściciel 3 krów, który cielęta chowa i potem jałowice utuczone dwa i półroczne na targ wyprowadza. Liczniejsza jest jeszcze produkcya mięsa w gospodarstwach czysto opasowych, a ten rodzaj gospodarowania spotyka się głównie w posiadłościach wielkich.

Ten zaś rodzaj gospodarstwa musiałby zniknąć z chwilą rozparcelowania własności wielkiej. To też autor zaleca w wydaniu sądu i w tej mierze zachować wielką ostrożność.

Z pod berła rossyjskiego.

(Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie. — Kolej Tomaszowska).

Siódme doroczne zgromadzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie odbyło się 19 b. m. Ze 190 członków, mieszkających w Wilnie, stawiło się około 50. Przewodniczył prezydent miasta, p. Michał Węsławski.

Rok 1912 był dla Towarzystwa znacznie lepszy od poprzedzającego. Społeczeństwo zrozumiało, jak niezbędną instytucyą dla Litwy jest Towarzystwo to i, licznemi ofiarami zasilając je, pozwoliło na dalsze prowadzenie robót około budowy gmachu, przeznaczonego na siedzibę Towarzystwa. Wkładki członkowskie w roku ubiegłym również napływały obficiej. Zaabsorbowanie zarządu sprawami, związanemi z budową domu, spowodowało, że dotychczasowa działalność wydawnicza Towarzystwa uległa przerwie, że Rocznik jego nie wyszedł w czasie właściwym i ma wyjść dopiero w roku bieżącym, oczywiście, w objętości zwiększonej.

Na posiedzeniach miesięcznych członkowie Towarzystwa przedstawili szereg komunikatów naukowych. Szczególną żywotność ujawnili, należący do Towarzystwa lekarze i przyrodnicy, w komunikowaniu sobie na zebraniach spostrzeżeń z zakresu wiedzy przyrodniczo-lekarskiej.

Ogólna liczba członków w roku sprawozdawczym wynosiła 446, w tem 391 zwyzwyczajnych, opłacających wkładkę roczną. Wciągu roku przybyło więc — 46.

Wszelkiego rodzaju zbiory Towarzystwa w r. 1912 wzrosły znacznie. Do przyszłej bibliotoki kilkadziesiąt osób ofiarowało 1.333 dzieł w 2.831 tomach. W ciągu roku w dalszym ciągu skatalogowano 2.300 dzieł w 3.087 tomach i katalog inwentarzowy doprowadzono do Nr. 11.860; na rok bieżący 1913 pozostawało do uporządkowania 13.346 dzieł w 21.644 tomach. Razem tedy książnica Towarzystwa z końcem 1912 r. liczyła 25.106 tytułów.

Archiwum zostało wzbogacone 42 fascykułami i dokumentami.

Zbiory muzealne otrzymały od 80 osób 1444 przedmiotów, a nadto pomnożyło je 167 przedmiotów, nabytych przez zarząd.

Cała uwaga zarządu jest skierowana obecnie na dokończenie budowy gmachu własnego przy ul. Mostowej. Po dwuletniej przerwie w latach 1910 i 1911, w lecie 1912 r. roboty ponownie zostały podjęte pod kierunkiem gen. Antonowicza i posuwają się raźnie ku końcowi i, o ile ofiarność społeczeństwa w dalszym ciągu nie zawiedzie, w jesieni r. b. nowy gmach będzie o tyle przysposobiony, że już będzie można rozpocząć przenoszenie doń zbiorów z pięknego, lecz zbyt już dziś szczupłego, pałacyku, ofiarowanego Towarzystwu przez Józefa hr. Przeździeckiego. Oczywiście, znacznych jeszcze funduszów brak na należyte zaopatrzenie lokalu bibliotecznego w półki żelazne, by módz na nich umieścić istotnie wielkiej wartości książnicę.

W miejsce, ustępujących z kolei prezesa, zasłużonego ks. prałata Jana Kurczewskiego i członka zarządu p. Hilarego Łęskiego, zebranie powołało tychże ponownie, zaś w miejsce ustępującego na własne życzenie z powodu nawału zajęć obowiązkowych sekretarza Towarzystwa, dr. Jana Boguszewskiego, został wybrany p. Aleksander Burhardt. Do komisyi rewizyjnej wybrano ponownie pp.: dr. Boguszewskiego, Jarockiego i dr. Zawadzkiego. Nadto, zgodnie z wnioskiem zarządu, zebrani powołali na członków honorowych znanych historyków profesorów: Szymona Askenazego ze Lwowa i Mikołaja Kariejewa z Petersburga, oraz na członka-korespondenta p. Adoryana Diveky'ego z Löcse na Węgrzech, badacza stosunków kulturalnych i handlowych węgiersko-polskich w wiekach XV.—XVI.

Z prawdziwem zadowoleniem podkreślamy rozwój polskiej placówki kulturalnej w stolicy Litwy. Wyratuje ona od zupełnego zniszczenia szczątki naszej tam wielowiekowej pracy, a zarazem skupiając ludzi nauki, czynu i dobrej woli, ułatwi im w wysokim stopniu ich zabiegi i studya nad przeszłością na pożytek przyszłych pokoleń. Towarzystwo Przyjaciół nauk; miesięcznik *Litwa i Ruś*; polska prasa codzienna; wydawnictwo *Biblioteki pamiętników* — oto widome przejawy naszego istnienia na Litwie, naszej kulturalnej pracy.

*

W ciągu ostatnich lat dwudziestu — czytamy we wniosku rządowym, złożonym świeżo Dumie — podnoszono niejednokrotnie kwestyę połączenia linii warszawsko-kowelskiej kolei nadwiślańskich z siecią kolei austryackich. W r. 1898 nastąpiło zatwierdzenie ustawy towarzystwa kolei tomaszowskiej, przyczem kierunek jej oznaczono od stacyi Chełm przez Zamość i Tomaszów do miasteczka Bełzec z odnogą od Zamościa do Lublina. Jednakże potrzebny do budowy tej drogi kapitał nie został zebrany i powyższa ustawa w r. 1906 straciła moc swoją. Następnie przez kilka grup przedsiębiorców dokonane zostały studya linij kolejowych od kolei nadwiślańskiej do granicy austryackiej i złożono kilka ofert na budowę nowej kolei. Należy wszakże zauważyć, że żadna z tych grup konkurujących dotąd nie opracowała dokładnego projektu, a nawet nie zgromadziła dostatecznych materyałów, wyświetlających kwestyę współzawodnictwa kolei pruskich i austryackich z koleją tomaszowską o zachowanie dla siebie ruchu tranzytowego towarów pomiędzy Galicyą a Gdańskiem.

Niezależnie od tego — brzmi dalej wniosek rządowy — należy wziąć pod uwagę opinię, wyrażoną w zatwierdzonej przez cara komisyi do wszechstronnego zbadania sprawy kolejowej w Rossyi, a mianowicie opinię, że nie można powierzać budowy nowych kolei w Królestwie Polskiem towarzystwom prywatnym, zwłaszcza w jego miejscowościach nadgranicznych. Dzisiejsza sytuacya polityczna — brzmi wniosek — wzmacnia jedynie ten punkt widzenia.

W takich warunkach — czytamy dalej — byłoby zbytecznem zezwalać na dalsze starania i oferty przedsiębiorców prywatnych i gdyby budowa linii tomaszowskiej była uznana za konieczną ze względów strategicznych lub ogólno-państwowych, należałoby ją wykonać staraniem i kosztem skarbu. W celu wyjaśnienia wszechstronnego tej kwestyi należy przedewszystkiem przeprowadzić studya kolei tomaszowskiej kosztem skarbu i dokonać tych studyów w lecie r. b. Długość kolei Lublin-Zamość-Tomaszów-Bełzec z odnogą Zamość-Chełm wynosi około 209 wiorst. Licząc, że koszt studyów wyniesie 200 rubli na jedną wiorstę, potrzeba wyasygnować na te studya 40 tysięcy rubli.

Wniosek rządowy kończy się żądaniem powyższej sumy. Czy posunie on budowę tak ważnego połączenia Lwowa z Warszawą rychło naprzód — przewidzieć trudno. Dla naszego miasta sprawa to pierwszorzędnego

---

8)

GWIAZDA KRÓLA BORYSA.

(M. Delly. L'étoile du roi Boris).

Nowella.

(Ciąg dalszy).

Gdy uszli parę kroków, książę, widząc, że król milczy zamyślony, rzekł ze swobodą, na którą mu pozwalała przyjaźń od lat dziecinnych z Borysem:

— W. K. M. się nie domyśla, że uczyniłem pewne odkrycie.

— Jakież to, mój kochany? — spytał król tonem roztargnionym.

— Jestem prawie pewny, że ta młoda dziewczyna jest właśnie tą, która tak szczęśliwie przeszkodziła zamachowi w maju.

— Czy doprawdy tak myślisz, Etwens?

— Prawie bym przysiągł. Tak śliczna twarzyczka zostaje w pamięci. Oczy przedewszystkiem mnie uderzyły; byłem pewny, że już raz widziałem to cudowne spojrzenie. Jednakże, ponieważ widziałem tę młodą dziewczynę jak w mgnieniu błyskawicy, wśród tłumu, w chwili, gdy podnosiła rękę, aby odwrócić rękę nędznika, nie śmiałbym twierdzić stanowczo.

— Musimy to wyjaśnić, mój drogi. Czyn młodej dziewczyny wpłynąłby jako okoliczność łagodząca w sprawie wyroku na dziadka.... A przytem, upoważniłoby mnie to, abym pod pretekstem wdzięczności przyszedł z pomocą tym biednym dzieciom, które zdają się być prawdziwie ubogiemi. Wypadałoby postąpić w tej okoliczności z wielką delikatnością, bo przeczuwam, że ta młoda dziewczyna, rzadkiej dystynkcyi, cierpiałaby, gdyby jej ofiarowano pomoc, wyglądającą na jałmużnę.

— Trzeba wyznać, że ta młoda Greczynka zdaje się być spadkobierczynią mody i wdzięku niezrównanego bohaterek Hellady. Jakiej kondycyi są ci Ericlés?

— Niemam pojęcia. Ten starzec milczy uparcie co do swojej przeszłości i rodziny. Może jego wnuczka coś więcej wie.... Będę ją pytać, skoro jego sprawa się rozpocznie.... Biedne dziecko! jeszcze jeden cios dla niej!— szepnął król ze wzruszeniem.

Machinalnie zapalił papierosa, pozostawił go jednak w ręku, nie podnosząc do ust, a wzrok jego tymczasem zatonął w lesie prześwietlonym słonecznymi promieniami, jakgdyby gonił za jakąś przykrą wizyą.

* * *

Upoważnienie królewskie przywiezione tego samego wieczora przez służbowego oficera, było wszechpotężnym kluczem, otwierającym każdego dnia na oścież przed Héléni, drzwi celi Stephanosa. Sam na sam z nim, mogła próbować usunąć nieco ciemne zasłony, przyćmiewające duszę tego człowieka.

Szybko zrozumiała, że zadanie jej będzie jeszcze trudniejsze niż myślała. Stephanos przechwalał się swoją dziką nienawiścią i krwawemi doktrynami. Przyjął wnuczkę ze zwykłą sobie szorstkością, spotęgowaną dumną nieufnością. Trzebaby cudu, aby nawrócić tę duszę, to też od trzech dni, odkąd Héléni odwiedzała swego dziadka w więzieniu modlitwy jej do Boga stawały się coraz gorętsze, coraz boleśniejsze.

...Tego poranku, siedząc w głównej izbie biednego mieszkania, rozmyślała nad sposobami zaradzenia nędzy, w której pogrążona była ze swoją rodziną. Przez te trzy dni, czyniła wszystko, aby wystarać się o robotę. Ale była znaną jako wnuczka anarchisty i spotykały ją wszędzie upokarzające odmowy.

A w domu nie było już ani grosza; wczoraj podzieliła ostatni kawałek chleba pomiędzy dzieci. Dziś rano, mały Hélos, blady i wymizerniały, rzekł do niej:

— Héléni, jestem bardzo głodny!

A ona była zmuszona odpowiedzieć:

— Drogie moje dziecko, nie mam już co tobie dać!...

Spuścił smutnie główkę i wyszedł z izby. Joannis zaś o nic nie prosił, wiedząc, że kochana jego siostrzyczka nic im pomódz nie może.

A przecież trzeba było coś radzić! nie mogła pozwolić tym biednym dzieciom umrzeć z głodu! Pozostawał tylko jeden sposób: prosić o jałmużnę.

Drzenie przebiegło młodą dziewczyną.... Och! dojść aż do tego!...

Krzyk dziecka ozwał się nagle na dworze. Szybko powstała i wybiegła z domu....

Na wąskiej drodze przechodzącej obok chałki, zatrzymali się dwaj jeźdzcy i zeskakiwali na ziemię. Jeden z nich pochylił się nad Hélosem leżącym na ziemi, wziął go w ramiona....

— Nic się nie stało! Kopyto mego konia z lekka go dotknęło! — zawołał ujrzawszy Héléni, która przybiegła, blada z przerażenia.

Zatrzymała się na sekundę zmieszana, poznawszy króla.... A on zbliżał się do niej, mówiąc:

— Proszę się uspokoić, nic się nie stało. Przestraszył się.... Jestem w rozpaczy z powodu tego wypadku!... Ale nadto późno się spostrzegłem, aby ominąć tego młodego zucha, który przechodził drogą prawie pod nogami mego konia.

Hélos jeszcze przestraszony, wyciągnął małe rączki do kuzynki. Na jego czole ukazało się kilka kropel krwi....

— W. K. M. raczy mi go dać.... rzekła drżącym głosem Héléni.

— Ależ nie, ja sam go zaniosę do pokoju.... Miałem właśnie zapytać panią o niektóre rzeczy.

Wyprzedziła go, prowadząc do ubogiego mieszkania. Smutnie wzruszone spojrzenie króla objęło izbę nędznie umeblowaną, utrzymaną w największym porządku i czystości.... Młody monarcha usiadł na jednym z kulawych krzeseł, trzymając ciągle na kolanach Hélosa, którego przestrach uspakajał się widocznie. Król otarł starannie krew z jego czoła własną chustką i rzekł z uśmiechem:

— No, wkrótce żadnego śladu nie pozostanie. Ale to ciebie, dziecko, nauczy, nie przechodzić tak blisko koni.... Widzisz, jak zmartwiłeś twoją biedną kuzynkę!

Héléni rzeczywiście była bardzo blada i nie mogła ukryć wzruszenia, które ją przenikało dreszczem.

— Pani więc jest sama jedna z temi dziećmi?

— Tak, Najj. Panie! matka ich umarła w dwa dni po.... zamachu....

Ruchem machinalnym król ujął jedną z rąk Hélosa i głaskał ją z roztargnieniem.

— A teraz przejdźmy do tego o co chciałem panią zapytać — rzekł nagle, patrząc na Héléni swoim badawczym i poważnym wzrokiem. Mój adjutant i przyjaciel, książę Etwens utrzymuje, że poznał w pani ową odważną istotę — tak wyjątkowo skromną — która uratowała życie królowi w czasie zamachu na placu pałacowym.... Czy się omylił?

Tym razem, fala purpury zalała oblicze Héléni.

— W jaki sposób się o tem dowiedziano?... szepnęła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znaczenia, pragnąć więc jeno możemy, by wniosek rządowy znalazł w Dumie odpowiednie poparcie i myśl powzięta przybrała jaknajprędzej realne kształty.

Po upadku Skutari.

Niewyjaśnioną pozostaje dotąd kwestya, jaki kierunek obierze polityka międzynarodowa wobec bezprzykładnego podeptania woli Europy przez Czarnogórę.

Z wielu stron nadeszły pogłoski, że król Mikołaj, uczyniwszy zadość honorowi swego oręża, sam, dobrowolnie odda Skutari do dyspozycyi mocarstw. Byłoby to niezawodnie najlepsze, bo najprostsze rozwiązanie kwestyi.

Niestety, wątpić wypada w wiarygodność tych pogłosek. Wieści autentyczne nadchodzące wprost z Cetynii, zadają kłam optymizmowi w tym kierunku. Wynika z nich, że król Mikołaj nadal żyje w przekonaniu, iż Skutari pozostanie przy nim. Dziś więc kwestya przedstawia się niemal humorystycznie, bo wyrazić ją można w pytaniu, kto zwycięży? Europa, czy — Czarnogóra? Reunion bowiem ambasadorów całkiem wyraźnie orzekł, że wolą jest mocarstw, by Skutari, jako miasto albańskie należało do Albanii. Królowi Mikołajowi osłodzono zresztą gorzką pigułkę, przyznając mu terytorya zamieszkałe przez katolickich Albańczyków z plemienia Hoti i Gruda, jakoteż mahometańsko-albańskie terytorya Gusinje i Plava. Ale Czarnogóra upiera się przy swojem, ona chce koniecznie posiadać Skutari!

Prasa zagraniczna — ta mianowicie, której głos waży na szali — wydała już swą opinię co do sytuacyi stworzonej przez zajęcie Skutari. Pisma niemieckie, francuskie, angielskie, włoskie zgodnie orzekły, że uchwała mocarstw musi być przeprowadzona. Nawet *Temps* wcale nieentuzyazmujący się owemi uchwałami, przyznaje wszakże, iż o porzuceniu ich nie może być mowy, a pragnąłby tylko, by królowi Mikołajowi coś jeszcze przydano na pocieszenie.

W międzynarodowym chórze głosów prasy nie brak oczywiście pewnych także dysonansów. Nietrudno odgadnąć, z jakiego one wychodzą źródła: jestto to samo źródło fanatyzmu panslawistycznego, które od początku wybuchu kwestyi bałkańskiej stara się nieustannie wichrzyć.

Na szczęście jednakowoż nawet w Rossyi prądy te nie zdołały zagarnąć władzy i nie wyprowadziły z równowagi rządu, który dotąd śmiało stawia im czoło, krocząc po linii polityki realnej. Uosobieniem tej polityki jest min. Sazonow i póki on stoi u steru, niema obawy, by panslawiści dopięli swego. Najświeższe depesze z Petersburga donoszą, że Sazonow złożył zapewnienie, iż Rossya wpływać nie będzie na dokonanie jakichkolwiek zmian w dotychczasowej decyzyi Europy co do Skutari.

Tak więc zgodność mocarstw nie poszła w rozsypkę pomimo upadku Skutari. Pragnąć tylko wypada, by ta harmonia znalazła jak najrychlej swój wyraz w czynach. Kwestya Skutari winna zejść jak najrychlej z programu spraw aktualnych, załatwiona po myśli Europy, która w tym wypadku broni tylko słuszności i interesów trwałego na przyszłość pokoju.

Do wiary, że tak się istotnie stanie, uprawnia chyba dostatecznie stanowisko, zajęte wczoraj przez reunion ambasadorów w Londynie. Jak bowiem dowiaduje się Biuro Reutera, wynikiem obrad wczorajszych w sprawie Skutari było podkreślenie jednomyślnej woli mocarstw wytrwania przy dotychczasowych uchwałach, co do których nie nastąpiła żadna zmiana w zapatrywaniach. Oczekują też, że w niewielu dniach król Mikołaj będzie zawiadomiony, iż musi porzucić Skutari, tymczasem blokada będzie dalej prowadzona i rozszerzona. Jeden z dyplomatów wyraził się po konferencyi, że duch na konferencyi jest tego rodzaju, iż przy cierpliwości da się bez szwanku ominąć tę rafę, jaką stworzył upadek Skutari.

Londyn. Posłowie mocarstw oddali sobie w ciągu dnia wczorajszego wzajemne wizyty. O godz. 3 po południu zebrali się zastępcy mocarstw w urzędzie spraw zagranicznych na posiedzenie, w którem uczestniczył także Asquith i lord Morley. Trzy kwadranse przed posiedzeniem poseł francuski jawił się w urzędzie; na pół godziny przedtem poseł austro-węgierski.

Cetynia. (Urzędowo). Generał Janko Vukotič został mianowany wojskowym gubernatorem Skutari, a były poseł w Konstantynopolu Plamenacz jego cywilnym adlatusem.

Cetynia. (Urzędowo). Onegdaj odbył się tu korowód z pochodniami, podczas którego zgotowano królowi gorącą owacyę. Król z balkonu pałacu dziękował tłumom. Miasto i okolice były iluminowane.

Cetynia. (Urzędowo). Opróżnianie pozycyj pod Skutari przez Turków trwa dalej. Główna kwatera następcy tronu znajduje się we wsi Sziroka, zkąd też następca tronu zawiadomił króla o zajęciu wszystkich pozycyj. W Skutari znajdowało się 26.000 nizamów i 5000 baszybożuków, Turcy opuszczają pozycye spokojnie, lecz bardzo przygnębieni. Komendant wojskowy wyda odezwę do ludności, w której wezwie do spokoju i porządku, oraz do poddania się prawom czarnogórskim.

Cetynia. Z urzędowego czarnogórskiego źródła oświadczają, że wiadomości dzienników, jakoby francuski oficer z polecenia międzynarodowej floty udał się do Cetynii z żądaniem opróżnienia Skutari i zagroził w razie przeciwnym wylądowaniem wojsk w Dulcigno i San Giovanni di Medua pozbawione są wszelkiej podstawy. Prawdą jest tylko, że francuski *attaché* wojskowy dla Rumunii i Serbii pułkownik Fournier, który znajdował się przy armii serbskiej pod Skutari, przybył do Cetynii, by przedstawić się królowi w charakterze francuskiego *attaché* dla armii czarnogórskiej.

KRONIKA.

Lwów, 26 kwietnia.

Kalendarz.
Niedziela (27 kwietnia):
Pawła. — Bogufała. — Woskr. Hosp.
Wschód słońca o godzinie 4·10 rano, zachód słońca o godzinie 6·32 po południu.
Poniedziałek (28 kwietnia):
Piotra M. — Żywisława. — Poned. Woskr.
Wschód słońca o godzinie 4·08 rano, zachód słońca o godz. 6·34 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 18 stopni Cel.

— **Kalendarzyk myśliwski.** W miesiącu kwietniu wolno polować na: kozły, głuszce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów, zajęcy, jarząbków, kuropatw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewi.

— **JE. P. Minister skarbu Wacław Zaleski** przybędzie jutro, w niedzielę, o godzinie 8·10 rano do Lwowa.

We wtorek, 29 b. m., będzie udzielał P. Minister audyencyj prywatnych od godziny 11 do 1 w południe w gmachu krajowej dyrekcyi skarbu.

Zgłoszenia na audyencyę przyjmuje prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu w poniedziałek przed południem.

— **JE. P. Minister Władysław Długosz** przejechał wczoraj w nocy przez Lwów do Nadwórnej.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał dziś po południu do Wiednia.

— **JE. ks. Arcybiskup Teodorowicz** powrócił z Wiednia do Lwowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Emanuel Stapp, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **W sprawie kinematografów.** C. k. Namiestnictwo poleciło Władzom wezwać właścicieli kinematografów, aby w lokalach swoich, a szczególnie u wejścia i w poczekalniach przybili w sposób widoczny następujące ogłoszenie:

Według § 23 rozp. min. z 18 września 1912 Dz. u. p. Nr. 191 dzieciom i osobom w wieku młodocianym przed ukończonym 16 rokiem życia wzbroniony jest wstęp do kinoteatrów po godzinie 8 wieczorem.

Również wzbronione jest dzieciom i osobom młodocianym w wieku niżej lat 16 uczęszczanie do kinoteatru na takie przedstawienia, których program zawiera obrazy, uznane przez władzę cenzuralną za nieodpowiednie dla dzieci i młodzieży.

Zwraca się szczególną uwagę na to, że dzieci i osoby młodociane w wieku niżej lat 16 nie mogą być nawet w towarzystwie dorosłych dopuszczone do kinoteatrów po godzinie 8 wieczorem, lub na przedstawienia obrazów, które przez władzę cenzuralną uznane zostały dla nich za nieodpowiednie.

— **Z kolei państwowych.** Maks. Lorber adjunkt maszynowy w Przemyślu objął agendy zast. naczelnika sekcyi konserwacyi I. w Tarnopolu. Przeniesieni: Wł. Ustyanowicz, rewident z magazynu materyałowego w Stryju, do urzędu ruchu w Stryju w charakterze kasyera stacyjnego; M. Królikiewicz asystent budownictwa, ze sekcyi konserwacyi I. w Stryju do sekcyi konserwacyi I. w Przemyślu; St. Kawecki, aspirant, z Jasła do urzędu w ruchu w Wieliczce; M. Szajna, aspirant, z urzędu ruchu w Nowym Sączu do Rozwadowa; A. Zappe, aspirant, z Husiatyna do Jaremcza; J. Wawro, asystent, z Podgórza-Płaszowa do oddziału komercyalnego dyrekcyi krakowskiej, a M. Poniński, asystent, w dyrekcyi krakowskiej, do Jordanowa.

— **Podziękowanie.** Po nieodżałowanej stracie męża i ojca, ś. p. dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, doznałyśmy ze wszystkich stron i ze wszystkich sfer społeczeństwa tyle dowodów współczucia dla nas i czci dla ś. p. drogiego nam Zmarłego, że nie będąc nawet w stanie każdemu z osobna z głębi przepełnionych wdzięcznością serc naszych podziękować, pozwalamy sobie w ten sposób wyrazić nasze serdeczne dziękczynne uczucia dla tych wszystkich, którzy nie zapomnieli o ś. p. mężu i ojcu naszym i o nas w ciężkich chwilach strapienia.

Szczególniej niech nam będzie wolno wyrazić tę podziękę Najprzewielebniejszemu księdzu infułatowi dr. Zygmuntowi Lenkiewiczowi, tak za Jego pamięć w czasie choroby ś. p. Zmarłego, jak i za oddanie Mu ostatniej kapłańskiej posługi, tak samo dziękujemy Przewielebnemu ks. dr. Głąbowi za łaskawą asystę w kondukcie pogrzebowym.

Dziękujemy dalej pp.: dr. Zenowi Lence i i dr. Romanowi Kozakiewiczowi za ich paromiesięczną, pełną poświęcenia opiekę i trud około ciężko chorego.

Nakoniec szczera i niezapomniana wdzięczność należy się od nas Szanownemu Wydziałowi Towarzystwa Dziennikarzy polskich za uczczenie pamięci ś. p. Zmarłego, całej prasie i towarzyszom pracy, pp. Dziennikarzom, Drukarzom i stowarz. artystów chóru teatru miejskiego.

Wszystkim i każdemu z osobna: „Bóg zapłać!“

Marya Ostaszewska-Barańska
z córkami i całą rodziną ś. p. Zmarłego.

— **Wystawa „Zespołu“,** ciesząca się wzmagającą się wciąż frekwencyą, gościła takie szereg wycieczek; przygotowuje się również wycieczka Towarzystwa politechnicznego. W niedzielę, 27 b. m., odbędzie się na wystawie pogadanka p. M. Olszewskiego o godz. 12 w południe. Ze względu na zainteresowanie termin zamknięcia wystawy został odroczony do 11 maja.

— **Kurs ekonomiczno-społeczny.** Dziś o godzinie 6 wieczorem rozpoczyna wykłady prof., dr. Suchowiak: „O przemyśle metalurgicznym“, autor referatu na zjeździe ekonomistów we Lwowie. O godzinie 7 wieczorem odbędzie się ostatni wykład dr. Leona Biegeleisena na temat: „Stosunki gospodarcze wsi“, który obejmie całość odrębną i ujmie poglądy krytyczne na przedstawione w poprzednich wykładach stosunki ekonomiczne.

Jutro, w niedzielę, o godz. 6 wieczorem rozpoczyna wykłady dr. Marcin Nadobnik, kierownik kraj. Biura statystycznego na temat: „Ludność Galicyi“.

— **„Lutnia lwowska“** wykona dnia 2 maja br. na koncercie, który odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego wielką kantatę dramatyczną Antoniego Dworzaka pod tytułem „Narzeczona upiora“ (Svatebni kosile).

Bilety w parterze i na balkonie po 3 kor. wcześniej do nabycia w składzie nut p. Zadurowicza ul. Akademicka.

— **Na fundusz odnowienia katedry ormiańskiej.** Wczoraj, w piątek, odbyło się w salach Kasyna narodowego posiedzenie obszerniejszego komitetu pań, urządzającego raut popołudniowy w teatrze miejskim na cele zasilenia funduszów odnowienia prastarej lwowskiej katedry ormiańskiej i przywrócenia jej dawnej wspaniałości. Zebranie było nadzwyczaj liczne. Przewodniczyła pani Antonina Abrahamowiczowa, sprawozdawczynią była Michałowa br. Jorkasch-Kochowa.

Przedewszystkiem ustalono termin i program rautu. Raut odbędzie się dnia dnia 19 maja po po południu w teatrze miejskim. Cały program rautu wypełnią produkcye lwowskiego Instytutu muzycznego p. Anny Niementowskiej. Raut rozpocznie się parafrazą poetycką, ułożoną przez p. Adama Zagórskiego, którą oddeklamuje jedna z uczenic szkoły dramatycznej Instytutu muzycznego. Nastąpią wyjątki z oper Wagnera, Leoncavalla i Pucciniego, odśpiewane przez uczenice szkoły operowej tegoż Instytutu, a potem przyjdzie clou i nowość dla Lwowa: dwanaście produkcyj gimnastyki rytmicznej Jaques'a Dalcrose'a.

Po ustaleniu w ogólnych zasysach programu rautu panie komitetowe rozebrały między siebie bilety do rozsprzedaży, oraz subskrybowały swoje udziały, częścią w gotówce, częścią w naturze, na bufet, który w czasie rautu będzie w foyer teatru urządzony.

Następne posiedzenie obszerniejszego komitetu pań odbędzie się w piątek, 9 maja, o godzinie 5 po południu w wielkiej sali galic. Kasy oszczędności.

— **Nowa rzym. kat. parafia.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z 5 kwietnia b. r. l. 14.054 zezwoliło na utworzenie w Bednarówce nowej rzym. kat. parafii i przyłączenia do niej miejscowości: Mołodyjów i Majdan średni z osadami Bednarówka, Kubajówka, Huta, Glinki, Siedliska, Brendheim i Neudorf.

— **Termin** otwarcia składnicy pocztowej w Gołkowicach polskich (poczta Stary Sącz) przesunięto na dzień 1 maja 1913.

— **Nowe składnice pocztowe.** Z dniem 1 maja b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości letnia należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Medenicach składnice i w Horneko, należącem do okręgu urzędu pocztowego w Medenicach składnice pocztowe z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

— **Konkurs na nowy gmach Uniwersytetu** lwowskiego obesłano niezwykle licznie. Ogółem sąd konkursowy przyjął 32 prac nadesłanych ze Lwowa i z Krakowa, oraz 7 dołączonych dużych modeli, odtwarzających przyszły gmach Uniwersytetu wraz z kościołem św. Mikołaja i Biblioteką uniwersytecką. Plany rozwieszono już w auli Politechniki, która ledwie starczyła na pomieszczenie kilkuset tablic rysunkowych. Sąd konkursowy, który już od kilku dni pracuje codziennie nad rozpatrzeniem się w planach, staje wobec trudnego zadania, jakiem jest zbadanie i ocena tak niebywałej dotychczas na konkursach architektonicznych liczby prac, która przeszła oczekiwania wszystkich interesujących się tym konkursem. Zadanie to tem trudniejsze, że sąd konkursowy ma przed sobą z jednej strony dowody poważnych i głębokich studyów nad rozwiązaniem tak trudnego problemu, jakim jest plan Uniwersytetu, z drugiej strony obraz pracy twórczej, ujawnionej przez konkurujących w szczęśliwem usytuowaniu i artystycznem ujęciu samego gmachu, oraz związaniu go z architekturą kościoła i przylegających budynków.

W obec tak poważnego zadania obrady sądu, który w postępowaniu swem trzyma się ściśle zasad konkursów architektonicznych, opracowanych przez „Koło architektów polskich we Lwowie“, trwać będą — jak się spodziewać należy — jeszcze około 3 tygodni, poczem wynik rozstrzygnięcia konkursu będzie natychmiast podany do publicznej wiadomości.

Wszystkie nadesłane na konkurs projekty będą niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku sądu wystawione na widok publiczny przynajmniej na przeciąg dni ośmiu.

— **Kolonia wakacyjna w Brzuchowicach.** Magistrat miasta Lwowa ogłosił konkurs na 120 miejsc w miejskich koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie i uczenice miejskich szkół ludowych i wydziałowych we Lwowie w wieku 8 do 12 lat. Pierwszeństwo do przyjęcia mają dzieci urzędników i sług gminy miasta Lwowa, następnie wychowankowie miejskiego Zakładu sierót, wreszcie dzieci ubogich rękodzielników i przemysłowców we Lwowie. Podania o przyjęcie do kolonii, zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, należy wnieść wprost do departamentu VIII. magistratu w terminie do 1 czerwca 1913. Przyjęci do kolonii mają zabrać z sobą bieliznę, dwa ubrania i dwie pary obuwia. Pościeli brać nie wolno.

— **W Zakładzie ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie** zgłoszono w I. kwartale 1913 ogółem 758 wypadków. Zakład załatwił w tym czasie 923 spraw wypadkowych, a tytułem rent wypłacił w I. kwartale 1013:

Ascendentom 2131 kor. 31 hal., przemijająco niezdolnym do zarobkowania 36.449 kor. 02 hal., stale niezdolnym do zarobkowanie 211.213 kor. 28 hal., wdowom 31.567 kor. 32 hal., sierotom 35:059 kor. 09 hal.

Tytułem odprawy wypłacił wdowom 2678 krr. 16 hal., tytułem kosztów pogrzebu 1064 kor., a tytułem kosztów dochodzenia wypadków 9729 kor. 50 hal.

Wypłacono nadto wartość kapitałową rent 1031 kor. 80 hal. Razem wypłacił Zakład tytułem wynagzodzń w ciągu I. kwartału 1913 330.928 kor. 48 hal.

Na częściowe pokrycie rent powyższych i ich wartości kapitałowych deklarowano lub nałożono z urzędu od 1 stycznia 913 do 31 marca 913 tytułem opłat 1,383.863 kor. 42 hal. należących się przeważnie za II. półrocze 1912.

△ **Samobójstwo na cmetarzu.** Na jednym z grobów na cmentarzu Łyczakowskim odebrała sobie wczoraj po południu życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, 25 letnia służąca Marya Bojarska. Powodem samobójstwa miał być żal z powodu zgonu narzeczonego, którego pogrzeb odbył się właśnie w dniu wczorajszym.

(△) **Wydalił się** z domu rodzicielskiego sześcioletni syn Barucha Agida.

(△) **Krwawa awantura.** Alfred Hararda, szewc z jakimś drugim szewcem napadł wczoraj na dozorcę domu przy ul. Kurkowej Maksyma Łysaka i bił go młotkiem po głowie, a gdy napadnięty, krwią zbroczony, stracił przytomność, bili go dalej bez miłosierdzia. Napastnicy następnie uciekli. Łysaka odwieziono do szpitala powszechnego.

(△) **Zgubiono:** książeczkę galicyjskiej Kasy oszczędności Wasyla Borucha, opiewającą na 980 koron; bransoletkę złotą, ozdobioną pięciu wisiorkami w postaci 3 listnej koniczyny; złoty damski zegarek emaliowany.

(△) **Znaleziono:** złotą bransoletkę z zegarkiem; złotą bransoletę.

— **Z awiatyki.** *Milit. Rundschau* donosi: Wczoraj po południu o godzinie 3·30

wniósł się w Tuln balon wojskowy z trzema oficerami i wylądował koło Stadtdorfu. Po wylądowaniu balon spłonął, z oficerów żaden nie odniósł szwanku.

— *(KW.)* **Wieczór francusko-polski.** W dniu 27 maja b. r., komitet francusko-polski urządza w „Salle de la Societé de Géographie“ w Paryżu wieczór p. t. „La Pologne dans la chanson, dans la poésie et dans l'estampe françaises“. Odczyt wygłosi p. Gabriel Dauchot; poczem będą deklamowane poezye Victora Hugo, Musseta, Barbiera, Guizina i t. d. i śpiewane piosnki: Berangera, Duponta, Laynela i t. d.; wieczór zakończony zostanie obrazami świetlnymi, przedstawiającymi reprodukcye ważniejszych grawur francuskich o Polsce. W październiku b. r. komitet zamierza urządzić obchód poświęcony ks. Józefowi Poniatowskiemu, na którym wygłosi odczyt znany napoleoński powieściopisarz p. Tancrède Martel.

— **Echa zamordowania ks. Druckiego-Lubeckiego.** W uzupełnieniu podanych przez nas wiadomości o ohydnym mordzie, dokonanym na osobie księcia, podajemy za prasą warszawską następujące jeszcze szczegóły:

Onegaj dokonano sekcyi na wielkiej werandzie oszklonej, w obecności sędziego śledczego i naczelnika straży ziemskiej, do salonu zaś, w którym zgromadziły się osoby, przybyłe do Teresina na wieść o fakcie tragicznym, co chwilę napływały wiadomości o przebiegu sekcyi.

Więc najpierw, że głowa i twarz zamordowanego jest pokryta powierzchownemi ranami ciętemi, w wielu razach bardzo równemi, w proste kąty. Zrodził się ztąd wniosek, że książę zmarł wskutek otrzymanych uderzeń, a w takim razie dziewczęta, które pracowały w odległości trzystu kroków od miejsca zbrodni, nie mogły słyszeć strzałów, zeznania ich nie są prawdziwe, i kto wie, czy nie są następstwami łatwej w podobnych razach sugestyi. Zastanawiano się, jakiem narzędziem mogły być zadane te rany: nożem fińskim, używanym przez notorycznych nożowców, bądź kastetem.

Szczegół jednak wysoce znamienny: robiący sekcyę dr. Sokołowski, wyraził mniemanie, że rany mogły być zadane ostrymi kantami brauninga. Słuszność tego przypuszczenia wkrótce potwierdziło znalezienie śmiertelnych ran postrzałowych.

Niezmiernie doniosła jest odpowiedź na pytanie: Czy najpierw padły strzały, a później uderzenia, albo też odwrotnie? Otóż specyaliści ze sprawami kryminalnymi obeznani, twierdzą, że, według wszelkiego prawdopodobieństwa, najpierw padły strzały.

Trudno przypuścić, aby książę, człowiek odważny, widząc zblizka ku sobie wymierzony rewolwer, uciekał. Byłby rzucił się na przeciwnika i usiłował broń wyrwać, w takim zaś razie strzały padły z przodu, a to, że książę był ugodzony z tyłu, dowodzi skrytobójstwa.

Więc czem wytłómaczyć zadanie przez mordercę tylu ran człowiekowi, ugodzonemu dwiema kulami?

Morderca chciał się przekonać, czy zabił dokładnie.

Niezmiernie ważne dla sprawy są zeznania ordynata Jana Bispinga, w którego towarzystwie Władysław ks. Drucki-Lubecki spędził ostatnie chwile, zanim padł z ręki skrytobójcy. Bisping powrócił z Teresina do Warszawy w dniu krytycznym o godzzinie 7 m. 43 wieczorem i po krótkim pobycie w swojem mieszkaniu, przy ul. Hortensyi nr. 3 wyszedł na miasto. Wieczór spędził ordynat w towarzystwie swojego plenipotenta, p. Zygmunta Marczewskiego; o godz. 10 wieczorem, powrócił do mieszkania i zabrawszy walizę, wyjechał na dworzec, zkąd pociągiem, o godz. 11 wieczorem, wyjechał do Grodna.

O tragicznym zgonie ks. Druckiego-Lubeckiego wysłano depesze. Ordynat Bisping, zaraz po ich otrzymaniu, puścił się w drogę powrotną, i godz. 8 zrana przyjechał do Warszawy.

Przed południem Bisping zawiadomił władzę prokuratorską warszawskiego sądu okręgowego, że stawi się w celu poczynienia zeznania.

Pan Bisping, takie przytacza szczegóły ostatnich godzin pobytu w towarzystwie Władysława ks. Druckiego-Lubeckiego, oraz swojego wyjazdu z Teresina.

Przejażdżka księcia i ordynata po parku trwała półtorej godziny. Panowie spotkali na drodze dwóch jegomości, ubranych „z waszecia“ i książę zawiązał z nimi rozmowę. Widząc, że ona przeciąga się zbyt długo, ordynat zwrócił się do swojego kuzyna z oświadczeniem, że uda się na stacyę piechotą. Tak też uczynił, a książę pozostał z owymi jegomościami.

Na stacyę Teresin, p. Bisping, przyszedł już po odejściu pociągu (wychodzącego o godz. 3 min. 14) i nie chcąc wracać do Teresina, bądź nudzić się na małej stacyjce, podczas trzygodzinnego oczekiwania na pociąg, będąc zawołanem piechurem, ruszył do stacyi następnej (stacyą następną w kierunku Warszawy jest Błonie, odległe od Teresina o 12 wiorst), i przybył do Warszawy pociągiem, przychodzącym na dworzec kaliski, o godz. 7 m. 43.

Szczegóły powyższe, dotyczące jedynie osoby ord. Bispinga, nie rzucają światła na sam fakt tragiczny, dochodzenie zaś sądowe musi wytężyć energię, w cele odszukania podróżnego, który według pracowników kolejowych, z tejże stacyi Teresin, nabył bilet klasy II. i wyjechał pociągiem odchodzącym o godz. 3 m. 14.

Drugim problematem jest oczywiście zbadanie, kto są osobnicy, z którymi książę pozostał w parku.

Zmarły z ręki skrytobójcy, Władysław ks. Drucki-Lubecki, syn ks. Aleksandra i Maryi z Szemiotów, urodził się d. 10 września 1864 roku w Paryżu, liczył więc w chwili zgonu lat 49.

Po studyach prawniczych w Dorpacie kształcił się w agronomii w Anglii. Posiadając dobra bardzo rozległe, gospodarował głównie w Stanisławowie (Szczuczyn) pod Grodnem, a od czterech lat w Teresinie, jednym z majątków pod Warszawą najwyżej w kulturze posuniętych.

Wielki zwolennik sportu samochodowego, wielce się przyczynił do założenia klubu automobilistów, którego od pierwszej chwili był prezesem.

Ożeniony d. 30 kwietnia 1889 r. w Warszawie z Maryą hr. Zamoyską, córką hrabiostwa Zdzisławowstwa z Jadowa, osierocił żonę, trzy córki i syna ks. Jana, ur. 1898 r., który kształci się w Anglii.

Braćmi zabitego ś. p. ks. Władysława są książęta Ksawery i Aleksander.

Zmarły cieszył się szczerą sympatyą zarówno w sferach arystokratycznych, jak ziemiańskich i przemysłowych.

Onegdaj zrana władze sądowo-policyjne opieczętowały mieszkanie księcia przy ul Rysiej nr. 1 w Warszawie. To samo uczyniono z gabinetem księcia w pałacu Teresinie.

Księżnę, przebywającą w Paryżu, o tragicznym fakcie zawiadomiono telegraficznie.

Kronika prowincyonalna.

§ Licytacya. Dnia 2 maja o godzinie 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Przemyślu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

Kronika zagraniczna.

* Echa katastrofy awiatycznej. Lotnik Abramowicz — jak donoszą z Berlina — z ran zmarł po onegdajszym upadku.

* Wychodźcy polscy w Szwajcaryi. Towarzystwo księży i kleryków Polaków w Fryburgu „Jagiellonia“ ogłosiło zajmujące sprawozdanie (trzecie z rzędu) z opieki nad polskimi wychodźcami w Szwajcaryi w roku 1912. Wskutek pożaru cukrowni w Aarberg, liczba robotników w koloniach najbliższych Fryburga zmniejszyła się o 25 proc.; w dalszych natomiast koloniach, tak w fabrykach jak i na roli u gospodarzy pojedynczych, przyrost roczny polskich emigrantów był jednakowy; w ogólnej więc liczbie Towarzystwo zajmowało się około 500 wychodźcami. Robotnicy oszczędzają około 200 fr. w czasie sezonu; taką samą kwotę, jeżeli nie większą, mogliby oszczędzić, pracując w kraju. Na ogół dzięki paroletnim zabiegom komisaryatu warunki życia polskich robotników są zadawalające i urządzenia kulturalne odpowiadają przeważnie ich potrzebom. Na przyszłość zamierzone jest systematyczne zorganizowanie wypożyczalni książek, a raczej biblioteki latającej. W koloniach bliższych prowadzono systematyczną naukę czytania i pisania oraz rachunków, nie wypuszczając do kraju z powrotem analfabetów. Sprawozdanie podnosi, że koniecznem jest ustanowienie polskiego duszpasterza dla polskich robotników w Szwajcaryi.

* Straszliwa kula. Francuskie ministerstwo wojny dokonywa obecnie prób z nową kulą karabinową. O próbach tych donosi prasa francuska szczegóły następujące: Nowa kula przebija z łatwością na odległość 1200 metrów płyty stalowe grubości centimetra, gdy tymczasem obecnie używana kula nie mogła przebić takiej płyty na odległość 600 metrów. Mury kamienne przeszywa nowa kula na wylot. Na próbę strzelano do lokomotywy. Nowa kula przebiła znajdującą się na przodzie lokomotywy płytę stalową grubości $1\frac{1}{2}$ centimetra i poczyniła spustoszenia wewnątrz kotła. Przedziurawiła nawet stalową powłokę granatu, wywołując przez to wybuch pocisku.

* Brak oficerów we Włoszech. Przy układaniu budżetu na rok 1913—1914 przez zarząd armii włoskiej wykazano znaczne braki w korpusie oficerskim. I tak brakuje do normalnego stanu w piechocie 400 oficerów, w wojsku technicznem około 20, w artyleryi zaś z chwilą uchwalonego powiększenia brakować będzie 650 oficerów, Jedynie w kawaleryi jest korpus oficerski w komplecie.

Ponieważ niema widoków rychłego uzupełnienia braków we włoskim korpusie oficerskim, ministerstwo wojny postanowiło obecnie skompletować ich liczbę z pośród oficerów rezerwowych.

W Austryi, jak wiadomo. aktywowanie się oficerów rezerwowych z powodu pełnej liczby oficerów zostało od kilku lat zaniechane. Osłabienie korpusu oficerskiego w armii włoskiej łączy się też niewątpliwie z ostatnią wojną trypolitańską.

* Zatopiony las. Przed kilku dniami w Westfalii, w okolicy miasteczka Hofsten, zapadło się piętnaście morgów lasu na 15 metrów głęboko pod powierzchnię ziemi. W miejscu, gdzie przedtem był las, utworzyło się natychmiast jezioro.

Korespondent *Berl. Tgbl.* opisuje ten wypadek, jak następuje:

W północnej części Westfalii, tuż nad granicą Hanoweru, znajduje się opustoszała okolica, którą nazywają tam Świętem morzem. Podanie głosi, że stał tam niegdyś przed wiekami klasztor, który kiedyś pewnej pięknej nocy zapadł się pod ziemię. Bujne zielska zarosły to miejsce i z rzadka tylko widać śród nich brzozy i jodły. Teraz historya ma do zanotowania drugi podobny wypadek w tej samej okolicy. Tego samego dnia, którego wydarzyła się katastrofa, mieszkańcy okolicznych wiosek słyszeli niby grzmoty podziemne i dało się przytem uczuć niby lekkie trzęsienie ziemi. Nagle przestrzeń nieco zalesiona, obszaru dziesięciu morgów, zaczęła się powoli obniżać. A odbywało się to tak spokojnie, że rosnące na niej jodły i brzozy zanurzały się wraz z nią powoli i bynajmniej nie upadły. Ze wszystkich ścian tej nowo tworzącej się doliny obficie wypływać zaczęła woda. Z początku spływała powoli, wkrótce jednak zebrało się jej tyle, że z drzew, które się zapadły, zaledwie wierzchołki widać było nad powierzchnią wody. Tymczasem w okolicach tego miejsca zauważono inny bardzo ciekawy objaw. Mianowicie na polach i łąkach, wysoko bardzo położonych, ukazały się nagle silnie bijące źródła. W jednej chwili utworzyły one bystro rwący potok, który zalał całą okolicę na dużej przestrzeni. Woda dotarła aż do położonej o kilka kilometrów miejscowości kąpielowej Bad Steinbeck. Lecz również prędko, jak nastąpiła powódź, tak samo zniknęła. Widocznie szybko wyczerpały się źródła. W nowo utworzonem jeziorze źródła nie zaprzestały swej pracy i poziom wody podnosi się z godziny na godzinę. Na miejsce wypadku przybyło wielu geologów, którzy starają się zbadać przyczynę tak nagłego kataklizmu. Według ich mniemania, wody podziemne wyżłobiły w ciągu długich lat przejście w znajdujących się tam pokładach mioceńicznych. Uczeni są zdania, że w najbliższej przyszłości nastąpią dalsze katastrofy. — Wielu mieszkańców okolicznych wiosek opuściło w trwodze swoje domy.

* Kto są te panie?... Po wyroku na przywódczynię walki o prawa wyborcze kobiet, sufrażystki angielskie z większą jeszcze zaciekłością wypowiadają walkę prawu, porządkowi, społeczeństwu. Zapowiedziały, że obecnie już przestaną troszczyć się, by zamachy ich nie groziły zdrowiu i życiu ludzkiemu. Wobec tego surowo występuje przeciw nim najpoważniejsza prasa angielska.

„Walczące sufrażystki — pisze *Standard* — stworzyły położenie nie do zniesienia. Położenie, któremu rząd ku własnej hańbie zaradzić nie umie. Najzupełniej uzasadniona jest obawa, że jeżeli kobiety dalej gwałcić i deptać będą prawa, społeczeństwo samo weźmie obronę prawa w swoje ręce. Dłużej znosić tego niepodobna. Wyczerpała się cierpliwość narodu.

Kto są te kobiety, co nas dręczą, jaki ruch przedstawiają?

W całej historyi politycznej kraju naszego nie było bezpodstawniejszej i niedorzeczniejszej agitacyi od tej, którą prowadzą sufrażystki. Przed paru dniami jedna z przywódczyń oświadczyła:

„Teraz i życie ludzkie jest w niebezpieczeństwie, gdyż zdecydowałyśmy się na nic się nie oglądać“.

Co za bezwstyd w tem oświadczeniu, kto to — „my“?

Gromada, mała gromadka zbłąkanych kobiet, pragnących, aby o nich mówiono. Nie przedstawiają one rozmaitych warstw społeczeństwa, gdyż wszystkie należą do jednej klasy — kobiet mniej lub więcej wykształconych i zamożnych. Do ruchu tego należą trzy rodzaje kobiet: takie, co pragną popularności, władzy i posiadania znacznych funduszów i te kierują cały ruchem. Następnie — neurasteniczki, skwaśniałe i zgorzkniałe kobiety, poszukujące jakiegobądź posłannictwa lub działalności, któraby je przed niemi samemi broniła; młode dziewczęta, często takie, które świeżo opuściły ławki szkolne, niedoświadczone, poddające się każdemu wpływowi, przepełnione myślą, że muszą mieć ważny cel życia, a niezdolne jeszcze do zrozumienia, jaki to ma być cel. Reszta — to najemnice, działające nie dla idei, lecz za zapłatę.

Kobiet pracujących, prawdziwych robotnic — sufrażystki między sobą nie posiadają. Najzawziętszych nieprzyjaciół mają w robotnikach, a zwłaszcza w ich żonach.

Jest to ruch najzupełniej sztuczny, najmniej demokratyczny. Wysuszcie jego źródła siły finansowej, uczyńcie działaczki odpowiedzialnemi według praw ogólnych, a za miesiąc zginie wieść o walczących sufrażystkach. Ruch ten jest kłamstwem, jest zgubnym fałszem i musi być złamany“.

Kolej przez Saharę. Oddawna już rząd francuski, pod którego bezpośrednią lub pośrednią władzą znajdują się ogromne terytorya na północnym brzegu Afryki nad morzem Śródziemnem, nosił się z myślą stworzenia bezpiecznej komunikacyi kolejowej przez Saharę z posiadłościami francuskiemi nad rzeką Nigrem, czyli z francuskim Sudanem w zachodniej Afryce. Dopiero teraz myśl ta przybrała realne kształty i jest wszelka nadzieja, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat przejdzie w rzeczywistość.

Ze stacyi El Guera kolei prowadzącej z miasta Algieru do miasta Tunisu odchodzi boczna kolej przez Batne do Biskry na południe, już na północnym brzegu Sachary. Z Biskry odchodzić będzie przyszła kolej przez Saharę do najbliższej miejscowości na Saharę Tugurt, a ztąd przez Temassimin i Ohat do Hoggaru, gdzie dzielić się będzie na dwie drogi: jedną w kierunku południowozachodnim nad rzeką Niger, prawdopodobnie do miasta Timbuktu, drugą w kierunku południowowschodnim do wielkiego jeziora Tsadzkiego. Wymiary tej przyszłej kolei są następujące: z Biskry do Tugurtu koło 210, z Tugurtu do Temassiminu 830, Temassiminu do Ohatu 430, z Ohatu do Hoggaru 670, a ztąd jedna odnoga nad rzeką Niger 580, a druga do jeziora Tsadzkiego w środkowej Afryce 1300 kilometrów. Z tego wypada, że kolej z Biskry do rzeki Nigru będzie mieć 2720, a do jeziora Tsadzkiego 3440 kilometrów długości.

Budowa kolei z Biskry do Tugurtu, znajdującego się jeszcze na terytoryum algierskiem, dalej z Tugurtu do Temassiminu nie przedstawia żadnych szczególnych trudności tem bardziej, że w tych okolicach niema burz piaskowych. Dalej jednak są dla budowy, a osobliwie dla utrzymania kolei, znaczne trudności, częścią przyczyny braku wody, częścią z przyczyny burz miotających ogromnemi masami piasku.

Co do braku wody, zamyśla się mu zaradzać częścią przez bicie głębokich studzien, które najpodobniej do prawdy dostarczą wody, częścią przez sprowadzenie jej długiemi wodociągami, częścią przez zbieranie jej w tych okolicach, w których występują peryodycznie deszcze, w wielkich cysternach.

O wiele większe będą do przezwyciężenia trudności z powodu olbrzymich zasp piaskowych i takichże burz. Co do wichrów, unoszących w powietrzu ogromne masy piasku do tego stopnie, iż nastaje zupełna ciemność, to w krótkim czasie piasek zasypuje nieraz na kilka metrów wysoko cały tor, iż o żadnym ruchu pociągów wtedy myśleć nie można. Jedynem na to środkiem jest odgarnianie piasku w kierunku wiatru. Jeżeli burza piaskowa nie jest zbyt mocna, można i podczas niej dokonywać tej roboty; w przeciwnym razie nic można nie robić, tylko trzeba czekać, aż burza przeminie.

Co do zasp piaskowych tworzących formalne wały i posuwających się za wichrem, jedynym na nie środkiem jest odpowiednie wzniesienie plantu kolejowego nad torem, obłożenie go iłem i obsadzenie pewnemi krzewami, które mogą rosnąć mimo braku deszczu lub nawodnienia sztucznego.

Szerokość toru przyszłej kolei przez Saharę będzie normalna t. j. 1435 milimetrów i szyny będą przytwierdzone do progów żelazobetonowych; metr szyny ważyć będzie 35 kilogramów.

Na 100 kilometrów kolei zbudowanych będzie 6 domków strażniczych z żelaza i betonu. Sama opieka i straż nad koleją wymagać będzie czynności 2000 osób wybranych z ludności miejscowej. W ogólności zatrudnionych będzie na kolei kilka tysięcy osób.

Koszt budowy kolei, o której mowa, wraz z parkiem przewozowym i tem wszystkiem, co doń należy, obliczono na 400 milionów franków. Czas budowy koło 15 lat. Projektuje się ruch elektryczny. Ze względu na rozmaite trudności, chyżość pociągów nie będzie znaczna i wynosić będzie 25 kilometrów na godzinę. W ten sposób podróż z Beihry do Teinbuktu nad Nigrem trwać będzie 5 i pół do 6 dni, a ponieważ z Biskry można się dostać istniejącą już koleją żelazną w 10 do 12 godzin do jednego z najbliższych portów morza Śródziemnego, ztąd do Marsylii w ciągu 1 i pół dnia, przeto cała podróż z nad brzegów Nigru n. p. z Timbuktu do Francyi trwać będzie 7 i pół do 8 dni, a zatem nie dłużej, niż podróż statkiem parowym z brzegów Afryki w Senegambii do Francyi. Proponuje się zresztą przedłużenie zbudować się mającej przez Saharę kolei aż do miasta portowego Saint Louis nad Oceanem atlantyckim.

Francya zyska przez kolej prowadzącą przez Saharę możność łatwego przewożenia wojsk murzyńskich, które w wojnach okazały się bardzo przydatnemi, czy to nad afrykańskie wybrzeże morza Śródziemnego, gdzie ma rozliczne, a wielkie interesy, czy do Europy, dalej będzie mieć możność cywilizowania dzikiej ludności Afryki, wymieniania z nią towarów, a nawet według wszelkiego prawdopodobieństwa wyzyskania bogact mineralnych tych części Afryki.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Powtórzenie „Quo Vadis“). Wczoraj powtórzono oratoryum Nowowiejskiego przy zapełnionej sali. Chóry, zmęczone snać pierwszym koncertem i nie tak kompletne, brzmiały trochę mniej silnie; mała ilość smyczków pokryta była w zupełności przez blachę. Estrada sali gal. Towarzystwa muzycznego okazuje się za ciasną, a sama sala za małą do wykonania tego rodzaju rzeczy... Symfonii „tysiąca“ Mahlera jużby całkiem w niej wykonać nie można. A tu coraz więcej jest kompozycyi, operujących masami, wymagających wielkiej liczby wykonawców. W takich np. „Gurre-Lieder“ Schönberga, które niedawno dawano w Wiedniu, potrzeba do wykonania przeszło 100 ludzi w orkiestrze, a kilkuset w chórze. Można sobie poniekąd wyobrazić, jakby brzmiała końcowa podwójna fuga Nowowiejskiego, gdyby zamiast 100 śpiewaków wykonało ją 300 lub 500.

Soliści śpiewali wczoraj jeszcze lepiej, niż poprzednio. Steiner śpiewał św. Piotra z idealnem odczuciem i zrozumieniem, starając się słodkiemu swemu głosowi, nadającemu się bardziej do pieśni niż do oratoryów, nadać potrzebny ton nadziemskiej powagi. Pna Elektrowiczówna bardziej pewna i mniej stremowana, mogła rozwinąć w partyi Ligii daleko więcej swego ładnego głosu, który czeka tylko na wyrobienie góry i ostatni szlif. P. Niżankowski mający tekstowo i muzycznie partyę najniewdzięczniejszą umiał uniknąć monotonii dość bezbarwnej w tem miejscu muzyki, a p. Borkowski jako kantor (nie jest to właściwie *praecentor*, bo nie ma *succentora*) był bardzo dobry. Największe wrażenie wywarła znów część trzecia, doskonała w pomyśle i przeprowadzeniu — serdeczne oklaski zbierał p. Steiner po doskonale odśpiewanej scenie wizyi. Dyr. Sołtysowi ofiarowano piękne palmy w nagrodę za trudy w doprowadzeniu do skutku tak niełatwego w naszych smutnych stosunkach zadania. Bo nie sztuka urządzać takie rzeczy zagranicą, gdzie w imię dobra sztuki na każde wezwanie łączą się wszystkie Towarzystwa chóralne, choćby konkurencyjne, gdzie w chórze śpiewa obok hofrata prosty robotnik i każdy uważa to za rzecz zupełnie zrozumiałą — ale dokazać tej sztuki u nas, gdzie, jak wiadomo, już piosnka sama mówi „u nas inaczej!“, to rzecz nielada. Ile ten człowiek, który się na to porywa, musi znieść, wycierpieć.... ile to razy cały z trudem sklecony ansambl wymyka mu się z ręki i rozsypuje. W ostatnich czasach widać pewien zwrot ku lepszemu; z chórem Towarzystwa muzycznego łączą się inne Towarzystwa śpiewackie. Tak było przy „krucyacie dziecięcej“ Piernégo, tak obecnie przy „Quo vadis“.

Szkoda, że twórca oratoryum nie mógł być świadkiem swego dwukrotnego sukcesu. Byłby miał prawdziwe zadowolenie, widząc zapał u wykonawców, a skupienie i przejęcie się u słuchaczy.

E. Walter.

Tygodnik Ilustrowany przynosi w ostatnim zeszycie, pięknie i obficie ilustrowanym, bardzo ciekawy materyał, na który złożyły się artykuły: J. Lorentowicza „Wędrowiec przez pustki“ (o VII. seryi poezyi Tetmajera), W. Bunikiewicza „Wystawa malartwa norweskiego w Brighton“, W. Gąsiorowskiego „Emigracya intelektualna“, W. Perzyńskiego „Portyery“, Truego „Kronika krakowska“, J. Lipkowskiego „Z wrażeń bałkańskich“, Did. „Episkopat galicyjski a kwestya żydowska“, St. Wołowskiego „Przed sezonem sportowym“, A. Schrödera „Dwudziestolecie Towarzystwa Dziennikarzy polskich“, Kronika ilustrowana, Mieszaniny literacko-artystyczne, Dział rozrywek i t. d.

Z powieści drukuje *Tygodnik* W. Sieroszewskiego „Beniowski“, W. Reymonta „Rok 1794“ i Z. Miłkowskiego „Od kolebki przez życie“.

Muzeum, zeszyt kwietniowy, zawiera następujące artykuły: 1. Wychowawcze znaczenie harców i harcerstwa. 2. Probulski Władysław: Obraz wychowania fizycznego w szkołach średnich państwa austryackiego w roku szkolnym 1911/12. 3. Błażek Bolesław: O sporządzaniu przyborów turystycznych własnemi siłami. Następują oceny, wiadomości bibliograficzne, wiadomości bieżące, rozporządzenia władz i sprawy Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

(KW) **„Revue des Cours et Conférences“** redagowany przez prof. Strowskiego dwumiesięcznik, podaje w ostatnim zeszycie (z d. 20 kwietnia) list ks. Murata do ks. Józefa Poniatowskiego z dnia 3 sierpnia 1809 r. Oto jego brzmienie: „Drogi Kuzynie! Dowiedziałem się z wielkiem zadowoleniem o Twojem tak znakomitem powodzeniu, które wynika z mądrej Twej taktyki wojskowej; przewidywałem je od początku wojny. Książę Poniatowski walczył dla sławy i dla wzmocnienia wolności swej Ojczyzny, dowodził dzielnymi swymi ziomkami, więc musiał zwyciężyć. W głębi Włoch czyniłem śluby na intencye WXM., na intencye dzielnych Polaków i z pewnością nikt bardziej odemnie nie odczuwał sławy, jaką się okryłeś na ich czele w tej wojnie. Czyń to samo dalej: najpiękniejsze nadzieje, szerokie pole do sławy otwierają się przed Tobą. Musisz dokończyć tej pracy, która zacząłeś tak szlachetnie. Ta piękna impreza jest godną Ciebie: tron Polski musi być podniesiony. Powinniście zawsze liczyć na poparcie Cesarza.

Dowódca szwadronu Rohre, życzy sobie powrócić do swej Ojczyzny; polecam go Twej dobroci. Zrobisz mi przyjemność, jeżeli go obdarzysz swem zainteresowaniem, bądź, gdyby został na służbie Ojczyzny, bądź też gdyby potrzebował Twego polecenia, aby módz wrócić do swych dóbr.

Przysyłam WXM. order Dwóch Sycylii na wielkiej wstędze. Proszę, byś go przyjął, jako dowód mego szacunku i mej przyjaźni, na które zawsze liczyć możesz.

Zrobisz mi przyjemność, dając, od czasu do czasu wiadomości o sobie i swoich nowych sukcesach“.

List ten wyjęty jest z t. VII. „Lettres et documents pour servir à l'histoire de Joachim Murat (1767—1815)“, który wkrótce opuści prasę w księgarni Plona w Paryżu.

P. Feliks Nowowiejski, znakomity autor przyjętego u nas z tak niesłychanym zapałem oratoryum „Quo Vadis“, zjeżdża do Lwowa i weźmie udział w koncercie, który odbędzie się we środę, 30 b. m., o godzinie 5 po południu w kościele OO. Dominikanów na dochód Towarzystwa św. Salomei. — Znakomity nasz organista wykona na organach kilka swoich i obcych utworów. Współudział w tym koncercie przyjęła wytworna śpiewaczka p. Lina Sieradzka, która odśpiewa starokościelne pieśni, oraz p. Robert Perutz, który odegra na skrzypcach poważne utwory kościelne.

(zg. s.) **Teatr krakowski,** który w całym swym artystycznym komplecie przybyć ma wkrótce do Lwowa, wystawi na scenie naszej: „Beatrix Cenci“ Słowackiego, trylogię „Zygmunt August“ Lucyana Rydla, „Legion“ Wyspiańskiego, „Judasza z Kariotu“ Rostworowskiego i kilka innych wybitnych lub sensacyjnych utworów dramatycznych, w których teatralny personal podwawelski, chociaż w ostatnich czasach uszczuplony, święcił niezaprzeczone tryumfy. Stać go na nie było zwłaszcza w miesiącach, gdy do składu jego należała tak znakomita artystka, jak Irena Solska, oraz wielce utalentowani artyści jak: Ludwik Solski, Adwentowicz, Bończa, Stanisławski, Siemaszko i Jednowski, którzy w najświetniejszym nawet zespole zasługiwaliby na zaszczytne wyróżnienie.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W Sobotę, 26 kwietnia o godz. 7·30 wieczorem „Traviata“, opera J. Verdiego, występ Jadwigi Francillo-Kauffmann i Józefa Schwarza. — W niedzielę, 27 kwietnia o godz. 3·30 po południu „Taniec czynowników“, komedya L. Birinskiego; W niedzielę, 27 kwietnia, o godz, 7·30 wieczorem „Wesoła wdówka“, operetka F. Lehara. — W poniedziałek, 28 kwietnia, „In flagranti“, komedya Saszy Guitry. — We wtorek, 29 kwietnia, po raz pierwszy (nowość) „Zuzia“, operetka w 3 aktach Franciszka Martosza; przekład Adolfa Kitschmana, muzyka Aladara Renyi. — We środę, 30 kwietnia, o godzinie pół do 4 po południu na dochód Tow. Panien Ekonomek“, „Jaś i Małgosia“, baśń operowa Humperdinka; We środę, 30 kwietnia o godzinie pół do 8 wieczorem „Zuzia“, operetka Aladara Renyi.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 27 kwietnia, o godz. 3·30 po południu „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny A. Lasoty. Ceny zniżone do połowy; W niedzielę, 27 kwietnia, o godzinie pół do 8 wieczorem „Bocian“, komedya napisał Leopold Kampf. — W poniedziałek, 28 kwietnia, „Tajemniczy Dżems, sztuka I. Mirande'a i Géroule'a. — We wtorek, 29 kwietnia, „Bocian“, komedya, napisał Leopold Kampf. — We środą, 20 kwietnia, „Aglawena i Selisetta“, poemat dramatyczny w 5 aktach (11 obrazach) M, Maeterlinka. (Występ p. Ireny Solskiej). — We czwartek, 1 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Grube ryby“, komedya Michała Bałuckiego i „Klasyczne tańce“. Występ Jani Pol-Dolińskiej młodocianej tancerki klasycznej; o godzinie pół do 8 wieczorem „Pani ze słonecznikiem“. Tryptyk Ivona Vojnovic'a, przekład H. d' Abancourt de Franquenville. — W piątek, 2 maja, „Bocian“, komedya, napisał Leopold Kampf. — W sobotę, 3 maja, o godzinie pół do 4 po południu „Wesele“, dramat St. Wyspiańskiego; o godzinie pół do 8 wieczorem „Beatrix Cenci“, tragedya Juliusza Słowackiego. — W niedzielę, 4 kwietnia, o godzinie pół do 4 po południu „Taniec czynowników“, komedya Leona Birińskiego; o godzinie pół do 7 wieczorem „Judasz z Kariothu. dramat R. Rostworowskiego. — W poniedziałek, 5 maja, „Trylogia p. t. „Zygmut Agust“. Część I. „Królewski Jedynak“, komedya, napisał Lucyan Rydel. — We wtorek, 6 maja. „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część II. „Złote więzy“, dramat napisał Lucyan Rydel. — We środę, 2 maja, „Trylogia p. t. Zygmunt August“. Część III. „Ostatni“, dramat napisał Lucyan Rydel.

Towarzystwo dziennikarzy polskich.

Jutro odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa dziennikarzy polskich, połączone z obchodem dwudziestolecia istnienia macierzy polskich kooperatyw dziennikarskich.

Jubileusz, acz cichy, zamknięty ściśle w kółku samych reprezentantów prasy, zasługuje na podkreślenie: myśl rzucona przed laty przez kilku dziennikarzy lwowskich, powitana początkowo przez starszych kolegów nawet z pewną nieufnością, przyjęła się jednak i wydała owoc zbożny, którym dzisiaj pochlubić się mamy prawo.

Szkic dwudziestoletniej działalności Towarzystwa skreślił Henryk Cepnik, przedstawiając w zwięzłych słowach zabiegi kolejnych wydziałów około ciągłego rozwoju instytucyi. Przegląd ten uzupełniają portrety najwięcej zasłużonych, którym nie miało być danem uczestniczyć w jutrzejszem święcie, a mianowicie: Adama Asnyka, Liberata Zajączkowskiego, Kazimierza Skrzyńskiego, Stanisława Schnür-Pepłowskiego, Platona Kosteckiego i Adama Bieńkowskiego. Zaliczyć do ich rzędu wypada również ś. p. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego, któremu poświęcono osobno obszerniejsze wspomnienie.

Sprawozdanie z działalności wydziału w ubiegłym roku, podnosi wszystkie wybitniejsze momenty. W Zjeździe dziennikarzy słowiańskich w Pradze, jak zresztą wiadomo, Towarzystwo nasze nie brało udziału, wysyłając natomiast serdeczne gratulacye na uroczystość odsłonięcia pomnika Palacky'ego. Projektowany Zjazd dziennikarzy polskich nie zdołał zainteresować szerszych kół dziennikarstwa, a wpłynęła na to niechybnie powszechna depresya finansowa i niepewność politycznego położenia. Te same powody skłoniły wydział do zaniechania urządzenia dorocznego „balu prasy“, natomiast krakowska „reduta prasy“ powiodła się w pełni i zwiększyła fundusze Towarzystwa o poważną kwotę 4405 kor. 45 hal.

Zamiast balu podjęło się Towarzystwo urządzenia, wraz z Towarzystwem przyjaciół sztuk pięknych, Wystawy sztuki współczesnej. Przygotowania do tej świetnej ekspozycyi zostały już ukończone, a niebywały wprost współudział w niej najwybitniejszych polskich artystów zapewnia Wystawie świetne powodzenie tak pod względem artystycznym, jak i materyalnym.

Z radością wielką podkreśla sprawozdanie utworzenie w łonie Towarzystwa pierwszej fundacyi stypendyjnej imienia Feliksa Strzemię Woynarowskiego, powołanej do życia przez jego braci, pp. Stanisława i Konstantego Woynarowskich.

Kilka posiedzeń zajęła wydziałowi sprawa nowo-powstałego Syndykatu dziennikarzy krakowskich; zamierzonego utworzenia Towarzystwa współpracowników pism polskich we Lwowie, które skrystalizuje się niebawem w formie Wzajemnej pomocy przy Towarzystwie dziennikarzy polskich; wreszcie sprawa Delegacyi krakowskiej.

Towarzystwo uczestniczyło bądź przez delegatów, bądź przez wysłanie odpowiednich pism we wszystkich ważniejszych akcyach publicznych. Z grona członków zwyczajnych ubył, jak już wzmiankowaliśmy wyżej, bardzo zasłużony sekretarz Towarzystwa, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański; z grona członków honorowych JE. dr. Seweryn Kniaziołucki; z grona członków wspierających Ich Eks. Stanisław hr. Badeni i Jerzy ks. Czartoryski.

Fundusz żelazny Towarzystwa wzrósł w roku ubiegłym o 31.664 kor. 78 hal., nie licząc w to fundacyi stypendyjnej. Jest to najwyższa kwota, jaką w przeciągu dwudziestolecia przelano do funduszu żelaznego. Tytułem pensyj wdowich i sierocych wypłacono w roku sprawozdawczym 10.390 kor.; tytułem zapomóg bezzwrotnych 1440 kor.

Z kolei kilka jeszcze ciekawych dat statystycznych: Towarzystwo, założone w r. 1893, pierwszą zapomogę w kwocie 200 kor. wypłaciło po pięciu latach istnienia, pierwszą pensyę wdowią w r. 1900. Zaraz w roku następnym rubryka ta wzrosła do 2788 kor.; w r. 1908 do 9315 kor.; w r. 1910 do 11.160; w następnym spadła na 10.840 kor.

Fundusz żelazny po pierwszych dwu latach istnienia, wynosił 6817 kor.; zaraz w roku następnym wzrósł do kwoty 30.437 kor.; w r. 1899 przekroczył pierwszych sto tysięcy kor.; w r. 1905 wynosił 217.038 kor.; rok 1912 zamknięto kwotą poważną 386.223 kor., nie wliczając do niej 10.000 kor. fundacyi stypendyjnej.

Jutrzejsze walne zgromadzenie dokona wyboru dwu członków prezydyum i czterech wydziałowych, w r. b. ustępują bowiem wybrani w r. 1910: prezes Adam Krechowiecki, wiceprezes Karol Kucharski, oraz dr. Aleksander Vogel, Leopold Szenderowicz i Władysław Staniszewski. Ponadto odbędzie się na rok jeden wybór w miejsce ś. p. dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego.

Napoleon i jego rodzina.

Znany historyk francuski, Fryderyk Masson wydaje obecnie tom X. swych znakomitych studyów napoleońskich. Całość dzieła obejmie tomów dwanaście. Jak dzienniki donoszą, dwa ostatnie są już także niemal na ukończeniu. Zebranie materyałów i napisanie tych trzech ostatnich tomów zajęło siedm lat czasu, strawionych na żmudnych poszukiwaniach dokumentów. W jakim stopniu były one żmudne przekonać się można z pobieżnego choćby przejrzenia X. tomu. Ileż to trudu było potrzeba, aby zdobyć dokładne i pewne wiadomości o rodzinie Napoleona, w r. 1814 i 1815, o jego braciach, siostrach, szwagrach i bratowych, rozproszonych po wszystkich krańcach Europy, w chwili, gdy cesarz chronił się na wyspę Elbę. W dziele Massona wszystkie te osoby z rodu Bonapartych, postacie tak niezmiernie charakterystyczne i ciekawe, występują jak żywe, w pełnem świetle a ich rozproszenie w chwili upadku cesarstwa przedstawione jest z ogromną plastyką i artyzmem.

Ciekawy jest ustęp, opowiadający jak wnet po śmierci cesarzowej Józefiny, Napoleon przyjmował na wyspie Elbie panią Walewską, którą niegdyś tak kochał i jej syna, następnie zaś siostrę swoją Paulinę, szukającą na wyspie chwili wytchnienia po swem, pełnem przygód życia.

O śmierci cesarzowej Józefiny dowiedział się cesarz od służącego, powracającego z Francyi, któremu w Genewie powiedziano o tem i który wiadomość tę zakomunikował cesarzowi brutalnie, przesyłając mu dziennik. Wiadomość ta zasmuciła cesarza głęboko; zamknął się w swoim pokoju i przez dwa dni nikogo widzieć nie chciał a przez czas dłuższy gnębił go widocznie smutek, którego ukryć nie był w stanie. Nie przybrał jednak żałoby, nie nakazał jej nosić swemu dworowi, nie przepisał żadnej manifestacyi zewnętrznej. Być może, że nie chciał tem podrażnić lub dotknąć tej, której przybycia oczekiwał. (Maryi Ludwiki).

Wobec tego nie można się też dziwić, że bardzo zresztą naturalne i tak łatwo wytłumaczyć się dające odwiedziny pani Walewskiej, otoczone były wielkiemi ostrożnościami i nieprzeniknioną tajemnicą.

Dnia 16 kwietnia, w Fontainebleau, na trzeci dzień po tem, gdy Napoleon chciał się trucizną życia pozbawić, pani Walewska przybyła i czekała dzień cały na przyjęcie — napróżno. Cesarz był wówczas istotnie niezmiernie osłabiony, pogrążony w zadumie, prawie nieświadomy. Gdy przyszedł nieco do siebie, powróciła też myśl czuła o pani Walewskiej i wówczas napisał do niej, że gdy ona jechać będzie do Lucques lub do Pizy „ujrzy ją z wielką i żywą chęcią, jak i jej syna, dla którego uczucia jego pozostaną zawsze niezmienne“. Nie spodziewał się jednak, że pani Walewska przybędzie już z końcem sierpnia. Powodem tego spiesznego przybycia były kwestye materyalne, sprawa zabezpieczenia przyszłości synowi Napoleona i pani Walewskiej.

Obiegały wówczas pogłoski, że król Joachim Murat zamierza nałożyć sekwestr na wszystkie przez cesarza ustanowione dotacye, obciążające posiadłości, które na mocy traktatu, zawartego w Bayonne zarezerwował sobie Murat w królestwie Neapolitańskiem. Większa część tych dotacyj przypadała książętom d' Otrante, de Gaete i de Tarente a także hrabiemu Régnier. Z tego, co pozostało, utworzono majorat, dnia 5 maja 1812 na rzecz Aleksandra — Floryana — Józefa hrabiego Colonna Walewskiego ustanowiony, który miał przynosić rocznego dochodu franków 160.516. Przywilej podpisany był 15 czerwca; inwestytura nadana była przez *conseil du sceau* dnia 13 sierpnia a pełnomocnik pani Walewskiej wprowadzony był w posiadanie 12 października. Wszystkich formalności dopełniono, lecz któż mógł teraz zaręczyć, że król Joachim liczyć się z tem będzie? Skoro twórca majoratu i protektor nic już dla protegowanych swych uczynić nie mógł, wszelkie dokumenty traciły na znaczeniu. Wówczas to przyszło na myśl pani Walewskiej, że jeśliby się jej udało osobistą interwencyą poprzeć sprawę syna, sekwestr zostałby zdjęty i usunięta groza konfiskaty. Wysłała tedy do cesarza brata swego, pułkownika Łaczyńskiego, (historyk francuski pisze stale Łaczinski), z prośbą o pozwolenie przybycia na wyspę Elbę. Zezwolenie zostało udzielone i cesarz aby ukryć te odwiedziny przed oczyma ciekawych przeniósł się do Marciana-Alta.

Dnia 1 września w noc późną, pani Walewska wylądowała w Porto-Ferrajo, z synem. z siostrą, panną Łączyńską i bratem pułkownikiem. W porcie czekał na nią czterokonny powóz i kilka koni wierzchowych. Napoleon przybył na spotkanie do Procchio. Tu pani Walewska wsiadła na koń, gdyż powóz nie mógł dalej przejechać i w ten sposób przybyto do ermitażu. Cesarz odstąpił pani Walewskiej i jej siostrze cztery małe pokoiki, gdzie znajdowały się łóżka, a sam spędził noc pod namiotem.

Z rana pogoda była piękna. Cesarz przyjął lekarza, przybyłego z Marciana-Marina, który ofiarował swoje usługi, poczem spożyto śniadanie pod wielkimi kasztanami. Cały dzień przeminął na rozmowach i przechadzkach. Przy obiedzie, cesarz życzył sobie, aby malec, który nie był obecny podczas śniadania, siedział przy nim. Chłopak niebawem ośmielił się, począł dokazywać. Był bardzo miły, inteligentny i ładny; łączył typ napoleoński z pociągającą urodą blondynki matki i jeżeli nie posiadał potężnej woli ojca, to za to miał więcej wdzięku.

Zmierzch zapadał i o godzinie 9 wieczorem goście wyjechali, aby wsiąść na okręt. Napoleon towarzyszył im aż na plażę i ściskając syna szepnął: „Bądź zdrowe drogie dziecko mego serca“.

Pani Walewska, która na pokrycie kosztów swojej podróży, otrzymała bon na 61.000 franków, na konto skarbca cesarskiego, przybyła jednak do Neapolu za późno, aby przeszkodzić, by majorat jej syna nie został objęty dekretem z 15 września, wydanym przez Murata a orzekającym konfiskatę wszystkich dotacyj francuskich. Jednakże za wpływem łatwym do odgadnięcia, dekret ten, co się tyczy samego tylko Aleksandra Walewskiego, został cofnięty już 30 listopada i dotacyę mu przyznano na warunkach ustanowionych przez cesarza.

Nie było tu zatem bynajmniej „idylli“, były to odwiedziny tylko w interesach. Napoleon jednak, przyjmując je w najbardziej odludnej miejscowości swej wyspy, użył wszelkich środków ostrożności, aby zapobiedz wszelkim niedyskrecyom, a nawet na wypadek zdradzenia tajemnicy, chciał widocznie, przez ciągłą obecność panny Łączyńskiej, nadać tej wizycie jej właściwy charakter.

Inną zupełnie cechę miały odwiedziny siostry cesarza Pauliny.

Pewna, że jej uroda nie może być zaćmiona przez żadną inną, że przeciwnie jeszcze bardziej zajaśnieje w porównaniu, Paulina tak samo na wyspie Elbie, jak niegdyś w Paryżu, lubiła otaczać się najpiękniejszemi kobietami.

Była więc najprzód w jej świcie niejaka pani Colombani, żona dowódcy batalionu włoskiego, wcielonego do 35 pułku lekkiej jazdy. Tę panią zastał już Napoleon na wyspie i zatrzymał u dworu. Uchodziła ona za Korsykankę, chociaż w rzeczywistości urodziła się na wyspie Capri, a zajęła stanowisko damy do towarzystwa przy Paulinie. Za świadectwem współczesnych, pani Colombani odznaczała się nietylko urodą i wdziękiem, lecz i wzorowym zachowaniem się. Brat jej męża, Colombani, był komisarzem wojennym i Napoleon powierzał mu rozmaite misye na kontynencie.

Widzimy tu dalej żonę dowódcy szwadronu polskiego, nazywanego przez pisarzy francuskirh rozmaicie. Jedni nazywają go Bellina lub Bellini, inni Mellini, jeszcze inni Stupiski lub Stupilski. Żona jego nie była wcale pięknością, lecz miała urok nieopisany i tańczyła *fandango* z takim wdziękiem, który wszystkich zachwycał. Ona to, w przebraniu męskiem, przybyła w nocy 29 czerwca 1815 do Rambouillet, do cesarza, z prośbą, by jej pozwolił towarzyszyć sobie na wyspę św. Heleny. Następnie emigrowała do Ameryki i założyła w Lima pensyonat naukowy żeński, który się cieszył wielkiem powodzeniem.

Trzecia z tych dam odegrała głośniejszą rolę. W czasie jednego z pobytów Napoleona w Porto Longone, wylądował w Porto Ferrajo niejaki Antoni Józef Klaudyusz Le Bel, „adjudant-commandant“. Towarzyszyły mu dwie kobiety: jedna w wieku dojrzałym, żona, a druga pasierbica, młoda, bardzo piękna i zalotna, nosząca nazwisko hrabiny de Molo. Le Bel, oficer sztabowy, adjutant marszałka Kellermanna, a potem generała Wathiera, był od r. 1809 przybocznym generała Loisson, gubernatora Saint-Cloud. Ożenił się był z wdową, mającą szesnastoletnią już córkę, niezmiernie piękną brunetkę, o ślicznej figurze, rękach i stopach, a celującą nadto w muzyce i tańcu. Otóż kronika skandaliczna głosi, że Napoleon poznał podówczas zbliska zalotną tę i urodziwą pannę i że tajemne schadzki odbywały się kilkakrotnie w Saint-Cloud. Znajomość ta jednak została przerwana ku wielkiemu zmartwieniu tak panny, jak i jej mało skrupulatnej matki. Nie powiodły się wówczas żadne zabiegi, w celu nawiązania przerwanych stosunków. Aż oto w cztery lata później przybyły te panie próbować snadź szczęścia na wyspę Elbę. Ale Napoleon — jak twierdzą niektóre współczesne świadectwa — okazał się i teraz nieczułym na zabiegi. Asygnował tylko hrabinie de Molo 200 frankow na miesiąc i przeznaczył ją do świty księżnej Pauliny.

Pośród galeryi licznych charakterystycznych postaci, jakie wyprowadza na jaw barwne pióro Fryderyka Massona, jedną z najbardziej pociągających i najsympatyczniejszych jest postać młodszego brata Napoleona, Ludwika Napoleona, króla Holandyi. Pamięć tego marzyciela na tronie, jednego z najnieszczęśliwszych ludzi w życiu, nie wygasła dotychczas zupełnie w stolicy państwa, którem rządził z rozkazu swego potężnego brata. On to bowiem, chcąc dać tej stolicy dowód swej królewskiej pieczy, utworzył rozkazem z 21 kwietnia 1908 owo wspaniałe muzeum, w którego salach jaśnieją najprzedniejsze arcydzieła Rembrandta, Van der Helsta, Gerarda Dow, Pottera, Franza Halsa, Izaaka i Adryana Van Ostade i wielu innych. On też, Ludwik Napoleon, pragnąc używić tradycye artystyczne Hollandyi utrzymywał w Paryżu własnym kosztem znaczną liczbę młodych malarzy. W jednej z sal tego muzeum wisi też jego portret pendzla Karola Howarda Hodges, urodzonego w Portsmouth w r. 1764, lecz osiadłego od lat dwudziestu w Amsterdamie. I jak gdyby los i po śmierci nie chciał być litościwym dla nieszczęsnego męża królowej Hortensyi, portret ten jego umieszczono teraz w tem muzeum, którego był twórcą i dobroczyńcą, na przeciw olbrzymiego obrazu, jak gdyby panoramy, pendzla Jana Willema Pienemana, przedstawiającej „Bitwę pod Waterloo“. I oto biedny król Ludwik zmuszony jest od rana do nocy patrzeć na przybywającą na pole bitwy swoją dawną gwardyę holenderską, na tryumf Wellingtona, radość księcia Bluchera, rozpacz hr. d'Erlon, genera Michel, marszałka Neya i wyrazistą wściekłość Cambronne'a. Przedstawiony on jest na tym portrecie w wspaniałym mundurze „marszałka holenderskiego“, — stopień przez siebie utworzony na wzór tego rodzaju instytucyj militarnych, ustanowionych przez sławnego brata we Francyi, za co też otrzymał od niego, jedną z najsurowszych admonicyj. „Czy przypuszczasz, pisał mu cesarz 2 stycznia 1807, że generał dywizyi francuski zgodziłby się być pod rozkazami marszałka holenderskiego? Zacznij lepiej od zaprowadzenia poboru i od tego, abyś miał armię! — Utworzyłeś instytucyę marszałków; jeżeli ich jeszcze nie mianowałeś, to zaniechaj tego, bo niema nikogo w Hollandyi, któryby mógł zająć tak wysokie stanowisko“. Innego snać był zdania, dobry król Ludwik, który sądził, że naród, który wydał tak znakomitych mężów stanu i wodzów, jak Barnevelde, Jan i Kornelis Witt, admirał Ruyter, mógł posiadać również wysokie stanowiska i tytuły tak militarne, jak i cywilne, podnoszące urok i powagę państwa. Zostawszy królem Hollandyi w chwili, gdy Napoleon Wielki w fantastycznym swym rozmachu, iście epickim, intronizował Hieronima w Westfalii, a Józefa osadzał na tronie Burbonów w Hiszpanii, gdy książę Murat, marszałek cesarstwa, wielki mistrz cesarskiej kawaleryi, obejmował rządy nad wulkanami Neapolu i Sycylii, przegalopowawszy zwycięzko przez wszystkie pola bitwy w Europie, — dobry król Ludwik, którego pamięć sławiona jest dotychczas w przypowieściach ludowych, zapragnął być jedynie i wyłącznie Holendrem. To pragnienie wielce się nie podobało Napoleonowi Wielkiemu, który chciał mieć w bracie swym „króla-prefekta“, a nie monarchę, marzącego na seryo o samodzielnej organizacyi swego państwa.

Ludwik korzył się zawsze ostatecznie przed wolą brata i podobnie jak koronę holenderską, przyjął z jego rozkazu i — żonę, córkę cesarzowej Józefiny, piękną, świetną Hortensyę de Beauharnais, której chciano zapewnić stanowisko odpowiednie, lecz która nie była niewątpliwie stosowna do tego, źle dobranego związku. Ale Ludwik poślubił ją na rozkaz cesarza; co więcej musiał się zgodzić na nieustanne mieszanie się brata w sprawy swego pożycia małżeńskiego. Otrzymywał on w swym pałacu haskim częste admonicye i nauki w sprawach pożycia małżeńskiego, z których jedną, znamienną, przytaczamy:

„Twoje kłótnie z królową — pisze cesarz — dochodzą do publiczności. Miejże w swem ognisku domowem ów charakter ojcowski i zniewieściały, jaki okazujesz w rządzeniu. Chcesz kierować młodą kobietą, jak pułkiem. Masz najlepszą i najcnotliwszą kobietę, a czynisz ją nieszczęśliwą. Pozwólże jej tańczyć, ile tylko chce; to stosowne w jej wieku. Ja mam żonę czterdziestoletnią. Z pola bitwy piszę do niej, by poszła na bal, a ty chcesz, aby kobieta, która ma lat dwadzieścia, która widzi przed sobą życie, i przejęta jest wszystkiemi jego złudzeniami, aby żyła w klasztorze, lub jak niańka, ciągle kąpała swoje dzieci? Nie mówiłbym tego, gdybyś mnie nie interesował. Uczyńże szczęśliwą matkę twoich dzieci. A na to masz tylko jeden sposób: okazuj jej dużo szacunku i zaufania. Niestety masz żonę zanadto cnotliwą. Gdybyś miał kokietkę, prowadziłaby cię za nos. Ale twoja żona jest dumna i sama myśl, że mógłbyś mieć o niej złą opinię, oburza ją i zasmuca. Potrzeba ci było żony z takich, jakie tu znam w Paryżu... To nie jest moja wina: mówiłem to często twojej żonie“.

Te ostatnie słowa: „Mówiłem to często twojej żonie“, są istotnie zdumiewające! — A korny król Ludwik odpowiadał jak zwykle:

„Fatalność, która mnie nieustannie ściga, sprawia, że im z większą gorliwością i zapałem usiłuję spełnić twoje życzenia, im więcej przykładam starań i poświęcenia, biorąc na siebie wszelkie kłopoty, tem mniej mi się to udaje. Nie wiem już w jaki sposób postępować, bo staram się ze wszystkich sił zadowolić Waszą Cesarską Mość, a nie udaje mi się to tak tego roku, jak i poprzednio“.

I nigdy mu się to nie udało. Efemeryczne jego rządy w Holandyi, nacechowane najlepszą wolą i dążeniem do trwałej organizacyi kraju oraz pożytecznych reform, zakończyły się, jak wiadomo, abdykacyą, po której cesarz, niezadowolony z rządów brata, który nie chciał być „królem-prefektem“, podzielił jego państwo na prefektury i podprefektury i poddał je rządom mianowanych przez siebie urzędników.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro - węgierskiego przedstawiał się wedle wykazów urzędowych z dniem 23 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2,250,016.000 (mniej o 53,093.000). Rezerwa kruszcowa 1.521,014.000 (więcej o 2,479.000). Portfel wekslowy 843,698.000 (mniej o 9,729.000). Lombard papierów 212,813.000 (mniej o 11,494.000). Zobowiązania natychmiast płatne 246,960.000 (więcej o 26,588.000). — Banknoty opodatkowane 129,001.000 (mniej o 55,572.000).

C. k. uprzyw.

Assicurazioni Generali w Tryeście

założona w roku 1831.

Generalna Agencya dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, przy ul. Kopernika 3. Telefon nr. 468.

W miesiącu marcu r. 1913 w dziale ubezpieczeń na życie podano 1836 wniosków na sumę 16,121.624 kor. 60 hal. — a wystawiono 1457 polic na sumę 12,580.995 kor. 11 hal.; od 1 stycznia 1913 podano 5161 wniosków na sumę 44,548.005 kor. 01 hal., a wystawiono 3688 polic na sumę 32,200.570 kor. 47 hal.

Zgłoszone szkody w tym dziale od 1 stycznia 1913 roku wynoszą 2,747.016 koron 63 hal.

Wykazany stan ubezpieczeń działu życiowego, wynosił w dniu 31 grudnia 1912 r. 1.267,209.909 kor. 28 hal. w kapitałach i 1,867.120 kor. 57 hal. w rentach, na 165.934 policach, na co rezerwowano w gotówce 375,547.656 kor. 67 hal. Zapłacone szkody w r. 1912 w dziale życiowym wynoszą 22,964.179 kor. 70 hal., a we wszystkich działach od czasu założenia Towarzystwa (1831 r.), według corocznych wykazów, wypłacono 1.112,818.121 kor. 56 hal.

OSTATNIA POCZTA.

= P. Prezydent Ministrów hr. Stuergkh, przyjmując wczoraj deputacyę związku nauczycieli niemieckich i czeskich z królestwa Czech, oświadczył, że kwestya uregulowania płac nauczycielskich nie jest zawisła wyłącznie od inicyatywy Rządu, lecz od stanowiska stronnictw politycznych, które powinny w chwili obecnej umożliwić przynajmniej prowizoryczne uporządkowanie finansów krajowych.

= Z polecenia rządu krajowego Chorwacyi rozszerzono cenzurę prowencyjną na wszystkie publikacye i broszury o zajściach bałkańskich, oraz na obrazy i kartki widokowe.

= W Berlinie krążą pogłoski, że przewidywane są ważne zmiany w administracyi wyższej w Prusach. Starszy prezydent regencyi poznańskiej, Schwartzkopf, ma otrzymać tekę ministra wyznań, p. Trott zaś tekę ministra spraw wewnętrznych w miejsce podającego się do dymisyi p. Dallwitza.

= Zebranie organizacyjne grupy duchowieństwa lewicowego Dumy rossyjskiej postanowiło porozumieć się z włościanami i po wznowieniu sesyi utworzyć wspólną grupę cerkiewno-ludową.

= Pod przewodnictwem generał-gubernotora nadamurskiego odbyło się onegdaj w Petersburgu posiedzenie narady międzywydziałowej w sprawach Dalekiego Wschodu. Uznano za pożądane wprowadzenie w życie projektu Gondabli o podziale administracyjnym okręgów amurskiego, nadmorskiego i sachalińskiego. Uznano również za pożądane wydanie prawa imigracyjnego dla Dalekiego Wschodu. Według projektu obcy poddani będą dopuszczeni do generał-gubernatorstwa nadamurskiego, okręgów zabajkalskiego i irkuckiego tylko w pewnych punktach. Projektowane są również pewne ograniczenia pobytu eudzoziemców w rejonie kolei amurskiej.

= Z Brukseli donoszą w ciągu dnia wczorajszego strajk jeszcze trwał częściowo. W poniedziałek oczekują ogólnego podjęcia pracy.

= Król Alfons hiszpański podpisał dekret w sprawie udzielania nauki religii katolickiej w szkołach. Nauka ta pozostanie i nadal obowiązkową, a będą od niej uwolnione tylko dzieci rodziców religii niekatolickiej.

= *Köln. Ztg.* donosi z Berlina, że reunion ambasadorów zaproponował państwom bałkańskim, by wymieniły swych zastępców do przedwstępnych rokowań pokojowych, oraz by podały miejsce, w którem rokowania mają się odbyć.

= W Sofii głoszą, że dziś, lub jutro nastąpi zbiorowy krok mocarstw w sprawie pokoju przedwstępnege.

= Z Waszyngtonu donoszą: Prezydent Wilson zawiadomił telegraficznie rząd stanu Kalifornia, że jeżeli będzie wydany zakaz nabywania przez Japończyków ziemi w Kalifornii, to zakaz ten musi być rozciągnięty na wszystkich wogóle cudzoziemców bez wyjątku.

Prezydent Wilson zapytał telegraficznie gubernatora Kalifornii, czy ogłoszenie ustawy wymierzonej przeciwko cudzoziemcom, nie może być odroczone do przyjazdu na miejsce Bryana, który wyłuszczy pogląd rządu centralnego na tę sprawę i przedsięweźmie środki ku załagodzeniu sporu. W kołach dyplomatycznych sądzą, że krok prezydenta uspokoi Japonię.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 kwietnia. Najj. Pan powierzył kierownictwo generalnego konsulatu w Bajrucie konsulowi II. klasy, Remigiuszowi Kwiatkowskiemu.

Wiedeń, 26 kwietnia. Najj. Pan odebrał dziś o godzinie 9 przed południem przysięgę od nowomianowanego Arcybiskupa wiedeńskiego ks. Piffla.

Zagrzeb, 26 kwietnia. (Węg. B. kor.). Chorwacki dziennik urzędowy *Narodne Noviny* zamieścił z okazyi upadku Skutari w nieurzędowej części artykuł, który zagranicznej prasie dał powód do ataków na ten dziennik. Rząd krajowy oznajmia, że naturalnie z tym sposobem pisania nie identyfikuje się i surowo go potępia a winnych pociągnie do najsurowszej odpowiedzialności.

Warszawa, 26 kwietnia. (Tel. pryw.). Zmarły niedawno w osadzie Olita, w powiecie kalwaryjskim, w ziemi Suwalskiej, obywatel Józef Szmidt przeznaczył testamentem 40.000 rubli na rzecz suwalskiego Towarzystwa rolniczego, mianowicie na założenie szkoły rolniczej dla dzieci włościan wyznania rzym. kat. z pierwszeństwem dla pochodzących z gmin okolicznych.

Poznań, 26 kwietnia. (Tel. pryw.). Za urządzenie obchodu Skargowskiego stanęli przed sądem w Toruniu p. Makowski, prezes „Lutni“ i ks. proboszcz Męczykowski. Sąd obu uwolnił.

Paryż, 26 kwietnia. Przy ulicy Anjou runął wczoraj wieczorem mur domu będącego własnością radnego miejskiego, grzebiąc w gruzach wiele osób. Wydobyto zwłoki rodziców owego radnego; syn jego jest ciężko ranny. Obawiają się, że także przechodnie padli ofiarą katastrofy.

Paryż, 26 kwietnia. Zawiadomienie urzędowe donosi: Ponieważ położenie zagraniczne nie pozwala na oddalenie się eskadr francuskich od swych punktów oparcia, przeto flota, pozostająca pod rozkazami admirała Peysére, odbędzie tegoroczne wielkie ćwiczenia w czasie od 2 do 21 czerwca na morzu Śródziemnem, a eskadra admirała Flaberau od 2 do 19 lipca w kanale La Manche.

Cetynia, 26 kwietnia. Obiega tu pogłoska, że Essad basza zamierza obwołać się księciem Albanii.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Najlepsze są Warszawskie **MYDŁA** Hygieniczne! **M. MALINOWSKIEGO** Przetłuszczone! Sporządzone według nowoczesnych wymagań nauki o hygienie i pielęgnowaniu skóry. Wszędzie do nabycia.

NADESŁANE.

Z życia towarzyskiego. W dniu 24 b. m. odbył się w Kochawinie ślub p. Antoniego Sokołowskiego, sędziego w Bursztynie, z panną Janiną Scibor Rylską ze Lwowa. Aktu ślubu dokonał brat pana młodego ks. kan. Sokołowski. Państwo młodzi zamiast zawiadomień o ślubie złożyli 20 koron na budowę „Sokoła“ w Bursztynie.

Najbliższe odjazdy linii „Hamburg-Ameryka“ z Hamburga. Do Nowego Jorku: „Ameryka“ 1 maja. — Nowa linia do Bostonu: parowiec „Cincinnati“ 21 maja, „Cleveland“ 8 czerwca. Do Filadelfii: „Prinz Oskar“ 8 maja. Do Kanady: „Brandenburg“ 2 maja. Do Południowej Brazylii: „Santa Lucia“ 9 maja. Do Kuby i Meksyku: „La Plata“ 3 maja.

Dr. K. Podlewski

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

Skład fortepianów prof. F. NEUHAUSERA i Ski., **we Lwowie, ul. Batorego l. 11** poleca wielki wybór fortepianów, pianin i fisharmonium z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Dogodne warunki spłaty. Wynajm przegranych instrumentów.

Lecznica „Maryówka“

pod Lwowem

od lat 14 pod kierownictwem **dr. Józefa Zakrzewskiego.**

W roku bieżącym zakład został gruntownie odnowiony i częściowo przeistoczony w tym celu, aby wprowadzić obok już istniejących licznych nowoczesnych urządzeń leczniczych, umożliwiających ścisłe indywidualizowanie leczenia, **jako typ zasadniczy metodę hygieny życia, wprowadzoną w lecznictwo przez ś. p. dr. Lahmana.**

Przyjmuje się chorych, dotkniętych wszelkiemi cierpieniami organicznemi i nerwowemi, rekonwalescentów i ludzi, potrzebujących wypoczynku, krzepienia i zahartowania ciała.

Sezon od maja do października.

Prospekta i wyjaśnienia odwrotnie.

Maryówka-Lwów 14. Telefon 572.

Stacya kolei „Maryówka“ Lwów-Podhajce.

Jak zapobiegać pożarom w miastach, miasteczkach i po wsiach?

Instrukcya ostrożności ogniowej dla mieszkańców kraju.

Po nadesłaniu 90 hal. wysyła franco Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie Ul. Jagiellońska l. 3.

BILETY do wagonów sypialnych w kraju i zagranicą wydaje **Biuro miastowe C. k. Kolei Państwowych we Lwowie St. Sokołowskiego (Pasaż Hausmana 9) obecnie ul. Jagiellońska Nr. 3.**

— 234. — Telefon — 234. —

Adres telegraficzny: Stadtbureau.

Bracia Tercyarze w Przytulisku ubogich brata Alberta we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Świeżo opuściła prasę

Księga Pamiątkowa

Ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin

Zygmunta Krasińskiego

ze słowem wstępnem **Ignacego Dembowskiego.**

Układ przeprowadził **Wiktor Hahn.**

We Lwowie 1912. Nakładem c. k. Rady szkolnej Kraj. Gubrynowicz i Syn. Trzy duże tomy 8-vo, zawierające przeszło 120 arkuszy druku. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 15 koron.

Czysty dochód na rzecz Towarzystwa literackiego im Adama Mickiewicza we Lwowie.

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem z przynależytościami, łazienką, spiżarką — lampy i światło elektryczne. Ul. Wyspiańskiego l. 18, od 1 maja do wynajęcia.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 kwietnia 1913.

Hotel George'a. Pp.: F. Biesiadecki z Firlejowa, H. Karczewski z Morańca, R. Smoleński ze Świtowa.

Hotel Imperial. P.: W. Tchorznicki z Nadyb.

Hotel Reunion. P: A. Średniawski z Mysłowic.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1913.

	Waluta koronowa płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	653·—	663·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	395·—	405·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	518·—	526·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	478·—	486·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	90·40	91·10
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	82·70	83·40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	92·—	92·70
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	85·30	86·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·20	94·90
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	95·50	96·20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	91·—	91·70
[1]) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
[1]) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	84·—	84·70
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	—·—	—·—
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·50	97·20
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	90·20	90·90
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82·50	83·20
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82·30	83·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·—	85·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	82·—	82·70
[2]) „ miasta Lwowa 4 pr.	81·50	82·20
„ „ „ 4 pr.	83·—	—·—
„ „ Krakowa	81·50	82·20
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·35	11·45
20 frankówka	19·10	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	251·—	253·—
100 „ „ papierowych	252·80	253·90
100 marek niemieckich	117·40	117·90

[1]) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
[2]) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 kwietnia 1913.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84·25	84·45
styczeń-lipiec	84·20	84·40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	87·45	87·65
kwiecień-październik	87·65	88·85
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1550·—	1590·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	450·—	462·—
„ „ 1864 po 100 zł.	646·—	658·—
„ „ 1864 po 50 zł.	326·—	336·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	105·90	106·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84·75	84·95
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85·50	86·50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	104·25	105·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr	107·50	108·50
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·25	86·25
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85·30	86·30
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	434·—	—·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	86·65	87·65
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	86·65	87·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	84·25	85·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	91·05	92·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	91·05	92·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	91·05	92·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	91·05	92·05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	91·50	92·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	90·—	91·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	86·25	87·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·40	115·80
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	82·50	82·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	433·—	443·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	216·—	226·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	297·50	307·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	84·75	85·75
Kroacyi i Slawonii	86·60	87·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	99·60	100·60
Poz. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	83·60	84·60
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	83·60	84·60
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	95·60	96·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	81·50	82·50
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	114·—	124·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	234·—	237·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	289·—	299·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	258·25	268·25
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	—·—	96·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·25	100·25
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	83·40	84·40
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 let.	93·—	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	90·50	91·50
„ „ „ „ 60 l. 4 pr.	82·95	83·95
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92·—	93·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	90·25	91·25
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	82·60	83·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	90·90	91·90
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	91·10	92·10
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	79·40	80·40
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	84·95	85·95
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	99·75	100·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	110·—	111·—
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	110·50	111·50
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	28·50	32·50
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	475·—	485·—
Clary 40 złr. m. k.	180·—	200·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	65·50	71·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	54·—	58·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	33·25	37·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	82·—	88·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	334·75	335·75
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	405·—	410·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3660·—	3670·—
Zakł. kred. dla handlu 500 złr.	620·75	621·75
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	817·—	818·—
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	740·—	743·—
Gal. banku hip. 200 złr.	654·—	657·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	510·—	511·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	2046·—	2056·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	589·50	590·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	265·—	266·—
Zivnostenska banka 100 złr.	267·50	268·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	430·—	435·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1321·—	1331·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4920·—	4960·—
„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	520·—	524·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1016·50	1017·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3410·—	3425·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	848·—	850·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	242·—	246·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	880·—	890·—
Schodnicy 500 kor.	450·—	458·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	333·—	336·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·60	117·80
Włoskie Banki	93·47½	93·62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·07¾	24·11¾
Paryż za 100 franków	95·47½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	253·50	254·—
Szwajcarskie Banki	95·12½	95·27½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·42	11·47
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·57	23·63
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir	93·45	93·65
Ruble	253·—	253·75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 5121/12 (9) (5113 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Motorenfabrik Darmstadt w Darmsztadzie, zastąpionej przez adw. J. Herziga we Lwowie, odbędzie się w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 30, dnia 29 maja 1913 o godzinie 9 przed południem, licytacya:

1. całej realności objętej lwh. 20 gm. Dąbki, składającej się pgr. 802/2, 803/2, 446, 524, 525, 526, 744, 745, 1781, 1789, 1856, 1857, 1862, 2514, 2515, 2509, 2510, 2520, 2521, 2522, 2524, 2773, 2853, 2854, 229/1, pb. 103 z domem mieszkalnym murowanym z komorą, stajnią, karmnikiem, gumnem i sklepieniem łącznej wartości 24 000 kor., z przynależnościami wartości 1526 kor.

2. połowy realności lwh. 529 gm kat. Dąbki, składającej się z pgr. 1563 i 1564 wartości 300 kor.

3. 1/3 części realności lwh. 1070 gm. kat. Dąbki, składającej się z pgr. lkat. 136/4 wartości 1600 kor., z młynem wartości 10.000 kor. i urządzeniem wartości 6308 kor. Wartość więc tej 1/3 części wynosi 5968 kor. 33 h., przynależności zaś tj. 1/3 część studni wartości 66 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad 1. 16840 kor.,

ad 2. 200 kor.,

ad 3. 4022 kor. 88 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem ze zmianą co do najniższej ceny w sposób wyżej oznaczony, zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Horodenka, dnia 18 marca 1913.

L. cz. E. 2938/12 (6) (5431 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego dla

handlu i przemysłu w Żółkwi odbędzie się dnia 19 maja 1913, godz. 9 rano, w tut. sądzie, biuro Nr. 3, licytacya:

a) połowy realności lwh. 1265 i

b) całej realności lwh. 1267 gm. Kamionka lasowa,

wraz z przynależnościami ad a) składającemi się z ogrodzenia, grusz, jabłoni i studni kamiennej z żurawiem.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

ad a) na 1690 kor.,

ad b) na 3616 kor.,

przynależności zaś ad a) na 355 kor.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 1364 kor.,

ad b) 2411 kor.

Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w sądzie tut., biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Rawa, dnia 7 kwietnia 1913.

L. cz. E. 112/12 (26) (5409 2—3)

Zobowiązani Onufry i Olimpia Horodyńscy w Romanówce.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 30 maja 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 4, licytacya majętności tabularnej Romanówka lwh. 415 obszaru około 492 ha. 35 ar., w czem około 94 ha. 80 ar. lasu, z dworem murowanym, gorzelnią i innymi zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 389.381 kor. 34 h.

Najniższa cena wynosi 259.587 kor. 56 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Złoczów, dnia 17 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2937/12, E. 3149/12 (5366 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Majera Boreka i Józefa Kwiecińskiego, odbędzie się dnia 7 maja 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności obj. lwh. 196 i 784 gm. kat. Rozdół, wraz z przynależnościami, składającemi się z 15 sztuk drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione:

pierwsza na 800 kor.,

druga na 1800 kor.,

przynależności zaś tej drugiej realności na 45 kor.

Najniższa cena wynosi aa realność:

1. obj. lwh. 196 gm. Rozdół, 533 kor.,

2. obj. lwh. 784 gm. Rozdół 1230 kor.,

Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mikołajów, dnia 2 kwietnia 1913.

L. Nam. VIII. c. 534/22 (5347 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Czeremoszu pod Rybnem-Mille w km. od 35·200 do 33·440 wykonać się mających w latach 1913, 1914 i 1915 odbędzie się dnia 5 maja 1913, o godz. 12-tej w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Czeremoszu w Kutach.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

6200 m.³ faszyn wiklowych,

12.400 m.³ feszyn lasowych,

180.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 59.000 koron, ma być dostarczoną częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Czeremoszu w Kutach i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12-tej w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1500 kor., w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażane cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12-tej oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnora ∃. opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1913.

Z c. k. Namiestnictwa.

Za c. k. Namiestnika:

Ustyanowski w. r.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1913—1915 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Czeremoszu w Kutach oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Czeremoszu pod Rybnem-Mille w km. od 35·2 do 33·4 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

. . . . . .

W . . . . . dnia . . kwietnia 1913.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. IX 2270/12 (5303 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Anisfelda w Krakowie, odbędzie się dnia 28 maja 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Krakowie licytacya realności lwh. 163 ks. gr. gm. Dębniki, składającej się z parc. bud. lk. 126 o powierzchni 509 m², z budynkiem murowanym piętrowym, o dwu fasadach, dwu względnie trzypiętrowych, dwiema oficynami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 119.200 kor.

Najniższa cena wynosi 59.600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1913.

L. cz. E. XX. 1718/12 33 (5389 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adwokata dr. Mochnackiego we Lwowie i lwowskiego Towarzystwa bankowego, stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką, zastąpionego przez adwokata dr. Ignacego Weissa we Lwowie, przeciw Józefowi i Marcinowi Schirmer i Maryi z Gerhardów Schirmer we Lwowie, ul. Torosiewicza l. 11.

Wyznaczony edyktem licytacyjnym tutejszego sądu z dnia 21 lutego 1913 L. cz. E. XX. 1718/12 21 na dzień 22go kwietnia 1913 w biurze Nr. XX. tutejszego sądu termin do licytacyi realności lwh. 876/I. księgi gruntowej gminy m. Lwowa bez liczby kons. przy ulicy Zielonej, składającej się z parceli gruntowej lk. 585/2, odracza się na dzień 10 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział IV.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1913.

L. cz. E. 1062/12 12 (5427)

Dnia 28 maja 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya realności lwh. 124 kg. gk. Jankowce.

Nieruchomość powyższa oszacowano na 1815 kor. 25 h.

Najniższa cena wynosi 1210 kor. 17 h., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 20 kwietnia 1913.

L. cz. E. 5948/12 (8) (5412)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 maja 1913 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 52, sądu tut. licytacya realności lwh. 33, 157, 393 i 343 ks. gr. gm. Waniowice, składającej się z roli, ogrodu i pastwiska, ocenionej na 265 kor. 50 h., 1460 kor. 50 h., 3721 kor. i 400 kor. 50 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi: 1. — 177 kor., 2. — 974 kor., 3. — 2481 kor., 4. — 267 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 22 kwietnia 1913.

L. cz. E. 159/13 (4) (5333)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 maja 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6, sądu tutejszego licytacya 1/6 części realności lwh. 455, 1/12 lwh. 199, 1/24 lwh. 196, 1/6 lwh. 198, 2/18 lwh. 200, 2/60 lwh. 201, 7/24 lwh. 353 gm. Groń.

Powyższe części realności oceniono łącznie na 1011 kor. 20 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 674 kor. 14 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 kwietnia 1913.

L. cz. E. 3996/12 (4) (5332)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 maja 1913 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 6, sądu tutejszego licytacya całej realności lwh. 166, 12/288 części real. lwh. 73, 16/576 lwh. 78, 1/8 lwh. 413, połowy real. lwh. 527, 16/576 lwh. 409, połowy real. lwh. 415 gm. Waksmund.

Powyższe nieruchomości oceniono łącznie na 2888 kor. 58 h.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1923 kor. 72 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Targ, dnia 3 kwietnia 1913.

L. cz. E. X. 5387/12 (4) (5307)

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Stowarzyszenia „Giro-cassa“ w Stanisławowie, odbędzie się dnia 9 maja 1913 o godzinie 9·30 przed południem, w biurze Nr. 130, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności:

a) lwh. 519 ks. gr. gm. Stanisławów, cała realność stanowiąca parcelę budow. lk. 255/3 o przestrzeni 430 m², na której znajdują się dwa drewniane domy mieszkalne i szopa,

b) lwh. 3942 ks. gr. gm. Stanisławów cała realność składająca się z parceli grunt. lk. 65/1 o przestrzeni 345 m², na której znajduje się: murowany dom mieszkalny, dwie komory i szopa.

Wartość szacunkowa:

ad a) 8613 kor.,

ad b) 11.379 kor.

Najniższa oferta:

ad a) 4306 kor. 50 h.,

ad b) 5689 kor. 50 h.

Obie te realności położone są przy placu „Targowica“ pod l. orj. 37 i 38 stanowią jeden kompleks gruntowy.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 130.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamione będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. X.

Stanisławów, dnia 8 marca 1913.

L. cz. E. VIII. 1799/12 (5410)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Spółkowej Kasy oszczędności i pożyczek w Krakowie, odbędzie się dnia 20 maja 1913 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 45 II. piętro, licytacya realności gruntowej lwh. 41 ks. gr. gm. kat. Wadów, bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2014 kor.

Najniższa oferta wynosi 1342 kor. 67 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

ul. św. Jana l. 22.

Kraków, dnia 7 kwietnia 1913.

L. cz. E. 1532/12 (9) (5426)

Dnia 28go maja 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 790 kg. gk. Lisko.

Nieruchomość ta jest oceniona na 9000 kor.

Najniższa cena wynosi 4500 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 20 kwietnia 1913.

L. cz. E. 632/12 (16) (5336)

Edykt relicytacyjny.

Na wniosek Piotra Żelazki, odbędzie się dnia 7 maja 1913 o godzinie 9 przed południem relicytacya 1/16 części realności lwh. 103 ks. gr. gm. kat. Czermin objętej.

Wartość szacunkowa wynosi 93 kor. 21 h.

Najniższa oferta 46 kor. 60 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 5 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2935/12 (9) (5378)

Edykt licytacyjny

Na wniosek Towarzystwa pożyczkowego i oszczędności w Husiatynie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 21go maja 1913 o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 12, na zasadzie tus. uchwałą z dnia 19 marca 1913 L. cz. E. 2935/12, oraz niniejszem zatwierdzonych warunków licytatacyjnych, licytacya następujących realności:

lwh. 69 księgi gruntowej Darachów, składającej się:

z pgrt. 849 obszaru 24 a. 02 m²,
„ 493/1 „ 8 „ 81 „
„ 493/3 „ 1 „ 62 „
„ 487/9 „ 22 „ 44 „
„ 487/15 „ 7 „ 22 „
„ 487/16 „ 12 „ 04 „
„ 488/1 „ 3 „ 03 „
„ 487/13 „ 63 „ 17 „

Wartość szacunkowa 1956 kor.

Najniższa oferta 1304 kor.

Lwh. 1542 księgi gruntowej Darachów, składającej się:

z pgrt. 500/1 obszaru 66 a. 47 m²,
„ 500/3 „ 3 „ 34 „
„ 862/3 „ 22 „ 80 „

Wartość szacunkowa 1390 kor.

Najniższa oferta 926 kor. 66 h.

Lwh. 2171 księgi gruntowej Darachów, składającej się z pgrt. 515 obszaru 51 a. 90 m², wartości szacunkowej 100 kor.

Najniższa oferta 66 kor. 66 h.

Lwh. 2299 księgi gruntowej Darachów, składającej się z pb. 199 1 na której znajduje się nowy dom i stodoła:

z pgrt. 320/2 obszaru 11 a. 89 m²,
„ 814/2 „ 46 „ 90 „
„ 924/3 „ 46 „ 34 „
„ 979/1 „ 61 „ 77 „

Wartość szacunkowa 4388 kor.

Najniższa oferta wynosi 2925 kor. 32 hal.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Trembowla, dnia 8 kwietnia 1913.

L. cz. E. 4619/12 (3) (5319)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek strony egzekwującej Altera Bermana, odbędzie się dnia 5 maja 1913 o godzinie 12 przed południem w biurze Nr. II., na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 946 ks. gr. gm. Równia, rola i pastwisko (38 ar. 77 m²).

Wartość szacunkowa 1000 kor.

Najniższa oferta 666 kor. 66 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Kałusz, dnia 8 marca 1913.

L. cz. E. 2209/12 (4) (5439)

Na wniosek Mojżesza Lichta, odbędzie się dnia 5go maja 1913 o godzinie 9 przed połuniem w biurze Nr. 15, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 12 ks. gr. gm. Siercza, realność wiejska z budynkami.

Wartość szacunkowa 4154 kor.

Najniższa oferta 2769 kor. 33 h.

Do realności lwh. 12 ks. gr. Siercza należą następujące przynależności: 1 krowa wartości 160 kor, klacz wartości 160 kor., wóz wartości 60 kor., sieczkarnia wartości 20 kor., oszacowane na 400 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II.
Wieliczka, dnia 5 marca 1913.

L. 1268/13 (5444)

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy wełny dla tutejszego Zakładu na rok 1914 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową. Zapotrzebowanie roczne wynosi około 13.000 kg. szarej mieszanej wełny krymskiej fabrycznie czysto pranej, 13.000 kg. szarej mieszanej wełny besarabskiej fabrycznie czysto pranej, 2000 kg. czarnej wełny krymskiej fabrycznie czysto pranej.

Pisemne oferty ostemplowane i zapieczętowane mają być wniesione w kancelaryi podpisanego zarządu najdalej do dnia 19 maja b. r. o godz. 12 w południe. Oferenci mają do oferty załączyć pokwitowanie kasy państwowej upoważnionej do przyjmowania wadyów i kaucyi, iż złożyli wadyum w wysokości 5 prc. oferowanej wartości dostawy.

Oferty mają być wystosowane na blankietach w zarządzie zakładu na ten cel przygotowanych, które ubiegający się o dostawę otrzymać mogą w kancelaryi zarządu i muszą być zaopatrzone własnoręcznym podpisem imienia i nazwiska oferenta, dokładnem podaniem miejsca pobytu, zawierać mają podanie żądanej ceny w cyfrach i słowach tudzież i oświadczenie, że oferent przejrzał warunki ofert i kontraktu i że się tymże bezwarunkowo poddaje.

Do oferty należy dołączyć próbki każdego gatunku wełny w pakiecikach na obydwa końcach, otwartych, przeszytych szpagatem, którego końce mają być na tabliczce przypieczętowane pieczątką oferenta. Oferty niedokładne lub powyższem pokwitowaniem na złożone wadyum nie pokryte lub też inne warunki i ograniczenia zawierające, lub po upływie wyznaczonego terminu wniesione nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert kastąpi dnia 19 maja 1913 w południe w kancelaryi dyrekcyi zakładu kary we Lwowie, przyczem oferenci megą być obecni. Warunki ofert i kontraktu przejrzeć można w kancelaryi podpisanego zarządu w godzinach urzędowych, gdzie też można otrzymać potrzebne druki i formularze.

Oferenci pozostają w słowie od chwili wniesienia oferty aż do rozstrzygnięcia przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości, skarb państwa zaś od chwili zapadnięcia rozstrzygnięcia. Rozstrzygnięcie co do oddania dostawy zastrzegło sobie c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

C. k. Zarząd zakładu kary dla mężczyzn,
Lwów, dnia 23 kwietnia 1913.

L. cz. E. XIII. 2490/12 (15) (5411 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek Natana Rittera w Tarnowie, odbędzie się dnia 26 maja 1913 o godzinie 9 przed południem, w c k. sądzie powiatowym cywil. w Krakowie, w biurze Nr. 49, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya 1/7 części realności lwh. 1721 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. VIII. — składającej się z domu murowanego dwupiętrowego na suterynach, z podwórcem i gruntem budowlanym. Przynależności nie ma.

Wartość szacunkowa 13.736 kor.

Najuiższa oferta 6868 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cyw.,
Oddział XIII.
Kraków, dnia 5 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2402/12 (2) (5434)

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 14 maja 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 15, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. gm. Mietniów lwh. 157, gospodarstwo wiejskie z budynkami.

Wartość szacunkowa 6052 kor.

Najniższa oferta 3026 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Wieliczka, dnia 1 kwietnia 1913.

L. cz. E. 713/13 (5) (5360)

Edykt licytacyjny.

Odbędzie się dnia 15 maja 1913 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 17 licytacya realności ks. gr. gm. Leszczyn, a) lwh. 141 1/4 z 4/5 części realności, składającej się z pgr. 113, 114, 115 i 116 grunt. wiejski, b) ks. gr. gm. Leszczyn lwh. 566 10/12 części realności składającej się z pgr. 628 grunt wiejski.

Wartość szacunkowa ad a) 500 kor., ad b) 1000 kor.

Najniższa oferta ad a) 333 kor. 33 h., ad b) 666 kor. 66 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 12 kwietnia 1913.

L. cz. E. 2023/12 (2) (5437)

Na wniosek Towarzystwa kupiecko-kredytowego i oszczędności w Szczucinie odbędzie się dnia 5 maja 1913 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 15 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya realności lwh. 306 ks. gr. Biskupice stanowiącej gospodarstwo rolne.

Wartość szacunkowa 3960 kor.

Najniższa oferta 2640 kor.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 20 marca 1913.

L. cz. E. 1114/12 (5) (5469)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Grabowskiego w Giiniku maryampolskim, odbędzie się dnia 8 maja 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacya realności lwh. 211 ks. gr. gm. Moszczenica, wraz z przynależnościami, składającemi się z 30 drzew owocowych.

Nieruchomość ta wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2672 kor.

Najniższa cena wynosi 1781 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół licytacyi i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.
Biecz, dnia 5 kwietnia 1913.

Ч. сп. Е. VII. 1021/12 (5361)

Оголошене переторгу.

Дня 29 мая 1913, о годині 11 рано, в низше означенім суді, комната ч. 2 відбуде ся переторг реальности обнятої вик. гіп. ч. 317 гром. Делятин з приналежитостию описаними в протоколї оцїненя.

Продати ся маюча недвижимість є оцїнена на 10.900 кор., приналежність на 1100 кор.

Найнизша подана виносить 6000 кор., понизше тої квоти не відбуде ся продаж

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости, могуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 21, підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VII.
Делятин, дня 11 цьвітня 1913.

L. cz. E. 1609/12 (6) (5468)

Edykt licytacyjny

Na wniosek Joachima Löwiego w Suchej, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1913 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 9, licytacya:

a) 5/8 części realności lwh. 263,
b) 1/2 lwh. 546,
c) 3/4 lwh. 998,
d) 1/4 lwh. 1037 gm. katastralnej Zembrzyce, oraz
e) 1/2 realności lwh. 550 gm. kat. Tarnawa dolna.

Wartość szacunkowa nieruchomości:
ad a) 461 kor. 95 h.,
ad b) 167 kor. 25 h.,
ad c) 777 kor. 09 h.,
ad d) 59 kor. 29 h.,
ad e) 36 kor. 18 h.

Najniższa oferta:
ad a) do e) 1001 kor. 15 h.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych, w oddziale kancelaryjnym, biuro Nr. 3.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wadowice, dnia 10 marca 1913.

Konkursa.

L. cz. Prez. 277/6 (13) (5344 2—3)

Sąd tutejszy przyjmie zaraz stałego pomocnika kancelaryjnego. Przyjętym być może tylko kandydat z odpowiednią praktyką i piszący biegle na maszynie „Underwood“.

C. k. Sąd powiatowy.
Żmigród, 19 kwietnia 1913.

L. 49.964 (5391)

Konkurs.

Celem obsadzenia w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu siedmiu, ewentualnie więcej posad zarządców podatkowych w IX. klasie rangi i trzech, ewentualnie więcej posad asystentów podatkowych w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci o jedną z powyższych posad mają wnieść swe należycie udokumentowane podania w przeciągu czterech tygodni przepisaną drogą służbową do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie udowadniając, że posiadają przepisane wymogi, a w szczególności, że złożyli z dobrym postępem egzamin przepisany dla służby w urzędach podatkowych, oraz że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Również winni kompetenci podać, czy są spokrewnieni względnie spowinowaceni, w jakim stopniu i z którymi urzędnikami skarbowymi tego kraju, w czynnej służbie pozostającymi.

Ukwalifikowani podoficerowie armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi, którzy mają wymogi przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) i rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 27 lutego 1891 (Dz. u. p. Nr. 31), a mianowicie:

1. przepisane studya, to jest niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną, albo z niem na równi stojący wojskowy zakład wychowawczy, względnie którzy wykażą się świadectwem ze złożonego egzaminu z przedmiotów niższego gimnazyum, lub niższej szkoły realnej;

2. wykażą się odbytą sześciomiesięczną praktyką próbną przy jednym z urzędów podatkowych i egzaminem podatkowym z dobrym postępem i którzy

3. wykażą, iż władają obydwoma językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie — będą mieli przy rozdawaniu posad asystentów podatkowych pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Podoficerom ukwalifikowanym, którzy nie ukończyli czwartej klasy szkół średnich, względnie nie wykażą się egzaminem z przedmiotów niższych szkół średnich, jednak posiadają resztę przepisanych wymogów, będzie nadaną z kolei między praktykantami tylko każda czwarta posada asystenta podatkowego.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.
Lwów, dnia 22 kwietnia 1913.
Szlachtowski.

L. cz. Prez. 166 (6/13) (5382 3—3)

Konkurs.

Sąd tutejszy przyjmie stałego pomocnika kancelaryjnego z dniem 1 maja b. r. obznajomionego we wszystkich agendach kancelaryjnych, a w szczególności w dziale procesowym.

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.
Ustrzyki, 12 kwietnia 1913.

L. Praes. 6836/13 (5397 1—3)

Konkurs.

Na posadę wiceprezydenta sądu obwodowego w Tarnowie rozpisuje się konkurs z terminem do 17 maja 1913.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie kolegialnym I. instancyi opróżnić się mogącą posadę wiceprezydenta wnosić należy w przepisanuj drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, dnia 23 kwietnia 1913.

L. Prez. 686 4 W/13 (5346)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie krajowym karnym we Lwowie jest do obsadzenia jedna posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść należycie udokumentowane podanie do dnia 1 czerwca 1913 do Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego we Lwowie.

Pesada ta będzie przedewszystkiem nadana kandydatowi wojskowemu posiadającemu certyfikat.

Prezydyum c. k. Sądu kraj. karnego.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1913.

L. 2193 (5348 1—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy brzeski rozpisuje po myśli rozporządzenia wykonawczego do § 8 ustawy z dnia 5 października 1906 Dz. u. kr. Nr. 148 konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Czchowie, z płacą roczną 1200 kor., ryczałtem na objazdy służbowe w kwocie 800 kor. i dodatkiem z funduszu gminy Czchów w kwocie 800 koron rocznie.

Posada powyższa połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Dz. u. kr. Nr. 68, normującej pobory emerytalne lekarzy okręgowych stale mianowanych, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nich pozostałych.

Okręg sanitarny obejmuje gminy i obszary dworskie: Czchów, Będzieszyna, Wytrzyszczka, Wojakowa, Dobrociesz, Kąty, Iwkowa, Porąbka Iwkowska, Połom Mały, Tymowa, Tworkowa, Lewniowa, Złota, Biskupice Melsztyńskie, Jurków, Niedźwiedza, Drużków pusty i Piaski-Drużków.

Kompetenci na tę posadę muszą posiadać warunki, określone ustawą z dnia 2 lu-

tego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 i z dnia 5 października 1908 Dz. u. kr. Nr. 148.

Ze względu na wypłacany przez gminę Czchów dodatek do pensyi w kwocie 800 kor., jest lekarz okręgowy obowiązany wykonywać oprócz oględzin zwierząt na rzeź przeznaczonych i mięsa w rzeźni gminnej, również nadzór weterynaryjny w czasie co trzy tygodnie odbywających się jarmarków w Czchowie.

Udokumentowane podania o tę posadę należy wnosić do Wydziału powiatowego w Brzesku, w terminie do końca czerwca 1913.

W Brzesku, dnia 21 kwietnia 1913.

Prezes Rady powiatowej:
Jan bar. Götz.

Sekretarz Wydziału Rady powiatowej:
Dr. Kazimierz Baltaziński.

(5471 1—3)

W sądzie tutejszym jest do objęcia zaraz posada pomocnika kancelaryjnego za wynagrodzeniem 2 kor. 50 h. dziennie.

Podania wnosić należy do Naczelnictwa tut. sądu.

Sąd powiatowy.
Brzesko, 24 kwietnia 1913.

Firmy.

G. Zl. Firm. 78/13 Einz. I. 175 (5155 2—3)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register für Einzelfirmen:

Sitz der Firma: Izdebnik.

Firmawortlaut: Erzherzogliche Eberesche nbeeren-, Cognac-, Liqueur- und Gemüse-Conserven-Fabrik, Izdebnik. — Arcyksiążęca fabryka jarzębiaku, likierów jarzębowych i konserw jarzyn suszonych w Izdebniku.

Einzelnprokura des Ludwig Seeling von Saulenfels über Ableben gelöscht.

Einzelnprokura ertheilt dem Johann Dryszkiewicz in Izdebnik.

Firmazeichnung: (F. Z.) derselbe zeichnet die Prokura derart, dass er dem vorgedruckten Firmawortlaute mit dem Zusatze „pr. pa“ seine Unterschrift J. Dreszkiewicz eigenhändig beisetzten wird.

Datum der Eintragung: 2 April 1913.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Wadowice, am 2 April 1913.

L. cz. Firm. 122 13 Stow. I. 266 (4528)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Żmigrodzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że dyrektor Towarzystwa dr. Stanisław Dybaś zmarł, a w miejsce jego wybrano dyrektorem Walentego Kusibę, kierownika szkoły w Żmigrodzie.

Data wpisu: 28 marca 1913.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, 22 marca 1913.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 289 13 (5477)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Libie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Michała Sejke pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 30 kwietnia 1913, o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pawła Liby ustanawia się p. dr. Witołda Müllera, adwokata w Dukli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dukla, dnia 6 kwietnia 1913.

L. cz. C. II. 53/13 (5167)

Edykt.

Przeciw Mechlowi Steinkleinowi, kupcowi, ostatnio zamieszkałemu w Brzozdowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Chodorowie przez Leizora Lindera w Brzozdowcach pozew o zapłatę 240 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę w tym sądzie na dzień 10 kwietnia 1913, o godz. 10 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 15 lutego 1913.

L. cz. C. I. 252/13 (1) (5480)

Edykt.

Przeciw Chillowi, Bienie, Ickowi, Srulowi i Senderze Schwimmerom z Uherzec niezabitowskich i tow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gródku Jagiell., przez Wasyla Chorosa i Stefana Górniaka pozew o uznanie własności i intabulacyę parc. gr. 1780,2 i 1780/3 gm. Uherce.

Na podstawie pozwu wyznaczono na dzień 30 kwietnia 1913 o godz. 11 audyencyę do rozprawy.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. Józefa Howorkę, adwokata w Gródku Jag., kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Gródek Jag., dnia 26 marca 1913.

L. VII. a. 2719. (5394)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Feiwel Mauer, prowizor apteki publicznej w Kutach, wniósł podanie dnia 12 kwietnia 1913 do c. k. Namiestnictwa o koncesyę na nową aptekę publiczną w Truskawcu, naprzeciw łazienek lub przy Drohobyckim gościńcu.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I. instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19 kwietnia 1913.
Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. Cw. II. 2006/13 (1) (5398)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi Deutscherowi z Krakowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Filię c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 11 kwietnia 1913 nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Abrahama Deutscherа ustanawia się p. dr. Judę Peipera, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Deutschera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 11 kwietnia 1913.

L. Prez. 1798 18/13 (5294)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie reskryptem z 17 kwietnia 1913 L. Pr. 6478 zamianowało na zwyczajną dnia 2 czerwca 1913 rozpocząć się mającą II. kadencyę sądu przysięgłych przy tut. Sądzie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Józefa Dobrowolskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Jakóba Załuckiego, Michała Dziewońskiego, Kornela Mościckiego, dr. Jana Krzyściaka, dr. Bronisława Markiewicza i Ludwika Kubiczka.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 22 kwietnia 1913.

L. cz. C. III. 122/13 (1) (5424)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Napowaniec, rolnikowi z Łukowego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Iwana Procanina, rolnika w Łukowcu, pozew o 700 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13 maja 1913, o godz. 9 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionego pozwanego ustanawia się p. dr. Witoszyńskiego, adwokata w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 22 kwietnia 1913.

Ч. сп. С. IV. 135/13 (5442)

Едикт.

Против Йосифови Мандзюкови, синови Кирила, котрого місце побуту не є відоме, внесла Зофія зі Штоґринів Андрусик, рільничка в Кулаківцях, в ц. к. суді повітовім в Заліщиках позов о власність і інтабуляцию вгч. 168 Кулаківці.

На підставі позву визначено авдиенцию до устної розправи на день 2 мая 1913, о годині 9 перед полуднем, саля розправ ч. 6.

Для стереженя прав невідомого з місця побуту Йосифа Мандзюка установляє ся п. адв. др. Сіґаля в Заліщиках, куратором.

Тойже куратор буде пізваного в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він наслідники або в суді зголосить ся або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Заліщики, дня 8 цьвітня 1913.

L. cz. C. I. 118 13 (5374 3—3)

Edykt

Przeciw Hnatowi Kohutowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Hrycia Kohuta pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności parc. grunt. 619.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 2 maja 1913, o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Mantla, adwokata w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 4 kwietnia 1913.

L. cz. C. I. 169/13 (2) (5314 3—3)

Edykt.

Przeciw Tekli z Ćwihunów Kieryłów, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymałowie przez Piotra Kindeforskiego pozew o zabezpieczenie pretensyi w kwocie 400 K i 380 K zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 24 maja 1913, o godz. 9 przed południem, w tutejszym sądzie, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Tekli z Ćwihunów Kieryłów ustanawia się p. adwokata dr. Seretha w Grzymałowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Teklę z Ćwihunów Kieryłów w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grzymałów, dnia 12 kwietnia 1913.

L. 7628/pr. (5263 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Gródek Jagielloński i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 23 czerwca, dla grupy gmin miejskich na 25 czerwca, dla grupy większych posiadłości na 27 czerwca b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ordynacyi wyborczej powiatowej).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie Gródek Jagielloński wybierają:

grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;

grupa miast i miasteczek sześciu (6) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 19/12 85 (5445)

W konkursie Majera Halperna w Tarnopolu wystąpił zawiadowca masy Dawid Mieses wraz z wydziałem wierzycieli z wnioskiem ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wszystkie wierzytelności masy konkursowej Majera Halperna wynoszące obecnie łączną sumę 12.375 kor. 70 h., mają być sprzedane w drodze ofertowej licytacyi lub też z wolnej ręki za minimalną cenę 2475 kor. 14 h. z tem, że ani zawiadowca masy, ani sama masa konkursowa, ani też wydział wierzycieli nie ręczą nabywcy tych wierzytelności, ani za ich należność ani też za ściągalność.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku jako też do rozprawy celem ustalenia roszczeń do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków wyznacza się audyencyę na dzień 6 maja 1913 o godz. 4 po południu w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze 8.

Na tę audyencoę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalonem lub uchwalonem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały, lub brać nie mogły.

Tarnopol, dnia 8 kwietnia 1913.
Komiszrz konkursowy.

G. Zl. S. 5/12 (181) (5408)

Im Concurse des Hillel Stein in Tarnopol wird zur Liquidierung und Rangbestimmung der nachträglich angemeldeten und der bis 5 Mai 1913 etwa noch zur Anmeldung kommenden Forderungen die Tagsatzung auf den 8 Mai 1913 nachmittags 4 Uhr bei dem k. k. Kreisgerichte in Tarnopol, Zimmer Nr. 8, anberaumt.

Tarnopol, am 8 April 1913.
Der Concurscommissär.

L. cz. S. 1 12 271 (5447)

W konkursie Pierwszej gal. parowej fabryki listew do ram, przyborów szkolnych, wyrobów technicznych z drzewa architekty Józefa Rogali we Lwowie, celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 1go maja 1913, wyznacza się audyencyę na dzień 5 maja 1913 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym cyw. przy ulicy Teatralnej l. 13 we Lwowie, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddz. VII.
Lwów, dnia 23 marca 1913.

L. cz. S. 1/13 (26) (5403)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie jako sąd konkursowy ustanawia komisarzem upadłości Fani Wachtel, kupcowej w Rzeszowie, w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Kubiczka, c. k. sędziego powiatowego dr. Tyralika.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 5 kwietnia 1913.

L. cz. S. 20/13 (3) (5384 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy cyw. we Lwowie zezwolił na otwarcie kupieckiego konkursu do majątku Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowanej pod firmą dr. Z. Stanecki, fabryka akumulatorów i przyrządów elektrycznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego dr. Stanisława Warmskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Stanisława Bieńkowskiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2 maja 1913 o godzinie 9 przed południem w tym Sądzie w biurze Nr. 19 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym Sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym najdalej do dnia 23 maja 1913, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 27 maja 1913 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy, zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów, już uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy mieszkają we Lwowie lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wnioszek komisarza konkursowego

ustawi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 22 kwietna 1913.

Spadki.

L. cz. A. VI. 529/10 (68) (5048 3—3)

Edykt.

W sprawie spadkowej p. bp. Salomonie Goldscheiderze wpisano do inwentarza pod poz. 164 do 254 różne kosztowności jako to: zegarki, łańcuszki, pierścienie, itp., które mają być własnością osób trzecich. Niniejszem wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawo własności do wyżej wymienionych ruchomości, by najpóźniej do dni 30 od chwili doręczenia niniejszej uchwały wykazały dowodnie swe prawa własności przed tut. sądem i zażądały wydania odnośnych precyozów, w przeciwnym bowiem razie sąd zarządzi sprzedaż wszystkich w przechowaniu sądowem znajdujących się ruchomości do inwentarza wpisanych, a cenę kupna wpisze do stanu czynnego inwentarza spadkowego po b. p. Salomonie Goldscheiderze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 17 grudnia 1913.

L. cz. A. 17/13 (3) (5181 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 3 listopada 1911 w Siekierczynie zmarła Rozalia z Hutków Lisowa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Anieli z Hutków Ruberowej i Maryi z Hutków Kalinowskiej nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiły się w tutejszym sądzie i wniosły oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Wojciechem Hutkiem z Siekierczyny, ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Limanowa, dnia 13 lutego 1913.

L. cz. A. 126/13 (4) (5310 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że dnia 25 stycznia 1913 w Tarnowie zmarła Eleonora z Ozaistowiczów Koczanowiczowa, nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, zaś dziedzicem z ustawy przychodzi syn tejże Stanisław Koczanowicz.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Koczanowicza nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Romanem Ozaistowiczem z Tarnowa, ustanowionym dla nieobecnego z miejsca pobytu Stanisława Koczanowicza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 17 marca 1913.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. IV. 763/13 (1) (5041 3—3)

Na prośbę Eleonory Maryi Heleny z ks. Jabłonowskich hr. Bielskiej, — 2. Maryi Eleonory Karoliny Zofi z ks. Jabłonowskich Gorayskiej, — 3. Stanisława Maryi Ludwika Macieja ks. Jabłonowskiego do rąk dr. Włodzimierza Mochnackiego, adwokata we Lwowie, przy zachodzących wymogach ustawowych z § 118 ust. hip., wdraża się postępowanie po myśli § 118 ust. hip., celem amortyzacyi w całości intabulacyi prawa rzeczowego przytoczonego poniżej według dosłownego wpisu hipotecznego, a ciążącego według pozycyi 3, względnie 4 karty C), obejmującego dobra Bursztyn miasto lwh. 259 tut. ks. gr. większych posiadłości, jako na karcie głównej, tudzież w wykazach hipotecznych 258, 166, 334, 263, 335, 376 i 420 tutejszej księgi gr. większych posiadłości i w wykazach hipotecznych 1912, 2008, 2179, 2214, 2222, 2255 i 2217 ks. gruntowej sądu powiatowego w Bursztynie dla gminy kat. Bursztyn i wreszcie w wykazie hipotecznym 1091 ks. gr. sądu powiatowego w Bursztynie dla gminy kat. Junaszków jako wykazach ubocznych.

Wpis powyższy brzmi dosłownie:

Podano 30 sierpnia 1843.

Na mocy ustępu 4 testamentu ś. p. Ignacego hr. Skarbka z 13 lipca 1842 obowiązek Państwa dóbr Bursztyn niestawiania przeszkód poddanym „Mazury“ zwanym z Albigowy sprowadzonym, a w Ludwikówce osiedlonym w wykonywaniu prawa własności domów i ogrodów przez nich zamieszkanych i używanych niewymagania od tychże poddanych żadnych innych powinności poddańczych, jak tylko corocznie 25 dni robocizny, nie przynaglania ich nigdy do bezpłatnego tkania płócien i uiszczania dziesięcin pszczelnych, dodania do pastwiska w ich używaniu już zostającego jeszcze 15 morgów ze sąsiedniego gruntu dominikalnego „Stawisko“ zwanego i zezwolenia na pobór z lasów Kuropatnickich zbieraniny (sarmenta) i suchego drzewa (ligna arrida), a to co tygodnia raz, bez siekiery — w stanie biernym dóbr Bursztyn z przyległościami Tenetniki, Nastaszczyn, Junaszków, Kuropatniki, Kuniczki (Kuropatniczki) i Jezierzany Ignacego hr. Skarbka własnych, na rzecz wyżej pomienionych poddanych — się prenotuje Instr. 545 pg. 82 C. 3 daty.

Podano 22 listopada 1843.

Z polecenia lwowskiego c. k. Sądu szlacheckiego z dnia 14 listopada 1843 prawo poddanych „Mazury“ zwanych, do poboru zbieraniny i suchego drzewa nietylko jak w poz. 3 w lasach Kuropatnickich, lecz także w lasach Jezierzany i Junaszków w stanie biernym dóbr Bursztyn z przyległościami Tenetniki, Nastaszczyn, Junaszków, Kuropatniki, Kuniczki i Jezierzany na rzecz pomienionych poddanych się prenotuje C. 4.

Wzywa się więc wszystkich, którzyby mieli jakie roszczenia do podniesienia z tytułu prawa rzeczowego, aby je zgłosili najpóźniej do 20 kwietnia 1914 w sądzie tutejszym, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu dozwoli sąd tutejszy na prośbę właścicieli nieruchomości amortyzacyi tej intabulacyi, jakoteż wpisów do niej się odnoszących, a zarazem jej wykreślenia.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.
Brzeżany, dnia 28 marca 1913.

L. cz. T. 2 13 (2) (5156 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłą.

Anna Palus, urodzona 9 kwietnia 1858 w Stanisławie dolnym, córka Michała i Magdaleny, głuchoniema, wydaliła się przed 30 laty ze swej gminy, dotychczas nie dała oznaków życia i poszukiwania za nią przez Starostwo zarządzone nie odniosły skutku.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę jej siostry Katarzyny z Palusów Malikowej postępowanie celem uznania za zmarłą.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Hoffmannowi w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionej.

Annę Palus wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiła się, lub w inny sposób uwiadomiła o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1914 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 2 kwietnia 1913.

L. cz. T. II. 3/13 (1) (5249 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Norberta Sterna, kupca w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę z początkiem kwietnia 1913 zagubionego weksla na kwotę 412 kor. 50 hal. opiewającego, dnia 20 kwietnia 1913 r. płatnego, akceptem Heleny Dąb w Jaśle, a płatnego w Jaśle.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia 21 kwietnia 1913, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 11 kwietnia 1913.

L. cz. T. II. 4/13 (2) (5148 3—3)

Edykt.

Na wniosek Antoniego Ziobra, woźnego w Tyczynie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie do blankietu wekslowego zaopatrzonego podpisem Józefa Dawida Schwebera jako akceptanta, opiewającego na kwotę 900 koron.

Wzywa się przeto edyktem posiadacza tego blankietu wekslowego, aby go w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktem w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożył, gdyż po bezskutecznym upływie czasokresu, blankiet ten za umorzony zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 4 kwietnia 1913.

L. cz. T. VI. 12/13 (2) (5141 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Leontyny Ziemblic Bogusowej w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 71.464 na kwotę 111 kor. 29 hal. opiewającej, a nazwisko Ludwika Ziemblic Bogusza wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od dnia następnego po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IV.
Kraków, dnia 5 marca 1913.

L. cz. T. 48/13 (1) (5287 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Rafała Mosesa Schwarzwalda w Bełzcu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych dwóch weksli, a to:

1. weksla z daty Lwów dnia 16 marca 1913 wystawionego na kwotę 418 kor. dnia 5 lipca 1913, płatnego, podpisanego przez Rafała Mosesa Schwarzwalda, jako wystawcę a Chaima Degena, Lwów, Rapaporta L. 7, jako akceptanta i

2. weksla z daty Lwów dnia 16 marca 1913 na 418 kor dnia 5 sierpnia 1913 płatnego, podpisanego przez Rafała Mosesa Schwarzwalda jako wystawcę i Chaima Degena jako akceptanta.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności każdego z tych weksli, w przeciwnym bowiem po upływie powyższego czasokresu weksle te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 2 kwietnia 1913.

L. cz. T. IV. 2/13 (2) (4971 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Zeznali świadkowie Teofil Pełesz lat 64, Osyt Kusiak lat 70, Hawryło Bodek lat 70, Kościo Bodek lat 26 — wszyscy z Bartnego, zaprzysiężeni, że Maksym Gracoń, urodzony 26 kwietnia 1864 r. w Bartnem syn Grzegorza i Maryi z Jaroszczaków przed laty 30 z gminy Bartne się wydalił i odtąd wszelki słuch i ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Kościa Bodaka w Bartnem postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Gabryszewskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym.

Maksyma Graconia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1914 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 8 marca 1913.

L. cz. T. V. 25/12 (4) (4901 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Szłapa syn Wawrzyńca i Heleny urodzony w Grabczynach ad Żabno dnia 31 grudnia 1824, wydalił się w miesiącu marcu przed przeszło 25 laty z domu w kierunku nad rzeką San i od tego czasu nie dał o sobie żadnego znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ust. c przeto wdraża się na prośbę Mikołaja Szłapy w Grabczynach ad Żabno i sp. postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi dr. Janowi Dzierżyńskiemu, adw. w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym, zaś Józefa Szłapę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1914 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 1 marca 1913.

L. cz. T. IV. 11/11 (3) (4354 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Józef Fornal, syn Jana rolnik z Łostówki urodzony dnia 27 listopada 1856 wydalił się przed 40 laty zagranicę i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. c, przeto wdraża się na prośbę jego rodzeństwa to jest Szczepana Fornala i Jadwigi z Fornalów Stożkowej postępowanie celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. c. k. notaryuszowi w Mszanie dolnej wiadomości o powyż wymienionym, Józefa Fornala wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się — lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1914 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 1 lutego 1913.

L. cz. T. IV. 6 13 (2) (5099 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Macieja Kiwiora z Rudy wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowy Nr. 1110, której stan z dniem 1 stycznia 1913 wynosił kwotę 208 kor. 88 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 22 marca 1913.

L. cz. Nc. V. 495/13 (2) (5324 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Marcina Marynowskiego z Dalnicza wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez niego zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego w Kamionce strum. Nr. 114 na kwotę 50 kor. 30 hal. z dywidendą na 58 kor. 77 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby ze swymi prawami zgłosił się w ciągu sześciu miesięcy od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu ta książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kamionka strum., dnia 13 marca 1913.

L. cz. T. IV. 1/13 (2) (5146 3—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Maskali.

Wedle zaprzysiężonych zeznań Jakóba Rąbskiego z Maniów — Jan Maskala urodzony w Maniowach około roku 1871 został zabity w okolicy Budapesztu przed około 20 laty przy budowie komina, który się zawalił.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Jan Maskala poniósł śmierć, przeto na prośbę siostry Zofii z Maskalów Kubiczowej wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora Jana Kubicza z Maniów, aż do dnia 1 lipca 1913 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 8 lutego 1913.

L. cz. T. 33/13 (2) (5283 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Herscha Lifschütza w Krzywczycach, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych kwitów depozytowych Nr. 7732/09 na 190 kor. w gotówce i Nr. 6638/09 na 3 proc. premiowy zapis dłużny ogólnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego Serya 3521 Nr. 65 imiennej wartości 200 kor., złożonych w kasie Dyrekcyi c. k. kolei państwowych we Lwowie do L. 1374/09.

Posiadacza powyższych kwitów depozytowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwity te za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 marca 1913.

L. cz. T. VI. 18/13 (1) (5142 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Cezarego Nowińskiego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 11 listopada 1907 Nr. 111.277 na kapitał 8000 koron opiewającej, na nazwisko Cezarego Nowińskiego wystawionej, a płatnej natychmiast po śmierci Cezarego Nowińskiego, najpóźniej jednak przy osiągnięciu przez niego 60 roku życia, t. j. dnia 1 października 1928, okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami

w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od następnego dnia po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 marca 1913.

L. cz. T. II. 14/13 (1) (5204 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Norberta Sterna, kupca w Krakowie ul. Sebastyana Nr. 22, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na kwotę 500 kor. opiewającego, dnia 22 lutego 1913 płatnego w Gdowie, zaopatrzonego akceptem Gitli Tafel w Gdowie, oraz wystawionego i żyrowanego przez Majera Taffeta w Gdowie.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby przedłożył go tut. sądowi w ciągu dni 45 od ostatniego dnia ogłoszenia edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu weksel ten uznany będzie za bezskuteczny.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1913.

L. cz. T. II. 1/13 (1) (5206 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Fischla Kornfelda, kupca w Brzostku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zagubionego blankietu wekslowego za 60 hal., zaopatrzonego podpisem Fischla Kornfelda u dołu po prawej stronie blankietu zresztą niewypełnionego a wysłanego przez Fischla Kornfelda dnia 29 lutego 1913 listem pod adresem Anschel Bauer w Balicach, p. Medyka koło Mościsk.

Posiadacza powyższego blankietu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu blankiet ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Jasło, dnia 1 kwietnia 1913.

L. cz. Nc. XVIII. 1241/12 2/XII (5047 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Franciszka Trzaski, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego dokumentu sprzedaży wystawionego przez „Czeskie Bankowe komandytowe Towarzystwo Fischl & Bondy, Praga Graben 37“ z dnia 16 grudnia 1909 Nr. 62.757 na 1 los kredytowy ziemski z r. 1889 serya 4619 Nr. 19.

Posiadacza powyższego dokumentu sprzedaży wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XII.
Kraków, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. T. 41/13 (2) (5288 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek pani Chaji Dwojry Schoss w Obertynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy asekuracyjnej Nr. 382.195 c. k. uprzyw. Towarzystwa im. „Gizeli“ wzajemnego Zakładu ubezpieczeń na życie i posagi we Lwowie, na nazwisko Chaja Dwojra Schoss wystawionej.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 28 marca 1913.

L. cz. T. VI. 15/13 (6) (5034 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Ferdynanda Stillera w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo wnioskodawcy skradzionych książeczek, a to:

a) książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 93945 na 1800 kor. opiewającej, na nazwisko Ferdynanda Stillera wystawionej,

b) książeczki wkładkowej filii Żivnosteńska Banka w Krakowie Nr. 8632/8376 Fol. 6173 na 62 kor. 41 h. opiewającej, na nazwisko Roberta Stillera wystawionej,

c) książeczki udziałowej Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie spółki zarej. z ogr. por. T. IV. L. 2010 na 50 kor. opiewającej, a na nazwisko Elżbiety Wesela wystawionej.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, a to odnośnie do książeczki wkładkowej a) w ciągu 6 miesięcy, a odnośnie do książeczek b) i c) w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Czasokres liczy się od następnego dnia po trzeciem ogłoszeniu edyktu w „Gazecie Lwowskiej“.

C. k. Sąd krajowy, Oddz. VI.
Kraków, dnia 12 marca 1913.

L. cz. T. 44 13 (2) (5260 3—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Stefana Korytki we Lwowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności Nr. 45.652 na nazwisko „Leonia Korytko“ na kwotę 400 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1912.

L. cz. T. 34 13 (2) (5280 3—3)
Wdrożenie dostępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Antoniego Jaegermanna we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Nr, 307 na książeczkę wkładkową Banku lwowskiego Nr. 3063 na kwotę 2078 kor. opiewającą.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu kwit ten za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 17 marca 1913.

L. cz. T. 8/13 (1) (5040 3—3)
Amortyzacya.

Na wniosek Stefana Trędowackiego w Zieleńczu, pow. Trembowla, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionego weksla następującej treści: Trembowla den 1 Juni 1912 für 1000 Kronen am 1 Dezember 1912 zahlen Sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Tausend Kronen den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Mikołaj Turczyniuk, Jędrzej Syniuta, Michał Sytnik in Trembowla, Stefan Trędowacki m. p. angenommen Mikołaj Turczyniuk m. p. Jędrzej Syniuta m. p. Michał Sytnik m. p.

Posiadacza weksla tego wzywa się, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“, przedłożył go tutejszemu sądowi, inaczej weksel ten zostanie uznany za nieważny.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1913.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1912 r.

według czasu średnio-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

na dworzec główny:

Z Krakowa: **222**, 5^{45}, 7^{25}, **850**, 10^{05}, 11^{10}*), **130**, **200**§), **5**^{40}, 7^{25}†), **825**, 9^{50}
*) z Tarnowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.
†) z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.

Z Podwołoczysk: 7^{20}, 11^{30}, **150**§), **215**, 5^{30}, 10^{30}, 10^{48}†)
†) z Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Czerniowiec: **1205**, 5^{15}††), 5^{45}†), 7^{40}. 10^{25}*) **155**, 5^{52}, **626**, 9^{34}
*) ze Stanisławowa. †) z Kołomyi. ††) z Chodorowa w każdy następny dzień po niedzieli i święcie.

Ze Stryja: 7^{28}, 11^{40}, 4^{25}, 6^{45}, 10^{19}§), 11^{00}
§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta.

Ze Sambora: 7^{50}, 9^{55}, 2^{10}, 8^{30}

Ze Sokala: 7^{10}, 1^{25}, 7^{57}

Z Jaworowa: 8^{12}, 4^{20}

Z Podhajec: 11^{10}, 10^{20}

Ze Stojanowa: 10^{01}, 6^{30}

na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Z Podwołoczysk: 7^{01}, 11^{11}, **136***), **200**, 5^{10}, 10^{12}, 10^{31}†)
†) z Krasnego. *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Z Podhajec: 7^{26}*), 10^{49}, 6^{29}*), 10^{01}, 12^{00}§)
*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Ze Stojanowa: 9^{42}, 6^{11}.

na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Z Podhajec: 7^{08}*), 10^{31}, 6^{11}*), 9^{41}, 11^{43}§)
*) z Winnik. §) z Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Odchodzą ze Lwowa:

z dworca głównego:

Do Krakowa: **1235**, 3^{40}, **822**, 8^{35}, **205**§), **245**, 3^{45}*), 5^{46}†), 6^{05}, **700**, 7^{30}, 11^{10}
*) do Rzeszowa. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie. †) do Mszany.

Do Podwołoczysk: 6^{10}, 10^{35}. **216**§), **227**, 2^{50}†), 8^{40}, 11^{13}
†) do Krasnego. §) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Czerniowiec: **250**, 6^{10}, **915**. 9^{37}, **225**, 3^{05}*), 6^{28}†), 7^{58}††), 11^{00}
*) do Stanisławowa. †) do Kołomyi. ††) do Chodorowa w każdy poprzedzający dzień przed niedzielą i świętem.

Do Stryja: 6^{00}, 7^{30}, 10^{02}§), 1^{45}, 6^{50}, 11^{25}
§) od 16 czerwca do 8 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.

Do Sambora: 6^{58}, 9^{05}, 3^{50}, 10^{56}

Do Sokala: 7^{35}, 2^{21}, 8^{00}, 11^{35}*)
*) do Rawy ruskiej (tylko w niedziele)

Do Jaworowa: 8^{40}, 5^{45}

Do Podhajec: 5^{55}, 4^{53}.

Do Stojanowa: 7^{55}, 5^{20}

z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Do Podwołoczysk: 6^{25}, 10^{55}, **229***), **242**, 3^{07}†), 9^{01}, 11^{30}
†) do Krasnego, *) od 15 maja do 30 września włącznie codziennie.

Do Podhajec: 6^{09}, 1^{21}*), 5^{15}, 10^{40}§)
*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Do Stojanowa: 8^{12}, 5^{38}.

z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Do Podhajec: 6^{28}, 1^{40}*), 5^{36}, 10^{59}§)
*) tylko do Winnik. §) do Winnik tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

na dworzec główny:

Z Brzuchowic: codziennie 6^{55}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 8^{29}, 11^{00}, 3^{42}, 5^{17}, 9^{30}
od 1 maja do 30 września 7^{43}
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 1^{40}
od 1 maja do 31 maja 3^{42}, 9^{30}

Z Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 1^{11}, 9^{10}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 10^{10}

Z Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 9^{00}

Z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12^{16}

z dworca głównego:

Do Brzuchowic: codziennie 6^{02}
codziennie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 7^{22}, 10^{05}, 2^{35}, 6^{31}, 8^{35}
od 1 maja do 15 września 4^{21}
w niedziele i święta rzym. kat.: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12^{30}
od 1 maja do 31 maja 2^{35}, 8^{35}

Do Janowa:
codziennie: od 1 maja do 30 września 10^{15}, 3^{03}
w niedziele i święta rzym. kat. od 5 maja do 8 września 1^{26}

Do Lubienia: w niedziele i święta rzym. kat. od 12 maja do 8 września 2^{40}

UWAGA. Pociągi pospieszne wyróżniają się grubym drukiem. Godziny nocne od 6^{00} wieczorem do 5^{59} rano, są oznaczone podkreśleniem liczb minutowych.

Pociąg pospieszny, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{16} po południu do Podwołoczysk, odjeżdża z peronu 2, schody II.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{50} po południu do Krasnego, odjeżdża z peronu położonego tuż za halą na wschód, wejście przez schody IV., peron 4.

Pociąg osobowy, odjeżdżający ze Lwowa o godzinie 2^{35} po południu do Brzuchowic, odjeżdża z peronu 3, schody III.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 257/III. b (5395)

Ogłoszenie rozprawy ofertowej.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie rozda w drodze publicznej rozprawy ofertowej dostawę i montowanie żelaznej konstrukcyi dachowej dla warsztatu tendrów i kuźni w Nowym Sączu.

Waga ogólna wynosi 116.340 kg.

Roboty mają być ukończone 15 października 1913.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki budowy, plany, obliczenia wagi, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, oddziale dla utrzymania i budowy kolei, oraz w c. k. Dyrekcyi kolei Północnej w Wiedniu i w c. k. Dyrekcyach kolei państwowych w Pradze i we Lwowie, nabywać zaś w c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie za nadesłaniem kwoty 14 koron.

Odnośne oferty, które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu ofertowym, należy wnosić odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem:

„Oferta na konstrukcyę dachową dla warsztatu tendrów i kuźni w Nowym Sączu“ — najpóźniej do dnia 16 maja 1913 godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Przepisane formularze ofertowe przesyła na pisemne żądanie c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12·30 po południu.

Oferta obowiązuje oferenta do końca czerwca 1913.

Wadyum, które należy złożyć w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych równocześnie z wniesieniem oferty, wynosi 2600 koron i ma stanowić kaucyę w razie przyjęcia oferty.

Jeżeli oferent nie podpisał wszystkich wykazanych i do przeglądnięcia wyłożonych załączników, albo nie złożył wadyum w czasie przepisanym do wnoszenia ofert, to ofertę jego uważać się będzie jako nieistniejącą, jak również nie uwzględni się ofert, w których warunki zmieniono w jakikolwiek sposób.

Kraków, w kwietniu 1913.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

K. k. Nordbahndirektion Wien.

Zl. 2 ad Nr. 31.398 1913 (5453)

Offertausschreibung.

Hochbauten in der Station Wilhelm- und Hermenegildeschacht der Mähr. Ostrau-Dombrauer Montanbahn.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion Wien gelangt die Ausführung folgender Hochbauten zur Vergebung:

1. Ein Lokomotivschuppen für Gewerkslokomotiven.
2. Zwei Waggruben samt Waghäuschen für Wagenbrückenwage ohne Gleisunterbrechung auf 4000 kg. Tragfähigkeit in km 4·2/3 u. 4·9 5·0.
3. Drei Stellwerkshütten für Stellwerk I., II. u. III.

Vollendungstermin zehn Wochen nach Aufforderung zur Inangriffnahme der Arbeiten.

Die Vergebung erfolgt nach Pauschalpreisen oberhalb der in den Plänen festgesetzten Normallinien und nach Einheitspreisen der Kostenberechnung bezw. Baubeschreibung unterhalb der festgesetzten Normallinien.

Die Pläne, Preisverzeichnisse und Kostenberechnungen bezw. Baubeschreibungen, die allgemeinen und besonderen Bedingnisse, sowie die Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse sind bei der k. k. Bahnerhaltungs-Sektion Mähr. Ostrau-Oderfurt der k. k. Nordbahn zur Einsichtnahme aufgelegt, woselbst auch die ausschliesslich zu benützenden Formulare für Angebote und Preisverzeichnisse, ausgefolgt werden.

Diese Angebotunterlagen samt Behelfe sind vor Abgabe des Angebotes im genannten Bureau zum Zeichen der Kenntnisnahme von den Anbotstellern zu fertigen. Das vollständig adjustirte, mit einer 1 Kronen Stempelmarke per Bogen versehene und gesiegelte Angebot samt Preisverzeichnis ist unter versiegeltem Umschlage mit der Aufschrift: „Angebot in Betreff der Ausführung von Hochbauten in der Station Wilhelm- & Hermenegildeschacht“ bis spätestens 13 Mai 1913, 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion II./2 Norbahnstrasse Nr. 50 zu überreichen oder frankiert dahin abzusenden.

Vor Einreichung des Angebotes ist bei der Kasse der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II./2 Nordbahnhof ein Vadium von 5% der offerierten Summe zu erlegen,

Das Vadium kann in Barem, in Effekten, in Garantiebriefen oder sonstigen zum Vadiumerlage zulässigen Werten erlegt werden.

Die kommissionelle Angeboteröffnung erfolgt am 14 Mai 1913, 12 Uhr mittags bei der Abteilung für Bau- und Bahnerhaltung der k. k. Nordbahndirektion Wien, II./2 Nordbahnstrasse Nr. 50 und wird es den Angebotstellern, bezw. deren beglaubigten Vertretern freigestellt, derselben beizuwohnen.

Die Angebotsteller haben mit ihrem Angebot bis Ende Juni 1913 im Worte zu bleiben.

Die k. k. Nordbahndirektion behält sich das Recht vor über die Annahme oder Nichtannahme der eingelangten Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden oder eventuell auch sämtliche Angebote zurückzuweisen.

Solche Angebote in denen irgend welche Änderungen der Offertgrundlagen angestrebt sind, werden als nicht eingelangt betrachtet und nicht berücksichtigt.

Wien, im April 1913.

K. k. Nordbahndirektion.

„Muzeum pożytecznych rzeczy, osobliwych ludzi i zjawisk natury“.

Treść: Nasze ulubione trucizny, czyli na czem oszczędzać? Potworny apetyt. Świat jest pełen niebezpieczeństw. Lekarz hygienista napomina młodzież, aby nie paliła tytoniu. Rady królowej na zły los ludzki. Z tajemnic elektryczności. Szpital roślin. Czy istnieje życie na gwiazdach? Akwaryum w żołądku. Ludzie, którzy się urodzili kilka razy. Ogniotrwały kapitan. Wódka pali się w mózgu pijaka fioletowym płomieniem. Nowa filharmonia, czyli jak upiększyć śpiew naszych ptaków pokojowych i polnych według metody hr. Dr. Baringtona, wiceprezydenta król. Towarzystwa Nauk w Londynie. Wł. Taczanowski a metoda hr. Baringtona. Piorun z jasnego nieba przyczyną pożaru. Dachy słomiane i drewniane uczynić ogniotrwałemi. Dym z kominów przyciąga pioruny. W sprawie ochrony od pożarów. Tlen w płynie jako bezpłatne lekarstwo i środek do przedłużenia życia. Jakiego patryotyzmu nam potrzeba? Wdzięczne pole działania dla władz. Elektryczność poetów, narodów i kobiet. Mechanik, który przez sen stał się bogatym. Piorunochron na dom budnika kolejowego. Podziemne żyły wodne, a niebezpieczeństwo pożaru. Z czego można wnosić o istnieniu podziemnych źródeł? W każdej gminie łatwo może zdarzyć się nieszczęście. Najzdrowszy i najtańszy napój. Wróble konkurentami kanarków. Warunki zdrowego snu. Ksiądz, który mówi kazanie we śnie. Napomnienie dla młodzieży. Zły los spotyka tylko społeczeństwa wadliwe i mało oświecone. Makolągwy śpiewają lepiej niż kanarki. Każda gmina powinna zastanawiać się nad wszystkiemi możliwemi niebezpieczeństwami, aby im zapobiegać zawczasu. I t. d. i t. d.

Cena z przesyłką pocztową 1 K. 66 hal., za zaliczką 2 K. 10 hal.

Do nabycia w biurze St. Sokołowskiego. — Lwów, Jagiellońska l. 3.

TANIA BIBLIOTEKA DLA WSZYSTKICH.

23 tomy za 2·85 kor.

z przesyłką 3·65 kor.

1 KAROL LIBELT: **O miłości ojczyzny.**
2 WINCENTY POL: **Pieśni Janusza.**
3 ARTUR GLISZCZYNSKI: **Obrazki.**
4 WŁ. K. WOYCICKI: **Amerykanin.** Powieść z życia Kościuszki.
5—6 H. G WELLS: **Wojna dwóch światów.** Powieść fantastyczna, 2 tomy.
7 **Młoda Litwa. — Nowele autorów litewskich.** Przełożył S Herbaczewski.
8 A. J. KUPRIN: **Olesia.** Powieść.
9 WŁ. TRĄBCZYŃSKI: **Dwa powstania poznańskie.** Bok 1846 i 1848 oraz Proces w Moabicie.
10 Z. BARTKIEWICZ: **Nastroje.** Nowele różnych autorów.
11 W M. DOROSZEWICZ: **Opowiadania.**
12—13 HELENA BÖHLAU: **Pół-zwierzę.** Powieść w 2 tomach.
14 LEONIDAS ANDREJEW: **Życie człowieka.** W pięciu obrazach z prologiem.
15 EDMUND BERNSTEIN: **Strajk, jego istota i oddziaływanie.**
16 PIOTR NANSEN: **Próba ogniowa.** Nowelle.
18 WIKTOR DYK: **Wstyd.** Powieść z czeskiego.
19 ARTUR SCHNITZLER: **Gdy się duch zamroczy.** Nowelle.
20—21 WŁADYSŁAWA NIDECKA: **W imię praw.** Powieść w 2 tomach.
22 **Młoda Rosya.** Nowella W tłum. H. Olcudzkiej.
24 Jen. IGN. PRĄDZYNSKI: **Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi.** (Poniatowski, Kościuszko, Chłopicki, Skrzynecki), 2 tomy.
26 **Poeci-Legioniści. Wybór ich poezyi.** (Wybicki, Godebski, Andrzej Brodziński, Reklewski, Gorecki, Tymowski i inni).

Razem 23 tomy za 2·85 kor.

Zamówienia i należność przesyłać należy do

Biura dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska 3.

Zamówienia na prowincyę, wysyła się odwrotnie, za nadesłaniem 80 hal. na porto.

54 lat istnienia **lat istnienia 54**

Najstarsza i najpoczytniejsza ilustracya polska

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Przeszło tysiąc stronic tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracyi rocznie.

„Tygodnik Illustrowany“ w r. 1913 zamieści najnowszą świetną powieść

Henryka Sienkiewicza p. t.

„Pod Dąbrowskim“

Z ilustracyami Wojciecha Kossaka

Władysława Reymonta p. t.

„Insurekcya“

Wacława Sieroszewskiego p. t.

„Bieniowski“

Bolesława Prusa dwie ostatnie nowele

„Dziwni ludzie“ i „Nic nie ginie“.

Premia Tygodnika:

Ciekawe powieści poświęcone najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym **12 dużych tomów rocznie.**

Cykl ilustracyi wielobarwnych.

Warunki prenumeraty:

We Lwowie:

kwartalnie	6·80 koron	z oprawą książek	8·30 koron
półrocznie	13·60 koron	„ „	16·60 koron
rocznie	27·20 koron	„ „	33·20 koron

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7·20 koron	z oprawą książek	8·70 koron
półrocznie	14·40 koron	„ „	17·40 koron
rocznie	28·80 koron	„ „	34·80 koron

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie, ulica Jagiellońska 3,

oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

Numera okazowe bezpłatnie.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.
Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500·— począwszy, oprocentowuje takowe po 4½ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.
Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

Kolej lokalna Piła - Jaworzno.

OGŁOSZENIE.

W myśl § 33 statutu podpisana Rada zawiadowcza kolei lokalnej Piła - Jaworzno zwołuje niniejszem

XIII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa akcyjnego

„Kolej lokalna Piła-Jaworzno“

na dzień 26 maja 1913, o godzinie 11-tej przed południem, w lokalu krajowego biura kolejowego we Lwowie.

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności za r. 1912.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej o zamknięciu rachunków za r. 1912.
3. Przeznaczenie zysku za r. 1912.
4. Wybór 1 członka Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.

Po myśli postanowień § 35 statutu prawo udziału w Walnem Zgromadzeniu ma każdy posiadacz akcyi, który złoży co najmniej 10 sztuk tychże najpóźniej 8 dni przed dniem statutowo zwołanego Walnego Zgromadzenia w kasie Towarzystwa, w kasie krajowej, w Banku krajowym Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, lub filii tego Banku w Krakowie.

Co do będących w posiadaniu państwa i ciał autonomicznych (kraj, powiaty, gminy) wystarcza w miejsce ich złożenia przedstawienie odpowiedniego poświadczenia kasy lub instytytucyi finansowej, w której są przechowane te akcye.

Po złożeniu akcyi akcyonaryusze uprawnieni do głosu otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa musi być przedłożone własnoręcznie podpisane pełnomocnictwo na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej.

Lwów, dnia 21 kwietnia 1913.

Prezes Rady zawiadowczej:
Robert Doms.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza
ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

½ kilo kawy palonej Melange Nr. I. . . . . 1 kor. 80 hal.
½ „ „ „ „ Nr. II. . . . . 2 kor. — hal.
½ „ „ „ „ Nr. III. . . . . 2 kol. 30 hal.
½ „ „ „ „ Nr. IV. . . . . 2 kor. 60 hal.
½ „ „ Melange cesarska Nr. U. . . . . 3 kor. — hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3.
Naprzeciw Katedry.

Towarzystwo „Związek stenografów polskich“ we Lwowie rozwiązało się dobrowolnie na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 15 marca 1913.

Za Wydział:
Prezes: **Dr. E. Till.**

Stowarzyszenie »Jeszurun« w Pilznie zostało z dniem dzisiejszym rozwiązane.

Pilzno, dnia 24 kwietnia 1913.

Ostatni Wydział stow. »Jeszurun«.

Poszukuje się kupna

Starych mebli mahoniowych

w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“.
Biuro dzienników, Jagiellońska 3.

Franciszek NIEWCZYK
Pierwsza krajowa
Fabryka instrumentów

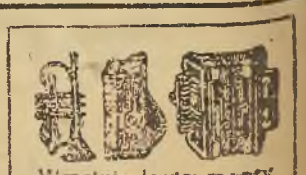

muzycznych z popędem siły elektrycznej we **Lwowie, ul. Grodecka 2 b. i Chorążczyzna 7.**

Poleca swe wyroby znakomitej dobroci przy zakładaniu orkiestr gimnazyalnych, sokolich i t. p.
Cenniki wysyła na żądanie.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 hal., tłustym petitem 4 hal.

Miód! **miód! to zdrowie!** Deserowy kuracyjny gęsty 7·50 K., gęsto płynna patoka „rarytas“ miodoborów 8·50 K. za 5 kgr. franco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany.

Ważne dla potrzebujących wypoczynku i rekonwalescentów!
Z dniem 1 maja otwarte zostanie

Letnisko

w uroczej górskiej okolicy wśród lasów szpilkowych.

Kuchnia wyborna, nabiał z własnej obory. Kąpiele rzeczne, konie do wyjazdu i pod wierzch. „Tennis“ i inne wiejskie przyjemności. — Młodzież, której rodzice towarzyszyć nie mogą, znajdzie troskliwą opiekę. Warunki stosownie do wymogów. — Zgłoszenia: **Folwark Sprynia podolska,** poczta **Zwór.** Stacya kolejowa **Sambor.**

Dywidendę 4%

od akcyi

Banku ziemskiego w Poznaniu

za rok 1912

wypłacają za zwrotem kuponu **od 1 maja b. r.**

w Krakowie: Bank galicyjski dla handlu i przemysłu,

we Lwowie: Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

po koron 46·80 wal. austr za kupon.

W kasie Banku ziemskiego w Poznaniu płatne są kupony po **M. 40** wal. niem.

Bank ziemski w Poznaniu.

EMANATORYUM RADIOWE
à la Joachimsthal

w LUBIENIU koło Lwowa

Najsilniejsze wody siarczane w Europie, leczą znakomicie nawet zupełnie zastarzałe: **Reumatyzmy, artretyzmy, ischiasy, porażenia, nerwobole, zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, gruźlicze zapalenia stawów i okostnej** i wszelkie choroby skórne.

Inhalacyami systemu Dr. Bullinga leczą się wszelkie choroby nosa, gardła, krtani i płuc.

Aparatami gimnastycznymi „Zandera“ usuwa się wszelkie zesztywnienia pozapalne i z powodu artretyzmu, otyłość i niedomogi serca.

Röntgenoterapia specyalnie w chorobach skórnych i kobiecych.

Łazienki centralnie ogrzane, mieszkania z piecami. — Zakład elektrycznie oświetlony. — Czas kąpielowy trwa **od 10 maja do 1 października,** podzielony na trzy sezony. — W I. i III. sezonie dla biednych znaczne opusty. — Stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon między miastowy, apteka publiczna w miejscu.

Dwóch lekarzy: Zakładowy **Dr. Ignacy Mazanek** i wolno praktykujący **Dr. Roman Klęsk.**

Wszelkich objaśnień udziela odwrotnie Zarząd kąpielowy.

W „PAŁACU SPISKIM“

w Krakowie, Rynek gł. 34

będą od 1 października 1913 r. do wynajęcia na I. piętrze budynku głównego, oraz w nowych oficynach różne LOKALE HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE, między innemi **lokal dla instytucyi finansowej, kinematograf, atelier fotograficzne, wielka sala 180 m²** z bocznemi ubikacyami, MIESZKANIA PRYWATNE, BIURA i LOKALE DLA TOWARZYSTW.

Ogrzewanie centralne. — Winda osobowa.

Wiadomość u Dr. L. Macharskiego w handlu firmy A. HAWEŁKA codziennie od godziny 11—2.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Na budowę 4 domów Zakładów dobroczynnych dla dzieci obok szkoły kadeckiej rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę ofertową.

Termin składania ofert naznacza się na dzień 14 maja 1913 r. do godziny 12 w południe.

Cenniki otrzymać można w I. Oddziele Departamentu technicznego miejskiego w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 22 kwietnia 1913.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Reumatyzm, Podagra, Heksenszus, Ischias!

Wy! którzy stale lub tylko od czasu do czasu cierpicie, jesteście proszeni skorzystać z niniejszej okazyi i napisać do mnie. Jestem zdecydowany posłać wam bezpłatnie i franco coś, co was przyjemnie zdziwi. Zapewne wydaliście już dużo pieniędzy na rozmaite środki, które pomogły wam, w najlepszym razie, tylko chwilowo. Mogę was honorem zapewnić, że posiadam właściwy środek do wydalenia przyczyny reumatyzmu (Podagry, Chiragra) z waszego organizmu. Mój środek działa także przeciwko chorobom, spowodowanym obecnością kwasu moczowego w organizmie jako to: chorobom serca, bezwładowi, opuchlinom, chorobom żołądka i t. d. Otrzymuję codziennie ogromne masy listów z podziękowaniami od klientów, ktorzy lata cierpieli i dla których nie było pomocy, dopóki nie zwrócili się do mnie.

Przekonajcie się sami o prawdziwości moich słów. Kosztować będzie tylko tyle, ile karta pocztowa. Wyślę wam natychmiast cenną książkę i skuteczny środek. Jeżeli nie możecie zaraz napisać, to zachowajcie przynajmniej ogłoszenie, może ono wam uratować życie.

Bezpłatnie!

Gichtosint-Brunnenkantor m. b. H.
Berlin S. O. 33, Abt. 426.

Parowa fabryka wyrobów stolarskich i parkietów

BRACI WCZELAK

we LWOWIE, ul. Łyczakowska l. 27

poleca wielki zapas

deszczułek posadzkowych

które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materyału, w specyalnie na ten cel urządzonych 3 dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podłóg i t. d. oraz przyjmuje wszelkie roboty stolarskie, budowlane, okna, drzwi, bramy i t. p.

Własny tartak w Rzęśni Polskiej.

Poszukuje do kupna klocy dębowe, brzostowe, jaworowe, sosnowe, świerkowe.

Dnia 15 maja 1913, o godzinie 4-tej po południu

odbędzie się

w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Fabryki kamienia sztucznego i dachówek

Stowarz. zarej. z ogran. poręką we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1912.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Uchwała dotycząca użycia czystego zysku.
4. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1913.
5. Wybór uzupełniający jednego członka Dyrekcyi na rok.
6. Wnioski członków.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1913.

Zygmunt Kędzierski. **Wilhelm Eberman.**

TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, Jagiellońska l. 3.

NEIGE DE FLEURS

najnowszy, wedle prawideł nauki sporządzony

krem do rąk i twarzy

Najbardziej hygieniczny, współczesny środek toaletowy. — Wszędzie do nabycia.

TUBKA 80 h. — PUSZKA 1·60 K.

Skład u **J. RECHENA, Lwów, ul. Halicka.**

Ogrodzenia, siatki druciane „Hungaria". — Jedyny skład dla Galicyi **J. Konrad Lwów pasaż Fellerów.**

LINIA

Hamburg-Ameryka

Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami

Hamburg-Nowy-York
Hamburg-Filadelfia
Hamburg-Kanada

Hamburg-Brazylia	Hamburg-środkowa Ameryka
Hamburg-La Plata	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Arabia	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Persya	Hamburg-Kuba
Hamburg-Afryka	Hamburg-Meksyko
Hamburg-Indye zach.	

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach

cztery klasy przewozowe

I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi linii:

Hamburg-Ameryka
Wiedeń, I. Kärntnerstrasse 38
albo do jej agentur

we Lwowie, ul. Gródecka 95, w Czerniowcach, Herzengasse 16.

TABLICE i NAPISY

z metalu lane oraz mosiężne grawirowane dla pp. adwokatów, lekarzy, biur i t. p., tablice graniczne i drogowskazy dla Rad powiatow., odznaki dla straży wykonuje najtaniej

MAKS GLASERMAN, rytownik.

Lwów, ul. Sykstuska 19, telefon 1585.

Odznaczony MEDALEM RZĄDOWYM. Cenniki bezpłatnie.

Nakładem c. k. Namiestnictwa
wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi
wraz
z Wielkiem Ks. Krakowskiem
na rok

1913

można nabyć w Ekspedycyi „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 8 kor., **na prowincyę z przesyłką pocztową (za frachtem 8 kor. 90 hal., dla c. k. Urzędów 8 kor. 20 hal.**

Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.

Austro-Americana-Tryest.

Regularna i bezpośrednia komunikacya pasażerów **na wykwintnie urządzonych, pośpiesznych parowcach,** oraz ekspedycya wysyłek frachtowych **z Tryestu do**

Północnej Ameryki

wprost do Kanady

i Południowej Ameryki

Najbliższe odjazdy do Ameryki Północnej:

Kaiser Franz Josef I. 26 kwietnia 1913.
Polonia 3 maja 1913.
Oceania 17 maja 1913.
Martha Washington 24 maja 1913.

Najbliższe odjazdy do Kanady:

Alice (do Quebecu) 12 kwietnia 1913.

Najbliższe odjazdy do Ameryki południowej:

Laura 17 kwietnia 1913.
Eugenia 1 maja 1913.
Franceska 15 maja 1913.
Alice 5 czerwca 1913.
Columbia 12 czerwca 1913.
Sofia Hohenberg 26 czerwca 1913.
Oceania 3 lipca 1913.

Szczegółowych informacyi udzielają: TRYEST: Dyrekcya, Via molin piccolo 2. — **WIEDEŃ:** Biuro pasażerskie, II. Kaiser-Josefstrasse 36. — **LWÓW:** Biuro pasażerskie **Gródecka l. 93. — CZERNIOWCE:** Biuro pasażerskie, Rathausstrasse 11. — **KRAKÓW:** Generalne zastępstwo Goldlust i Ska, ul. **Lubicz l. 2.** — **TARNOPOL:** Główna agencya (Emil May).

Tylko jeszcze kilka dni.

Ciągnienie już 15 maja 1913

XXX. Król. węg.

Państwowej Loteryi na cele dobroczynne.

Główna wygrana 200.000 kor.

Ogólna suma wygranych 475.000 K. w gotówce.

Los kosztuje 4 kor.

Losy do nabycia w Dyrekcyi dochodów loteryjnych w Budapeszcie (Główny urząd cłowy), w Dyrekcyi dochodów loteryjnych w Wiedniu, w urzędach podatkowych, pocztowych, cłowych, salinarnych, na dworcach kolejowych, w trafikach, kantorach wymiany etc. tak na Węgrzech, jak i w Austryi. Wyniki wygranych wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Król. węg. Dyrekcya dochodów loteryjnych.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych

i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież **SPECYALNE LECZNICZE,** jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Największa pracownia tapicersko-dekoracyjna

TEODORA KIPIAKA

we Lwowie, ul. Kościuszki 20

poleca się we wszystkich tego rodzaju robotach.

Specyalność: Wyroby mebli skórzanych dla Pp. adwokatów, banków, klubów i t. p.

BEZ KONKURENCYI! BEZ KONKURENCYI!

Zabawką jest dla Pań

szycie sukień damskich i dziecinnych używając krojów

„FAVORIT"

do nabycia u

St. Sokołowskiego, Lwów, Jagiellońska 3.

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1913.

I KUPON	
mtr. 3·10 długi kompletny garnitur męzki	1 kupon 7 koron
	1 kupon 10 koron
	1 kupon 15 koron
	1 kupon 17 koron
surdut, spodnie i kamizelka kosztuje **tylko**	1 kupon 20 koron

1 kupon na czarny ubior salonowy **20 kor.,** tudzież materye na zarzutki, loden dla turystów, kamgarny jedwabne, materye na suknie damskie rozsyła po cenach fabrycznych, znany jako rzetelny i solidny

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE (Morawy)

(Próbki darmo i opłatnie).

Korzyści dla prywatnych odbiorców, wynikające ze sprowadzania **wprost** sukna od firmy Siegel-Imhof są **znaczne. Stałe, najtańsze ceny. Wielki wybór.** Ściśle według próbek, najdokładniejsze wykonanie nawet małych zleceń przy zupełnie świeżym towarze.

SEZON 1913.

Fabryka i skład kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka 4

(obok Katedry). Poleca na sezon wiosenny i letni **kapelusze i cylindry** najmodniejsze **własnego wyrobu** jakoteż kapelusze i cylindry wyrobu słynnej fabryki P. C. Habiga c. k. nadwornych dostawców w Wiedniu: oraz innych fabryk w najnowszych kolorach i fasonach po najtańszych cenach. Wielki wybór **kapeluszy dla dzieci,** oraz czapek **sportowych dla pań i panów.**

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Co to jest Sabinalin?

Nagrodzony złotymi medalami na wystawach w Neapolu, Paryżu i Nowym Jorku.

Jedyny w nauce dotychczas znany Środek przeciw niewydawaniu moczu, białym upławom, impotencyi, przeszkodom krwi i dolegliwościom z powodu menstruacyi, którego używa się z dobrym skutkiem.

Bezwarunkowo nieszkodliwy. Działa szybko i dokładnie.

Główny skład w Przemyślu w c. k. obwodowej aptece M. Schwarza c. k. dostawcy nadwornego, dokąd należy skierować wszelkie korespondencye, które szybko i dyskretnie zostaną załatwione. — Cena w flaszkach po 6 i 10 K., a w formie tabletek po 4 K. za pudełko.

Zmiana lokalu!

KOPERNICKI i Syn

optycy i mechanicy

przenieśli dnia 1 lutego 1913 swoją **pracownię i skład towarów optycznych i mechanicznych** do nowego sklepu przy ulicy

Hetmańskiej l. 10.

(Obok Kawiarni Wiedeńskiej).

WINA

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, **węgierskie, austryackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie** w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca

handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie. Zlecenia załatwiać można pocztą i przez koresp.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada) ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.